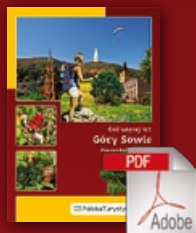


Coś więcej niż Góry Sowie

Przewodnik po ziemi
dzierżoniowskiej



**Pobierz przewodnik
w wersji PDF na:**

www.pow.dzierzoniow.pl/przewodniki

Partnerzy publikacji:

Starostwo Powiatowe w Dzierżoniowie
Urząd Miasta Dzierżoniów
Urząd Gminy Dzierżoniów
Urząd Miasta Bielawa
Urząd Miasta i Gminy Niemcza
Urząd Miasta Pieszyce
Urząd Miasta Piława Górna

Wydawca:

 **PolskaTurystyczna.pl**

Niezwykłe zróżnicowana rzeźba terenu, malownicze szlaki i wieże widokowe, prastare dzieje i ciekawa architektura – tak w kilku słowach można opisać krajobraz ziemi dzierżoniowskiej. Pośród licznych wzniesień otaczających Kotlinę Dzierżoniowską kryje się wiele atrakcji (kamieniołomy, sztolnie), żyją osobliwe zwierzęta (niezwykle rzadkie muflony oraz nietoperze) i rosną unikatowe rośliny (rózanechniki i azalie w wojsławickim arboretum). W sercu kotliny leży Dzierżoniów, gdzie zachowały się m.in. fragmenty murów obronnych wyznaczających średniowieczne granice dzisiejszej stolicy powiatu. Dech zapiera widok położonej na wzniesieniu urokliwej Niemczy, jednego z najstarszych w Polsce miast. W samej tylko Bielawie znajdują się dwa punkty widokowe, z których można podziwiać panoramę powiatu. Pośród licznych na tym obszarze zamków i pałaców wyróżnia się rezydencja w Pieszcach – nie bez racji zaliczana do najcenniejszych zabytków śląskiego baroku. Natomiast w Piławie Górnej podziwiać można m.in. ślady osadnictwa wspólnoty Braci Morawskich, a szczególnie budynki, którym nadano swoiste nazwy: Dom Braci, Dom Wdów, Dom Wdowców oraz Dom Sióstr.

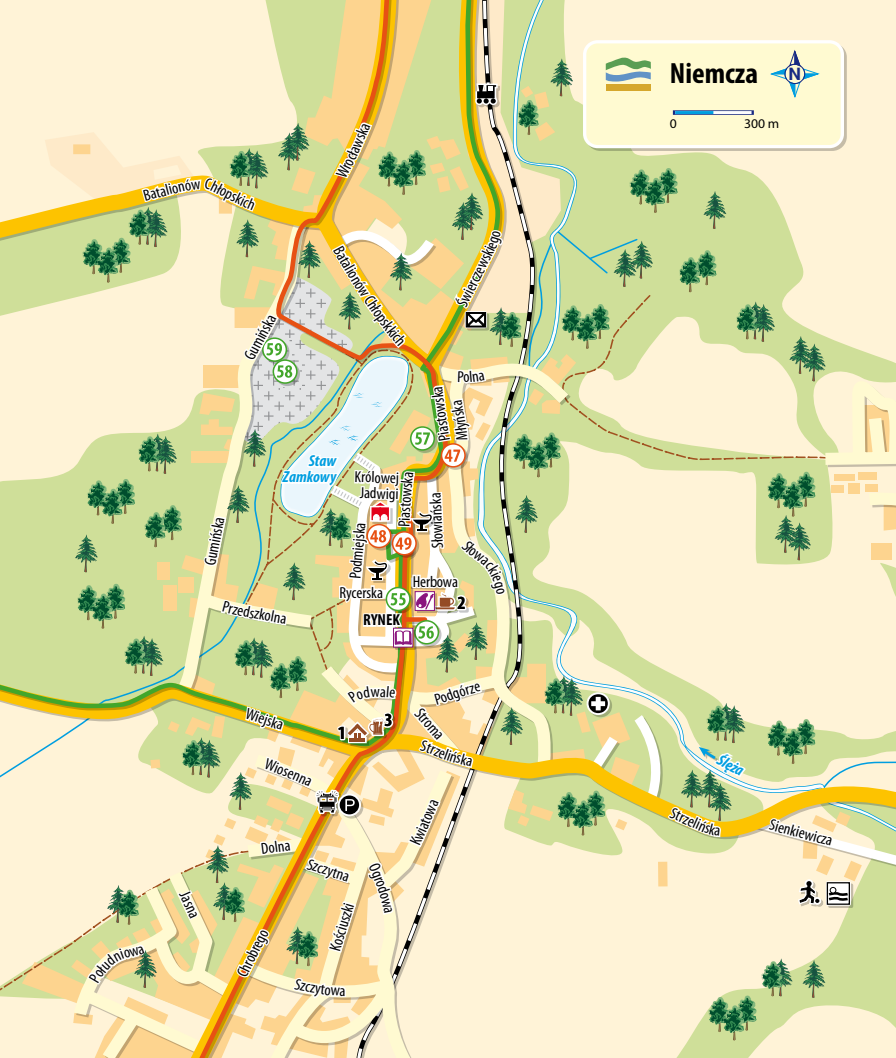
Ziemia dzierżoniowska to także fantastyczne miejsce dla amatorów aktywnego wypoczynku. W okolicy znajdują się liczne stadniny konne, stawy wędkarskie i wyciągi narciarskie. Powiat przecinają atrakcyjne ścieżki rowerowe i przyrodnicze, trasy nordic walking oraz ciekawe szlaki turystyczne.

ISBN 978-83-7560-061-2



9 788375 600612 >





- | | | |
|--|--|--|
| | | |
| | | |
| | | |
| | | |
| | | |
| | | |
| | | |
| | | |

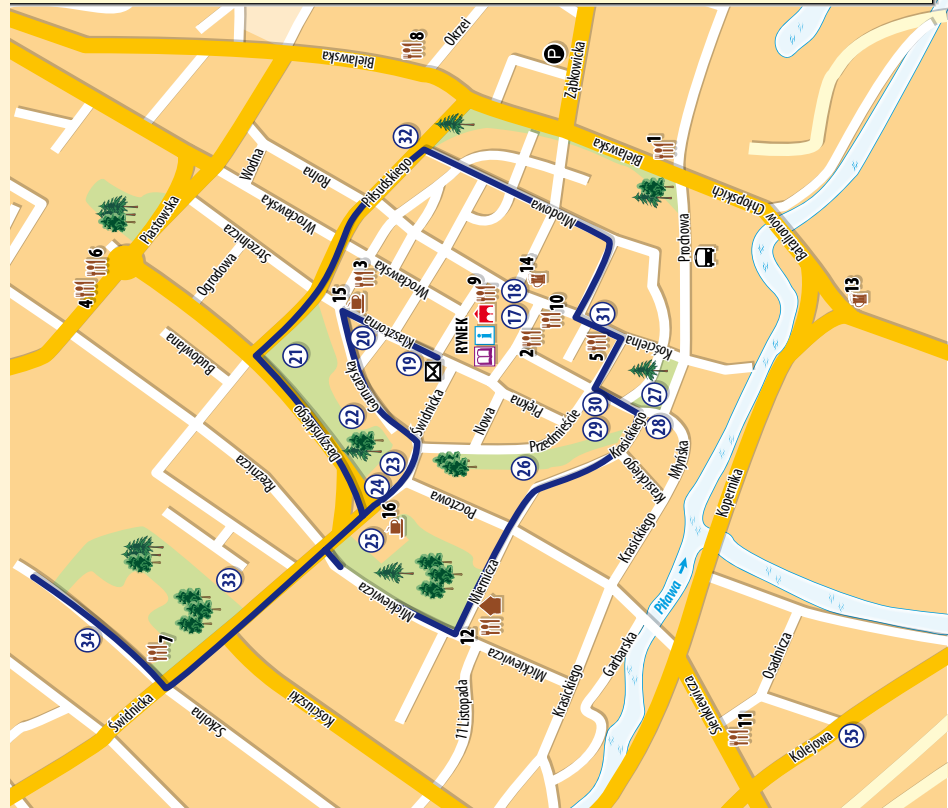
Dzierżonów



- 15 Kawiarnia Mała Sztuka
- 16 Kawiarnia Pegaz

- Dworzec PKS
- Pocztka
- Policja
- Centrum informacji turystycznej
- Urząd Miasta w Dzierżonowie
- Miejska Biblioteka Publiczna
- Internet Zespołu Szkół nr 2
- 1 Bar Cafe Carera
- 2 Bar Quick Burger
- 3 Bar Uniwersalny
- 4 Pizzeria Gościniec Parter
- 5 Pizzeria Primavera
- 6 Pizzeria Uno
- 7 Restauracja Centralna
- 8 Restauracja Delta In
- 9 Restauracja Pod Dobozem
- 10 Restauracja Raport
- 11 Restauracja Villa u Bergera
- 12 Stołówka przy internacie
- Zespół Szkół nr 2
- 13 Centrum Rozrywki Hi Life
- 14 Pub Raport

- Trasa 2. Trakt Smoka (s. 51)
- 17 Ratusz
- 18 Figura św. Jana Nepomucena
- 19 Kamienica Józefa Kellnera
- 20 Kościół pw. Niepokalanego
- Pożycznia NMP
- 21 Kaplica rodziny Salebiedów
- 22 II Liceum Ogólnokształcące
- 23 Kościół pw. Maryi Matki Kościoła
- 24 Kościół pw. Świętej Trójcy
- 25 Kino Złyszek
- 26 Wieża Główna
- 27 Portale w murach obronnych
- 28 Synagoga
- 29 Dom pastora Tiede
- 30 Kapliczka
- 31 Kościół pw. św. Jerzego
- 32 I Liceum Ogólnokształcące
- 33 Izba Regionalna
- 34 Dawne Zakłady Radiowe Diona
- 35 Parowozownia



Powiat dzierzoniowski

0 5 km

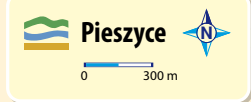
Trasy rowerowe
 Szlaki turystyczne



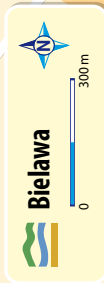
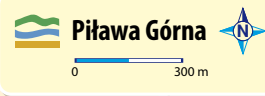
- | | | | | | |
|--|--|--|---|--|--|
| <ul style="list-style-type: none"> 1 Agroturystyka Forteca w Uciechowie 2 Ośrodek Agroturystyczny Wyspa Koni w Ostroszowicach 3 Stajnia Podolin w Rościszowie 4 Ranczo w Piskorzowie 5 Akwenty Szewska, Cegielnia i Park w Bielawie 6 Łowisko Cicha Woda w Lasocinie 7 Łowisko Pstrąg w Bielawie 8 Staw przy drodze na Jasinek 9 Staw w Bratoszowie 10 Staw w Ostroszowicach | <ul style="list-style-type: none"> 11 Uroczysko Siedmiu Stawów w Goli Dzierżoniowskiej 12 Zalew Sieniawka w pobliżu Sieniawki 13 Zbiornik Łągiewnik 14 Zbiornik Sudety w Bielawie 15 Zbiornik wodny w Mościsku 16 Zbiornik wodny w Kołaczowie 17 Zbiornik w Owiesinie 18 Kapliczka pw. św. Jana Nepomucena w Nowitzinie 19 Sanktuarium w Kielczynie 20 Klasztor Cystersów w Łągiewnikach | <ul style="list-style-type: none"> 21 Kościół pw. Matki Boskiej Częstochowskiej w Łągiewnikach 22 Kościół pw. NMP Królowej Polski w Przerzeczynie-Zdroju 23 Kościół pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gilowie 24 Kościół pw. św. Bartłomieja w Rościszowie 25 Kościół pw. św. Bartłomieja w Uciechowie 26 Kościół pw. św. Izydora w Sieniach 27 Kościół pw. św. Jadwigi Śląskiej w Gilowie 28 Kościół pw. św. Jadwigi w Ostroszowicach 29 Kościół pw. św. Jana Chrzciciela w Nowitzinie | <ul style="list-style-type: none"> 30 Kościół pw. św. Jana Nepomucena w Piskorzowie 31 Kościół pw. św. Jana Chrzciciela w Sieniawce 32 Kościół pw. św. Józefa Oblubieńca w Łągiewnikach 33 Kościół pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Piławie Dolnej 34 Dwór w Jędrzejowicach 35 Dwór w Podlesiu 36 Dwór w Uciechowie 37 Pałac w Dobrocinie 38 Pałac w Gilowie | <ul style="list-style-type: none"> 39 Pałac w Kietlinie 40 Pałac w Łągiewnikach 41 Pałac w Nowitzinie 42 Pałac w Ostroszowicach 43 Pałac w Piotrkówku 44 Pałac w Przerzeczynie-Zdroju 45 Grodzisko pod górą Grodną (Tatarski Okop) 46 Kamienny wał kulturowy na górze Raduni 47 Pomniki przedchrześcijańskich kultur – Sobótka 48 Średniowieczne grodzisko w pobliżu Rościszowa 49 Zamek w Ciepłowodach 50 Zamek w Goli Dzierżoniowskiej | <ul style="list-style-type: none"> 51 Zamek w Owiesinie 52 Kamieniołom na przełęczy Pod Wieżą 53 Kamieniołom pod Kołcem 54 Kamieniołom w Przemilowie 55 Kamieniołom w Słupicach 56 Kopalnia Silberberg w Walimiu 57 Krzyże pokutne w Glinicy 58 Pielichomie w Strzelcach Świdnickich 59 Arboretum w Wojsławicach 60 Rezerwat na górze Raduni 61 Folwark rodziny Dierigów w Bielawie 62 Sowiogórskie Muzeum Techniki w Bielawie |
|--|--|--|---|--|--|



- | | | |
|---------------------------------|---------------------------------------|-----------------------------|
| Poczta | Miejski Ośrodek Kultury | Tropem kamienia (s. 59) |
| Apteka | 1 Hotel Adam (hotel klubu Piławianka) | 40 Stare Gnadenfrei |
| Policja | 2 Aleternatywa Caffè Bistro | 41 Osiedle Braci Morawskich |
| Centrum Informacji Turystycznej | 3 Pizza Bar Dennis | 42 Zespół pałacowo-parkowy |
| Urząd Miasta Piława Górna | 4 Restauracja Klubowa | 43 Kościół pw. św. Marcina |
| Miejska Biblioteka Publiczna | | |



- | | | |
|---------------------------------|---|--|
| Poczta | Urząd Miejski w Pieszcach | 10 Kościół pw. św. Jakuba |
| Apteka | Schronisko Młodzieżowe przy Zespole Szkół | 11 Kościół pw. św. Antoniego |
| Służba zdrowia | Trasa 2. Szlakiem wież (s. 42) | 12 Sanatorium w Rościszowie |
| Policja | 9 Pałac | 13 Kościół pw. św. Bartłomieja w Rościszowie |
| Referat Promocji Gminy Pieszyce | | |



- | | | |
|--|--|--------------------------------------|
| Poczta | Stowarzyszenie Turystyczne Gmin Gór Sowich | 3 Hotel Pod Wielką Sową |
| Apteka | Centrum Informacji Turystycznej | 4 Hotel Pałac Bielawa |
| Policja | Urząd Miejski w Bielawie | 5 Bar-pizzeria Bababab |
| Stowarzyszenie Turystyczne Gmin Gór Sowich | Klub Dobrego Filmu | 5 Bar Szpadka |
| Miejska Biblioteka Publiczna | 1 Miejski Ośrodek Kultury i Sztuki | 6 Bar Złocze |
| 2 Klub Pozrywka | 3 Hotel Pod Wielką Sową | 7 Pizzeria Familija |
| 4 Hotel Pałac Bielawa | 5 Bar-pizzeria Bababab | 8 Pizzeria Monik |
| 5 Bar Szpadka | 6 Bar Złocze | 9 Restauracja Pod Wielką Sową |
| 6 Bar Złocze | 7 Pizzeria Familija | 10 Restauracja Pałac Bielawa |
| 7 Pizzeria Familija | 8 Pizzeria Monik | 11 Restauracja Teatraina |
| 8 Pizzeria Monik | 9 Restauracja Pod Wielką Sową | 12 Restauracja Rodos |
| 9 Restauracja Pod Wielką Sową | 10 Restauracja Pałac Bielawa | Trasa 1. Szlakiem wież (s. 42) |
| 10 Restauracja Pałac Bielawa | 11 Restauracja Teatraina | Góra Parkowa |
| 11 Restauracja Teatraina | 12 Restauracja Rodos | Wieża kościoła pw. Wniebowzięcia MNP |
| 12 Restauracja Rodos | 3 Trasa 1. Szlakiem wież (s. 42) | Pomnik sowy |
| Trasa 1. Szlakiem wież (s. 42) | Góra Parkowa | Pałac Sandeckich |
| Góra Parkowa | Wieża kościoła pw. Wniebowzięcia MNP | Obelisk upamiętniający bunt Haczy |
| Wieża kościoła pw. Wniebowzięcia MNP | Pomnik sowy | Obelisk ku czci Paula Felssmana |
| Pomnik sowy | Pałac Sandeckich | |
| Pałac Sandeckich | Obelisk upamiętniający bunt Haczy | |
| Obelisk upamiętniający bunt Haczy | Obelisk ku czci Paula Felssmana | |
| Obelisk ku czci Paula Felssmana | | |

Coś więcej niż
Góry Sowie

Przewodnik po ziemi
dzierzoniowskiej



PolskaTurystyczna.pl

Autor: Tomasz Maciejczyk

Konsultacje: Rafał Blau, Anna Gruźlewska, Starostwo Powiatowe w Dzierżonowie, Urząd Miasta Dzierżonów, Urząd Gminy Dzierżonów, Urząd Miasta Bielawa, Urząd Miasta i Gminy Niemcza, Urząd Miasta Pieszyce, Urząd Miasta Piława Góra

Redakcja: Karolina Zaremba

Korekta: Aurelia Hołubowska, Paweł Sondej

Koordynacja projektu: Agnieszka Błaszczak, Anna Skibniewska

Fotografie na okładkach:

Okl. I – Dzierżoniowskie krajobrazy – kolaż zdjęć, fot. arch. Starostwa Powiatowego w Dzierżonowie

– Rusałka pawik, fot. Jarosław Florczak

– Grzybki na szlaku, fot. Jarosław Florczak

Okl. IV – Dzierżonów z lotu ptaka, fot. Piotr Furtak

Fotografie: W. Borzestowski, K. Chałupka, N. Dudek, J. Florczak, P. Furtak, C. Gendaj, M. Kuzik, T. Lizakowski, H. Grzeszczak-Nowak, T. Maciejczyk, K. Majewska, J. Malicki, B. Musiała, R. Najman, D. Pazik, M. Pazik, M. Szymańska, S. Szel, J. Szeremeta, P. Wochnik, I. Zamirska-Rajek, D. Zaręba, M. Zaręba, iStockphoto.com

Fotografie archiwalne: Starostwo Powiatowe w Dzierżonowie (SP Dzierżonów), Urząd Gminy Dzierżonów (UG Dzierżonów), Urząd Miasta Dzierżonów (UM Dzierżonów), Urząd Miasta Bielawa (UM Bielawa), Urząd Miasta Pieszyce (UM Pieszyce), Urząd Miasta Piława Góra (UM Piława Góra)

Rysunki: Marcin Rypiński

Ryciny i fotografie archiwalne: A. Gerber, A. Gruźlewska, Urząd Miasta w Dzierżonowie, Fundacja Wikimedia Commons

Wykonanie map: Małgorzata Czopik

Projekt okładki serii: Konrad Rządowski

Koncepcja graficzna: Michał Tincel, Mateusz Zaręba

Skład: Michał Tincel

Druk: Małopolska Poligrafia

Publikacja jest efektem partnerskiej współpracy ze: **Starostwem Powiatowym w Dzierżonowie, Urzędem Miasta Dzierżonów, Urzędem Gminy Dzierżonów, Urzędem Miasta Bielawa, Urzędem Miasta i Gminy Niemcza, Urzędem Miasta Pieszyce, Urzędem Miasta Piława Góra**

Autorzy i wydawca przewodnika dołożyli wszelkich starań, by jego treść była jak najbardziej zgodna z rzeczywistością. Nie mogą jednak wziąć odpowiedzialności za jakiegokolwiek skutki wynikłe z wykorzystania zawartych w nim informacji. Wszelkie uwagi są dla nas cenne, gdyż dzięki nim możemy poprawić kolejne wydania. Prosimy kontaktować się z nami, używając poniższego adresu:

Amistad Sp. z o.o. – Program PolskaTurystyczna.pl

ul. Stolarska 13/7, 31-043 Kraków

tel./faks: 012 4229922

e-mail: biuro@polskaturystyczna.pl, <http://www.polskaturystyczna.pl>

Klientów branżowych zapraszamy do składania zamówień

w Dziale Handlowym Grupy Wydawniczej Helion S.A.

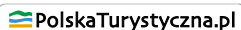
tel.: 032 2309863 wew. 123, faks: 032 3339256

e-mail: zamawiam@helion.pl

Wydanie I, Kraków 2009

ISBN 978-83-7560-061-2

Copyright © by Amistad, 2009



Program PolskaTurystyczna.pl powstał w ramach Wydawnictwa Bezdroża w 2003 r. Jego celem jest promocja ciekawych regionów, gmin i miejscowości przy wykorzystaniu zarówno najnowocześniejszych narzędzi multimedialnych, jak i tradycyjnych form wydawniczych.

Zapraszamy na portal <http://www.polskaturystyczna.pl>

Informacje dodatkowe: e-mail: biuro@polskaturystyczna.pl

Koordynator Programu: Agnieszka Błaszczak

Wstęp	5
O przewodniku	6
O autorze	6

Rozdział 1. Podstawowe wiadomości o regionie

Dojazd	8
Top 10 – czyli najciekawsze miejsca w regionie	8

Rozdział 2. Lekcja geografii i historii

Charakterystyka geograficzna powiatu	16
Historia ziemi dzierżoniowskiej	21
Region na pograniczu kultur	34

Rozdział 3. Wycieczki po powiecie dzierżoniowskim

Trasa 1. Szlakiem wież (trasa samochodowa)	42
Trasa 2. Trakt Smoka (trasa piesza)	51
Trasa 3. Tropem kamienia (trasa rowerowa)	59
Trasa 4. Wyprawa w przedzieje (trasa samochodowa)	70

Rozdział 4. Zaproszenie dla aktywnych

W sidle przez powiat	82
Z wędką w dłoni	85
Wytoczonymi szlakami	92
Nordic walking: pętle szybkim krokiem	107
Najważniejsze obiekty oraz atrakcje sportowe	110

Rozdział 5. Informacje praktyczne

Hotele i pensjonaty	116
Agroturystyka i pokoje gościnne	117
Campingi, schroniska i inne	118
Gastronomia	119
Instytucje	120
Banki i bankomaty	121
Komunikacja	122
Kultura	122
Imprezy cykliczne	123
Muzea	124
Urzędy pocztowe	124

Publikacje pomocne w zwiedzaniu Dzierżoniowa i okolic	125
Polecane strony www	125
Spis ramek	125
Indeks obiektów z rozdziałów 1, 3 i 4	126
Indeks miejscowości z rozdziałów 1, 2, 3 i 4	127

Spis map

Dzierżoniów (skrzydełko przedniej okładki)
 Powiat dzierżoniowski (przednia okładka)
 Piława Góra (tylna okładka)
 Pieszycy (tylna okładka)
 Bielawa (skrzydełko tylnej okładki)
 Niemcza (skrzydełko tylnej okładki)
 Trasa 1. Szlakiem wież (s. 42)
 Trasa 2. Trakt Smoka zob. Dzierżoniów (skrzydełko przedniej okładki)
 Trasa 3. Tropem kamienia (s. 60)
 Trasa 4. Wyprawa w pradzieje (s. 71)

Objaśnienie symboli użytych na mapach

 Informacja turystyczna	 Pomnik przyrody ożywionej, rezerwat
 Dworzec kolejowy	 Budynek użyteczności publicznej
 Dworzec autobusowy	 Kościół
 Poczta	 Kapliczka
 Apteka	 Klasztor
 Szpital, pogotowie	 Ruiny średniowieczne, zamki
 Policja	 Muzeum
 Straż pożarna	 Obiekt zabytkowy
 Hotel	 Pałac, dwór
 Pensjonat, motel, OW, DW	 Kopalnia, kamieniołom
 Schronisko młodzieżowe, internat	 Sanktuarium
 Kwatery prywatne, agroturystyka	 Cmentarz
 Restauracja, bar	 Ośrodek kultury, galeria
 Kawiarnia, cukiernia	 Biblioteka
 Klub, pub	 Kino, towarzystwo filmowe
 Szczyty	 Zbiornik wodny, staw, łowisko
 Przełęcze	 Stadnina koni, ranczo

WSTĘP

Powiat dzierżoniowski to jedno z miejsc, do których chce się wracać. Trafiając tam, choćby przypadkiem, zostajemy oczarowani jego urodą, atmosferą, architektonicznymi i przyrodniczymi atrakcjami. Leżąc na południowo-wschodnich krańcach Dolnego Śląska krainę przemierzamy, gnając krajową ośmiemką w kierunku granicy z Czechami, często nie zastanawiając się, jak bogaty historycznie i krajobrazowo region właśnie mijamy. Tymczasem dzieje powiatu dzierżoniowskiego sięgają czasów przedpaństwowych. To obszar, na którym znajdują się znakomite szlaki piesze i rowerowe, tajemnicze i potężne Góry Sowie, malownicze parki, trasy konne i nordicwalkingowe. Gdy dodamy do tego miejsca, do których można dojechać na rowerze lub konno, takie jak będące rajem dla wędkarzy zbiorniki wodne, malownicze Wzgórza Niemczańskie i Kiełczyńskie, pałace, zamki i kościoły oraz uzdrowisko w Przerzeczynie-Zdroju, okaże się, że mamy do czynienia z regionem niezwykle warty zatrzymania się i głębszego poznania.

Również dla mnie powiat dzierżoniowski okazał się niezwykle odkryciem. Najciekawsze i warte zobaczenia atrakcje opisałem w niniejszej książce, która – mam nadzieję – stanie się ważnym drogowskazem dla odwiedzających go gości, będzie pomocna podczas planowania wycieczek po jego najciekawszych zakątkach oraz zachęci tych, którzy jeszcze nie odwiedzili ziemi dzierżoniowskiej, by spędzić na niej udany weekend lub dłuższy urlop.



Wieża na Wielkiej Sowie,
 fot. arch. SP Dzierżoniów



W Górach Sowich, fot. M. Kuzik

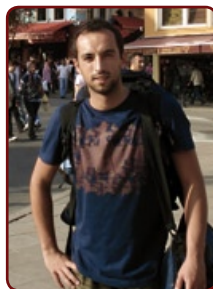
O PRZEWODNIKU

Niniejsze opracowanie zostało przygotowane tak, by w najprzystępniejszy sposób zaprezentować czytelnikowi główne atuty powiatu dzierzoniowskiego. Już w wstępie zaproponowano swoistą „listę przebojów”, czyli top 10 powiatu. Umieszczono na niej miejsca, których nie można ominąć, jeżeli chce się dobrze poznać ziemię dzierzoniowską. Na kolejnych stronach przybliżono podstawowe informacje dotyczące powiatu – historię, walory geograficzne i przyrodnicze. Omówiono również specyfikę regionu i jego mieszkańców, tradycje i kulinaria. Kluczową część przewodnika stanowi opis tematycznych tras turystycznych, które można pokonywać samochodem, rowerem (powiat dzierzoniowski ma dobrze zorganizowaną i oznakowaną sieć ścieżek), jak również pieszo szlakami po Górach Sowich, Wzgórzach Niemczańskich i Masywie Ślęży.

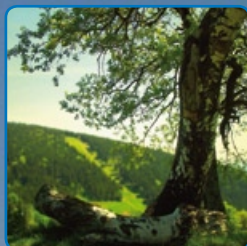
Publikację zamykają informacje praktyczne (m.in. baza noclegowa i gastronomiczna) oraz spis opublikowanych w przewodniku map ułatwiających orientację w powiecie.

O AUTORZE

Tomasz Maciejczyk – urodzony w 1979 roku w Wałbrzychu. Miłośnik i propagator walorów turystycznych swojego regionu. Zapalony obieżyświat. Amator wypraw rowerowych, zarówno szosowych, jak i wyczynowych. Mieszka pod Opolem, do którego sprowadziły go studia na Uniwersytecie Opolskim. Z uczelnią związany jest do dziś, jako dochodzący wykładowca. Pracuje również w czasopiśmie związanym z branżą kamieniarską. Miłośnik muzyki oraz dawnej i współczesnej motoryzacji. Autor publikacji poświęconych Opolszczyźnie, szczególnie pod kątem licznych gospodarstw agroturystycznych i ekologicznych. Współautor *Literackiego Atlasu Polski*. Szczęśliwy ojciec szczęśliwej rodziny.



Podstawowe wiadomości o regionie



DOJAZD

Powiat dzierzoniowski leży w południowo-wschodniej części województwa dolnośląskiego, około 50 km na południowy zachód od Wrocławia. Nietrudno tu trafić zwłaszcza zmotoryzowanym podróżnikom. Turysta z północnej i środkowej Polski dotrze w te okolice najdłuższą w kraju drogą krajową, nr 8, która od strony Wrocławia biegnie wschodnim skrajem powiatu w kierunku granicy z Czechami w Kudowie-Słonym. Z Wrocławia, stolicy województwa, łatwo tu dojechać przez Łągowiki. Podróżując autostradą A4, ze wschodniej i południowej części Polski na dzierzoniowską ziemię najszybciej można się dostać, zjeżdżając z autostrady na węzle Olawa – Strzelin w kierunku Strzelina. Z południowego zachodu kraju dojedziemy do interesujących nas okolic przez Świdnicę, drogą nr 382, lub przez Wałbrzych, malowniczą trasą nr 383.

Niezmotoryzowani turyści najłatwiej dostaną się na ziemię dzierzoniowską autobusem PKS z Wrocławia do Dzierżoniowa lub wybierając prywatne, często kursującebusy wyruszające spod wrocławskiego dworca PKS. Lokalna sieć połączeń autobusowych jest dość dobrze rozwinięta, zatem bez trudu dotrzemy do wszystkich interesujących nas na terenie powiatu miejsc. Należy jednak pamiętać, że częstotliwość odjazdów lokalnych autobusów nie odbiega od średniej krajowej, czyli jest dość niska.

Do Dzierżoniowa można również dotrzeć koleją. Niestety, polityka likwidowania mniej dochodowych połączeń spowodowała, iż dzierzoniowski węzeł kolejowy ma w tej chwili marginalne znaczenie. Dlatego jeśli nie musimy, nie próbujmy podróżować w tę stronę pociągiem. Jeśli zdecydujemy się na



Orientacyjne odległości z Dzierżoniowa do:

Krakowa – 266 km Warszawy – 375 km
Wałbrzycha – 29 km Wrocławia – 54 km

kolej, do stolicy powiatu najłatwiej będzie się dostać, wybierając połączenie z przesiadką w Jaworzynie Śląskiej, na pociąg do Kamiénca Żąbkowickiego. Do Dzierżoniowa można też dotrzeć bezpośrednim pociągiem z Legnicy.

Z Jaworzyny Śląskiej do Kamiénca Żąbkowickiego, przez m.in. Świdnicę, Dzierżoniów i Piławę Górą, przejeżdża kilka razy dziennie pociąg szynowy. Kamieniec Żąbkowicki to ważny węzeł kolejowy. Można stąd dostać się bez przesiadek do Wrocławia, Poznania, Kłodzka, Legnicy, Międzyzlesia, Kudowy-Zdroju, Bystrzycy Kłodzkiej, a także czeskiej Pragi.

Najbliższe międzynarodowe lotnisko – Wrocław-Strachowice, znajduje się 60 km od Dzierżoniowa.

TOP 10 – CZYLI NAJCIEKAWSZE MIEJSCA W REGIONIE

Tego typu listy zazwyczaj są subiektywne i niepełne. Niniejsze zestawienie to tylko sugestia, których miejsc podczas zwiedzania



Malownicze arboretum w Wojsławicach, fot. J. Malicki

regionu nie wypada ominąć. Oczywiście każdy odwiedzający powiat turysta stworzy własną listę miejsc, które najbardziej utkwiły mu w pamięci. Opisane poniżej obiekty zostały ułożone w kolejności alfabetycznej.

Arboretum w Niemczy-Wojsławicach. Przyrodnicza perla Dolnego Śląska. Ogród botaniczny, w którym znajduje się najstarsza i największa w Polsce kolekcja różaneczników i azalii. Rośnie tu 500 gatunków tych krzewów, niektóre okazy mają nawet 100 lat i osiągają wysokość pięciu metrów. Oprócz rododendronów znaleźć tu można inne, unikatowe i egzotyczne okazy, jak cedr libański, cedrzyniec kalifornijski, mamutowiec olbrzymi, metasekwoja chińska, sośnica japońska. Hoduje się tu również zachwycające kolekcje, np. kwitnących na przełomie czerwca i lipca liliiowców. Ogród warto zwiedzać szczególnie w maju, gdy kwitną rododendrony. Park-arboretum to rozbudowany

i malowniczo skomponowany ogród podworski, jeden z niewielu tego typu obiektów, który w tak dobrym stanie przetrwał wojnę. Wstęp do parku możliwy jest wyłącznie od 1 maja do 30 września. Aktualnie jest placówką dydaktyczną Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu Wrocławskiego, dzięki któremu powstał tu – dostępny również dla zwiedzających – Żywy Bank Genów Czereśni.

Dzierżoniowska starówka. Najstarsza część miasta obfituje w zabytki i uroczę zakątki. Spacerując po starówce, najlepiej poruszać się po przygotowanej przez miasto ścieżce dydaktycznej zwanej Traktem Smoka, której opis znajduje się na Rynku, tuż obok wejścia do ratusza. Do najciekawszych obiektów dzierzoniowskiej starówki należy zaliczyć monumentalny gotycki kościół pw. św. Jerzego, który według legendy miał powstać za czasów księcia Bolesława Kędzierzawego w 1159 r., a w rzeczywistości został wzniesiony około roku 1230, kościół pw. Maryi Matki Kościoła, zaprojektowany przez słynnego architekta Carla Gottharda Langhansa, autora m.in. pochodzącej z końca XVIII w. Bramy Brandenburskiej, przebudowany w XIX w. ratusz z gotycką wieżą, pozostałością dawnego, średniowiecznego ratusza – dziś punkt widokowy, maleńki kościół pw. Niepokalanego Poczęcia NMP – wybudowany na początku XIV w. przez



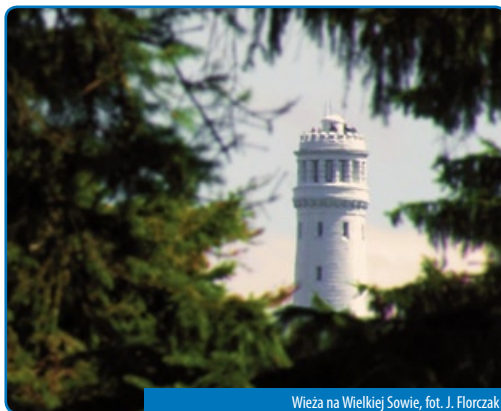
Kościół św. Jerzego w Dzierżoniowie, fot. B. Musiała

zakon augustianów. Warto się również spacerować dzierzoniowskimi plantami, które ciągną się wzdłuż dobrze zachowanych murów obronnych, wyznaczających granice średniowiecznego miasta.

Epitafia w Przerzecznynie. Jedna z najbogatszych kolekcji sztuki epitafijnej na Śląsku. W ściany kościoła, mury i okoliczne budynki wmurowanych zostało kilkadziesiąt tablic nagrobnych, głównie renesansowych i barokowych. Z niezwykłym kunsztem rzeźbiarskim przedstawiono na nich postaci rycerzy, lokalnych możnych, kobiet, a nawet zmarłych dzieci. Autorzy tych pomników w bardzo drobiazgowy sposób oddawali wizerunki umarłych. Znakomicie widoczne są nie tylko rysy twarzy, ale też detale ówczesnych strojów, zbroi, broni.



Kunstowne epitafia w Przerzecznynie-Zdroju, fot. J. Malicki



Wieża na Wielkiej Sowie, fot. J. Florczak

Najstarsza tablica pochodzi prawdopodobnie z przełomu XIII i XIV w. Przedstawia tarczę herbową ze skrzyżowanymi łapami niedźwiedzia i dwoma piłami, u dołu ozdobioną stylizowaną lilią. Podczas gdy na tablicach renesansowych dominowały wizerunki zmarłych, na barokowych w literacki sposób opisywano ich losy.

Góry Sowie i wieża widokowa na Wielkiej Sowie. Dzierżonów nazywany był przed II wojną światową Bramą Gór Sowich. Powiat leży u stóp tego potężnego masywu, łatwo dostępnego dzięki dobrze oznakowanym szlakom pieszym i rowerowym, jak również sieci asfaltowych dróg prowadzących malowniczymi trasami na górskie przełęcze. Góry Sowie to najstarsze góry w Europie, jako że ich budulcem są najstarsze na tym kontynencie skały, znane jako archaiczne gnejsy. Najwyższym szczytem masywu jest położona na terenie gminy Pieszyce Wielka Sowa (1015 m n.p.m.), na szczycie której znajduje się słynna stuletnia wieża widokowa. Przy ładnej pogodzie dostrzeżemy



Niemcza z lotu ptaka, fot. I. Zamirska-Rajek

z niej zarówno Śnieżkę w Karkonoszach, jak i Śnieżnik w Kotlinie Kłodzkiej. Innym ciekawym punktem widokowym jest metalowa wieża na Kalenicy (964 m n.p.m.). Ponadto wokół tej góry rozciąga się rezerwat Bukowa Kalenica. Najciekawszy, czerwony szlak pieszy w Górach Sowich wiedzie przez najwyższe szczyty pasma.

Niemcza. To najstarsze miasto w powiecie dzierzoniowskim i zarazem jedno z najstarszych miast w Polsce. Pierwsze pisemne wzmianki na temat grodu pochodzą



Zamek i staw w Niemczy, fot. J. Malicki

z 990 r. Niemcza przeszła do historii, gdy w 1017 r. oparła się siłę wojsk cesarza niemieckiego Henryka II. Wydarzenie to było tak doniosłe, że opisał je nawet sprzyjający stronie niemieckiej kronikarz Thietmar. Dzisiejszy kształt urbanistyczny miasta zawdzięcza lokowaniu go na prawie niemieckim w 1282 r. W Niemczy stoi najstarszy, obok budowli Wrocławia i Głogowa, kościół na Śląsku – powstała przed rokiem 1000 świątynia pw. św. Wojciecha (obecny kształt zawdzięcza odbudowie w 1612 r.). O dawnej świetności miasta świadczą wspomniany układ urbanistyczny – zamknięty częściowo okalającym miasto murem obronnym, wielokrotnie odbudowywany zamek – pierwotnie sezonowa siedziba Henryka Brodatego, a także stojący przy rynku kościół pw. NMP (dawniej pw. św.św. Piotra i Pawła). Wewnątrz świątyni



Pałac w Pieszycach, fot. J. Malicki

na szczególną uwagę zasługuje zabytkowa chrzcielnica, ołtarz główny (1788) z obrazem Matki Boskiej Niepokalanej (przeniesiony w to miejsce z nieistniejącej już kaplicy zamkowej pw. św. Jadwigi) oraz współczesne witraże przedstawiające świętych i doniosłe wydarzenia z historii Polski (m.in. obronę Niemczy).

Pałac w Pieszycach. Budowla należy do najcenniejszych zabytków śląskiego baroku. Powstał w 1580 r. jako zwykła renesansowa rezydencja. Sto lat później zamienił się w jeden z najznakomitszych śląskich pałaców. W latach 1699–1713 na zlecenie nowego właściciela - jeleniogórskiego przedsiębiorcy, rezydencja została gruntownie przebudowana. Dziś jest to mury, trzykondygnacyjny



Ruiny zamku w Owieśnie, fot. J. Malicki

obiekt skonstruowany na planie podkowy. Wjazd na dziedziniec prowadzi przez bramę z piaskowcowymi gryfami. Na murze po obu stronach bramy znajdują się alegorie: Wenus, Apolla, Merkurego i Diany. Przy wjeździe na most stoi figura kobiety z orłem u stóp. Po jego drugiej stronie umieszczono dwa sfinksy. Niestety, nie zostały jeszcze odrestaurowane. Dzięki renowacji prowadzonej od połowy lat 90. pałac nabiera dawnego blasku i niebawem będzie można go podziwiać w pełnej krasie. Obiekt udostępniany jest do zwiedzania grupom zorganizowanym. Termin wizyty należy wcześniej ustalić z właścicielami. Tuż za budowlą znajduje się zabytkowy park.

Ruiny zamku w Owieśnie. Posępne ruiny średniowiecznego zamczyska przebudowanego w XVII i XVIII w. na barokowy pałac. Budowla najprawdopodobniej powstała w miejscu grodu obronnego z XIII w. należącego do templariuszy. Zamek wzniesiono na planie zbliżonym do koła o średnicy 30 m, z okrągłym dziedzińcem i kwadratową wieżą. Całość otoczona była kamiennym murem.



Sanktuarium w Kielczynie, fot. arch. UG Dzierżoniów

W XVII i XVIII w. obiekt przebudowano na rezydencję w stylu barokowym. Podwyższono wieżę o ośmioboczną nadbudówkę, podwyższono też mury. Ostatniej przebudowy dokonano w XIX w., wówczas zupełnie zatarał się pierwotny charakter obiektu. W tym stanie budowla przetrwała do połowy XX w. Od tego czasu obiekt sukcesywnie popadał w ruinę. Aktualnie właścicielem zamku jest Fundacja „Zamek Chudów”, która opiekuje się obiektem. Na zamku odbywają się imprezy z cyklu „Spotkania z kulturą i historią”.

Sanktuarium w Kielczynie. Wnętrze gotyckiego kościoła oprócz dzieł doby baroku skrywiają figurkę Matki Boskiej Łaskawej, której przypisywane są cudowne właściwości. Gotycka madonna czczona była już w XV wieku. Po dziś dzień do sanktuarium zmierzają pielgrzymki wiernych, którym nie przeszkadza, że znajdująca się tu figura jest jedynie kopią skradzionej przed laty rzeźby. Sanktuarium w Kielczynie nie jest jednak równie popularnym miejscem pielgrzymkowym

jak pobliskie Wambierzyce czy Bardo. O sile kultu świętego wizerunku z Kielczyna świadczy fakt, iż przetrwał przejście kościoła przez luteran i został odnowiony, gdy sanktuarium powróciło w ręce katolików.

Osiedle Braci Morawskich w Piławie Górnej. To jedno z trzech tego typu założeń urbanistycznych na Śląsku. Osiedle powstało w latach 1744–54, a za wzór posłużył układ osiedla Herrnhut w Niemczech – stolicy wspólnoty religijnej. Bracia

Morawscy byli potomkami protestantów uciekających przed prześladowaniami z Czech na Łużyce, którzy w latach 20. XVIII w. założyli osadę Straż Pańska (Herrnhut), tym samym dając początek nowej wspólnoty religijnej. Bracia Morawscy jako pierwsi wśród kościołów



Plac Piastów Śląskich, fot. arch. UM Piława Górna



Kościół pw. Wniebowzięcia NMP w Bielawie, fot. J. Malicki

protestanckich prowadzili działalność misyjną. Najstarsza część osiedla, nazwana „starym Gnadenfrei”, znajduje się w dzisiejszej Piławie Górnjej pomiędzy ulicami: Fabryczną (od wschodu), Kasztanową (od zachodu), Sienkiewicza (od północy) oraz Krótką i Szkolną (od południa). Najważniejszym śladem osadnictwa Braci Morawskich jest jednak plac Piastów Śląskich (dawniej plac Kościelny), z otaczającymi go budynkami: Domem Braci, Domem Wdów, Domem Wdowców oraz Domem Sióstr, w ścianę którego wmurowana jest tablica upamiętniająca założenie wspólnoty i osiedla Braci Morawskich.

Informacja turystyczna

Dzierżonów: Niezbędnych informacji udziela Centrum Informacji Turystycznej mieszczące się w ratuszu (Rynek 1). Czynne: pn.–nd., tel.: 074 6450402. Ponadto materiały dla turystów znaleźć można w sąsiednim biurze turystycznym.

Bielawa: Centrum Informacji Turystycznej znajduje się przy ulicy Wolności 128b (vis-à-vis kościelnej wieży widokowej), tel.: 074 8334024, <http://www.cit.barl-bielawa.pl>. Tam też można nabyć bilety wstępu na wieżę widokową.

Pieszycy: Referat Promocji Gminy Pieszycy mieści się w Urzędzie Miejskim w Pieszycach, przy ulicy Kościuszki 2. Czynne pn.–pt. 7.30–15.30. Niezbędne informacje można uzyskać wysyłając e-mail na adres promocja@pieszycy.pl. Zapraszamy także na stronę internetową <http://www.pieszycy.pl>.

Wieża widokowa kościoła pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Bielawie. Zaliczana do najwyższych wież kościelnych w Polsce (101 m) jest punktem widokowym o wybitnych walorach krajoznawczych. Pięciopiętrowa, strzelista wieża stanowi część neogotyckiego kościoła pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny wzniesionego w 1876 r. w miejscu poprzedniej świątyni, rozbranego z powodu zagrożenia katastrofą budowlaną. Od niedawna wieża dostępna jest dla turystów, na których czekają: solidna wspinaczka, cztery tarasy widokowe i niezwykła panorama Kotliny Dzierżonowskiej, Bielawy i Gór Sowich.

Lekcja geografii i historii



CHARAKTERYSTYKA GEOGRAFICZNA POWIATU

Powiat dzierzoniowski należy administracyjnie do województwa dolnośląskiego. Jest niewielki (liczy zaledwie 478 km²), lecz gęsto zaludniony. Zamieszkuje go przeszło 104 tys. osób (z czego 87 tys. to mieszkańcy miast), co daje 218 osób na km².

Ziemia dzierzoniowska, z racji położenia głównie na Przedgórzu Sudeckim, ma bardzo zróżnicowaną rzeźbę terenu – od nizinnej przez wyżynną aż do górskiej. Część nizinna to Kotlina Dzierżoniowska. Jej wysokość waha się pomiędzy 250 a 350 m n.p.m. Od południa graniczy z Górami Sowimi, a od północy z Górami Dębowymi, które są częścią Wzgórz Niemczańskich. Od północnego zachodu kotlina ograniczona jest masywem Ślęży i Wzgórzami Kielczyńskimi. Na zachodzie przechodzi w Równinę Świdnicką, a na wschodzie we Wzgórze Bielawskie. Dzierżoniów leży w centrum kotliny. Pozostałe miejscowości znajdujące się w tej okolicy to Bielawa i Pieszycy oraz wsie: Piława Dolna i Górna, Kołaczów, Uciechów, Kielczyn, Tuszyn, Mościsko.

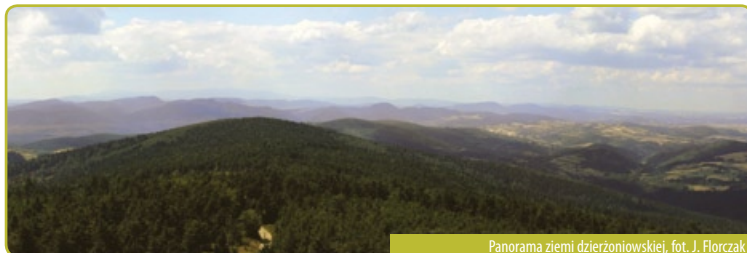
Część wyżynną powiatu stanowią Wzgórze Bielawskie, Gilowskie, Łagiewnickie i Krzyżowe oraz Wzgórze Niemczańskie, które

Piława coraz czystsza

Główną rzeką regionu jest Piława – prawy dopływ Bystrzycy, która wpływa do Odry. Piława rozpoczyna swój bieg w powiecie ząbkowickim, a kończy na północ od Świdnicy. Przez długie lata włókiennicze fabryki regionu ścieki wpuszczały właśnie do tej rzeki. Dziś, dzięki powstałej pod Dzierżoniowem oczyszczalni, jej czystość na tyle się polepszyła, że do Piławy wracają ryby.

choć niewysokie (wysokość ich szczytów nie przekracza 400 m n.p.m.) ze względu na strome zbocza mają charakter pasma górskiego. Część górską powiatu to masyw Ślęży (choć sam szczyt tej historycznej góry nie mieści się w granicach administracyjnych ziemi dzierzoniowskiej) i Góry Sowie, z ich najwyższym wzniesieniem, a zarazem najwyżej położonym miejscem w powiecie – Wielką Sową (1025 m n.p.m.).

Swoje obecne granice powiat dzierzoniowski zawdzięcza reformie administracyjnej z 1999 r. Jednak pierwszy raz na mapie Polski zaistniał już w latach 1956–75. Po 1975 r. wszedł w skład województw: wałbrzyskiego i wrocławskiego. Aktualnie powiat składa się z czterech gmin miejskich: Dzierżoniów, Bielawa, Pieszycy, Piława Górna, jednej gminy miejsko-wiejskiej – Niemcza, oraz dwóch



Panorama ziemi dzierzoniowskiej, fot. J. Florczak

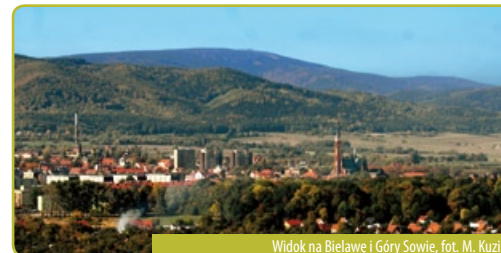
Herb powiatu

Herb powiatu dzierzoniowskiego to podzielona na trzy części tarcza, w której głównym, dolnym polu widnieje św. Jerzy w srebrnej zbroi przebijający włócznią smoka (św. Jerzy jest patronem Dzierżoniowa). W lewym górnym polu przedstawiona jest czerwona sowa siedząca na zielonym wzniesieniu – symbolizująca Góry Sowie, natomiast w prawym polu, na złotym tle – czarny orzeł znany z herbu Dolnego Śląska. Orzeł siedzi na czółenku tkackim, jako że tkactwo było od wieków jedną z czołowych gałęzi przemysłu tego regionu.

gmin wiejskich: Dzierżoniów i Łagiewniki. Ziemia dzierzoniowska graniczy z powiatami: wrocławskim, świdnickim, wałbrzyskim, ząbkowickim, strzelińskim oraz kłodzkim.

Geologia

Powiat dzierzoniowski to bardzo ciekawe miejsce pod względem geologicznym, zwłaszcza jego południowo-zachodnia część, czyli Góry Sowie. Historia geologiczna tych gór sięga początków Ziemi, a więc 4,5 mld lat wstecz. Góry Sowie zbudowane są z gnejsu, najstarszego budulca skalnego gór w Polsce, a nawet w Europie. Gnejsy obecnych Gór Sowich powstawały w dolnym piętrze ery prekambryjskiej, w archaiku. Na początku ery paleozoicznej Góry Sowie stanowiły dno morskie przejawiające aktywność wulkaniczną. Wtedy doszło do osadzenia się tu skal



Widok na Bielawę i Góry Sowie, fot. M. Kuzik

osadowych – piasków, ilów i wapieni. Gdy morze wycofało się, wyniesione zostały na tym terenie olbrzymie góry, a skały pierwotne z poprzedniej ery uległy procesom przeobrażeniowym, np. granity prekambryjskie przekształciły się w gnejsy, powstały dalsze partie łupków metamorficznych –

krystalicznych. W ciągu kolejnych 100 mln lat erozja znacznie obniżyła potężne góry. Między obecnym, twardym gnejsowym blokiem Gór Sowich, a resztą masywu powstało wówczas zapadlisko, w którym zbierały się skały osadowe. Podczas ruchów górotwórczych w erze paleozoicznej doszło do podzielenia i wyniesienia masywu kaledońskiego. Powstały wtedy główne zręby brzeżne dzisiejszych Sudetów, w tym Góry Sowie.

Wśród minerałów występujących w Górach Sowich warto wymienić przede wszystkim turmaliny, które zalegają na północno-wschodnim skraju Gór Sowich – w Kotlinie Dzierżoniowskiej, kwarce (ametysty, kryształy górskie, kwarce dymne), a także sporadycznie szmaragdy oraz srebro i złoto, choć te kruszce występowały głównie na terenie Srebrnej Góry, zatem już poza interesującym nas terenem (srebro występowało również na obszarze dzisiejszej gminy Pieszycy). Znane są próby płukania złota z potoków spływających z gór, ale generalnie nie była to nigdy skuteczna metoda pozyskiwania cennego kruszcu w tych okolicach.

Równie złożone procesy geologiczne ukształtowały dno Kotliny Dzierżoniowskiej. W ich wyniku jej zasadniczym fundamentem oraz budulcem wzniesień są skały krystaliczne, zachowane w formie trójkąta o powierzchni 200 km² z nasadą opartą o grzbiet Gór Sowich i wierzchołkiem znajdującym się w okolicy Łagiewnik. Zasadniczą masę kotliny tworzą gnejsy sowiogórskie. Góry Sowie nie łączą się z kotliną typowym zrównaniem podgórskim. Od obniżenia Przedgórze Sudeckiego oddziela je sudecki uskok brzeżny. Jest to strefa separująca Sudety od bloku przedsudeckiego. Uskok ciągnie się od Złotoryi do okolic czeskiej Vidnavy. W okolicy Sobótki, Szklar, Braszowic i Brzeżnicy napotkać można skały osadowe takie jak te, które budują dna wąskich mórz, np. Morza Czerwonego. Jest to tzw. Strefa Niemczy. Skały są pamiątką po paleozoicznym morzu. Centrum kotliny zajmuje rozległy płat piasków i żwirów rzecznych.

Przyroda

Podobnie jak ukształtowanie terenu, również świat roślinny i zwierzęcy powiatu dzierżoniowskiego jest dość zróżnicowany. Praktycznie cała Kotlina Dzierżoniowska, w efekcie długotrwałego rolniczego

użytkowania, pod względem roślinnym zdominowana została przez uprawy. Jednakże o pierwotnym charakterze szaty roślinnej tego terenu świadczą takie miejsca jak zachodnie zbocze Góry Lipowej (Wzgórze Bielawskie), gdzie spotkamy stare dęby, brzozy i lipy drobnolistne, czy rezerваты, jak np. Bukowa Kalenica w Górach Sowich.

Specyficzne leśne obramowanie Kotliny Dzierżoniowskiej stanowi od południowego zachodu drzewostan Gór Sowich. Początkowo ich podnóże porastała puszcza sudecka z domieszką jodły. Niestety, intensywna eksploatacja lasów od 500 lat, a zwłaszcza podczas rozwoju na tych ziemiach przemysłu tkackiego, spowodowała sukcesywne zanikanie puszczy i pojawianie się w jej miejscu lasów świerkowych. Tylko gdzieniegdzie, najczęściej na miejscu dawnych prywatnych lasów, można zaobserwować, jak niegdyś wyglądała tutejsza puszcza. Niemniej przyroda Gór Sowich jest na tyle ciekawa, iż w 1991 r. utworzony został Park Krajobrazowy Gór Sowich. Obejmuje on środkową część pasma włącznie z jego najwyższym szczytem. Głównym walorem parku są lasy. Na najwyższych położonych partiach zboczy Wielkiej Sowy występuje typowy bór świerkowy regla górnego z płatami sztucznie

Rośliny chronione w Parku Krajobrazowym Gór Sowich



Marzanka wonna
(*Galium odoratum*)



Cis pospolity
(*Taxus baccata*)



Barwinek pospolity
(*Vinca minor*)



Wawrzynek wilczycyko
(*Lilium martagon*)

rys. M. Rypiński

Sowiogórskie nietoperze

Liczne obiekty podziemne występujące w Górach Sowich oraz duża leśność tego terenu stwarzają doskonale warunki siedliskowe dla objętych ochroną prawną nietoperzy. Spośród 22 występujących w Polsce gatunków swój dom odnalazło tu aż 13. Są to: gacek brunatny i szary, mopek, nocki (duży, Bechsteina, Natterera, rudy, wąsatek, Brandta), mroczek



Gacek brunatny



Mroczek późny

późny i pozłocisty, karlik malutki i borowiec wielki. Kolonie rozrodzce gacków brunatnych, nocków dużych i mroczków późnych najczęściej można spotkać na strychach starych budynków, w większości kościołów. Największa taka kolonia, licząca kilkaset osobników, znajduje się na strychu prywatnego budynku w Rościszowie. Największymi z kolei zimowiskami nietoperzy w Górach Sowich są sztolnie hitlerowskiego kompleksu Riese. Podczas hibernacji nietoperze obniżają temperaturę ciała prawie do temperatury otoczenia, dzięki czemu zużywają znacznie mniej energii i w ten sposób mogą przeżyć zimę. Miejsce to, określane jako Ostoja Nietoperzy Gór Sowich, objęte jest europejskim programem Natura 2000, którego celem jest ochrona siedlisk przyrodniczych oraz gatunków roślin i zwierząt zagrożonych wyginięciem.



Karlik malutki

foto. Mnolf, arch. Wikimedia Commons

nasadzonej kosodrzewiny. Jednak większą część parku porastają lasy dolnoregłowe: świerkowe, bukowe lub mieszane. Do chronionych tu gatunków należą m.in. cis pospolity,

barwinek pospolity, bluszcz pospolity, wawrzynek wilczycyko, marzanka wonna.

Dużą atrakcją turystyczną jest znajdujący się na terenie Parku rezerwat Bukowa Kalenica,

Z Korsyki w Góry Sowie

Niezwykłymi zwierzętami zamieszkującymi Góry Sowie są muflony. Sprowadzone zostały w Sudety w pierwszych latach XX w. z terenów Czech i Austrii. Zwierzęta te zaaklimatyzowały się i dostosowały do warunków tu panujących. Te ciekawe zwierzęta pochodzą z Korsyki i Sardynii, sprowadzono je jednak do wielu miejsc w Europie dla celów łowieckich już w XVIII w. Muflon, choć większy od owcy, jest z nią blisko spokrewniony. Charakteryzuje go potężne zawijane poroże. Muflony mają też ciemniejszą od owiec barwę runa. Samca można rozpoznać po tzw. siodle, czyli białych plamach usytuowanych na bokach ciała. To bardzo sprawne zwierzę, przystosowane do skakania po górskich zboczach. Ma też znakomity wzrok. Samice muflonów beczą, podobnie jak samice owiec. Samce rzadko wydają dźwięki.



Muflon, fot. D. Zaręba



Wejście do sztolni kompleksu Riese, fot. T. Maciejczyk

gdzie chroniony jest skarłowaciały las bukowy. Dziki charakter Parku Krajobrazowego Gór Sowich powoduje, że świat zwierzęcy na tym terenie jest niezwykle bogaty. Z rzadkich ssaków występują tu muflon, borsuk, kuna leśna, jelen. Spośród ciekawych gatunków ptaków swoje gniazda mają tu sowa włośchatka, bocian czarny i głuszec. Wśród chronionych płazów znajdziemy salamandrę plamistą i traszkę górską.

Na terenie parku odnaleźć można również ślady prowadzonej tu dawniej działalności górniczej, a wśród nich relikty górnictwa ród srebra, miedzi i ołowiu. Wśród niezwykle ciekawych obiektów występujących na terenie parku znajdują się podziemne fabryki hitlerowskie kompleksu Riese. Poniemieckie budowle na miejsce zimowego odpoczynku wybrało kilka gatunków nietoperzy (zob. s. 19). Ich ochroną zajmować mają się gminy.

Pośród szczytów wznoszących się nad miejscowością Kamionki ukrytych jest kilka niezwykle interesujących zakątków. Na stoku

góry Kokotna Łąka (802 m n.p.m.), około kilometra na północ od kamionkowskiego kościółka pw. Aniołów Stróżów, znajdują się pozostałości kopalni ołowiu, srebra i barytu. Ponadto w Kamionkach odkryto jeszcze trzy miejsca świadczące o aktywności górniczej w tym regionie w drugiej połowie XIX w.

Drugim obszarem chronionej przyrody na terenie powiatu dzierzoniowskiego jest Słężański Park Krajobrazowy. Administracyjnie obszar parku i jego otulina leżą w obrębie gmin: Jordanów, Łagiewniki, Sobótka, Dzierżoniów, Marcinowice oraz Świdnica.

Park jest niezwykle ciekawy pod względem przyrodniczym, o czym świadczy fakt, iż krajową florę i faunę reprezentują tu 383 gatunki roślin naczyniowych, 70 gatunków motyli dziennych (prawie 50% gatunków stwierdzonych w Polsce), 7 gatunków chrząszczy, 13 gatunków ryb (m.in. pstrąg potokowy, strzebla potokowa, kiełb i śliz), płazy i gady, 100 gatunków ptaków oraz 40 gatunków ssaków. Blisko 60% obszaru parku stanowią lasy mieszane, w których występują m.in. następujące rodzaje drzew: świerki, buki, klony, brzozy i modrzewie.

Największe walory parku to niewątpliwie przepiękny krajobraz oraz urozmaicona



Rogacie mieszańcy okolic Słęży, fot. J. Malicki

Azaliowy raj

Prawdziwą perłą przyrodniczą ziemi dzierzoniowskiej jest Arboretum w Wojsławicach. Dawny podworski park zamieniony został w niezwykle ogród dendrologiczny. Na 70 ha zgromadzono 1500 gatunków roślin drzewiastych oraz prawie 500 gatunków różaneczników, a także inne krzewy i rośliny wrzosowate. Arboretum otwarte jest dla zwiedzających od maja do września, jednak najlepszym czasem na odwiedzenie tego miejsca jest przełom maja i czerwca, gdy kwitną rododendrony. Na terenie parku znajdują się również zabytkowe zabudowania ogrodowe.



Kaskady kwitnących różaneczników, fot. H. Grzeszczak-Nowak

rzeźba terenu. Niezmiernie ciekawa jest budowa geologiczna. Skały tworzące masyw Słęży to głównie: gabbro, granit z żyłami kwarcu i serpentynit. Cały masyw, zwany przez geologów ołolitem, rozpoczął swe kształtowanie około 300 mln lat temu jako element ryftu w dnie istniejącego tu niegdyś oceanu.

Na terenie parku znajdują się trzy rezerwy: rezerwat krajobrazowo-górski Góra Słęża, rezerwat archeologiczno-florystyczny Góra Radunia oraz rezerwat florystyczny Łąka Sulistrowicka.

HISTORIA ZIEMI DZIERŻONIOWSKIEJ

Pradzieje

Dzieje ziemi dzierzoniowskiej giną w mrokach przedpaństwowej przeszłości, miesząc prawdziwą historię ze sferą podań i legend. Najstarsze ślady działalności człowieka na tych terenach archeolodzy odkryli na górze Raduni. Podobnie jak sąsiadująca z nią góra Słęża, Radunia była miejscem, gdzie pogańskie ludy zamieszkujące te ziemie oddawały cześć swoim bóstwom. Do dziś można tam oglądać kamienny wał kultowy datowany na X, a nawet XV w. p.n.e.

W pradziejach większa część powiatu dzierzoniowskiego leżała na uboczu szlaku wodącego z południa przez Przełęcz Bardzką do Wrocławia. Wzdłuż tego szlaku skupiało się osadnictwo. Tam też powstała, wspomniana już w IX w. w *Geografie Bawarskim*, prastara osada – Niemcza. Najprawdopodobniej w VIII w. tę potężną jak na owe czasy twierdzę otaczała potrójna drewniana palisada, zamieniona z biegiem lat na kamienne mury obronne. Miejski charakter grodu podkreśla w swych zapiskach kronikarz i biskup merseburski Thietmar. Podobnie wyraża się o Niemczy na początku

Słońcu naprzeciw

Działające w Bielawie Powiatowe Centrum Kształcenia Praktycznego jest znanym w Polsce ośrodkiem propagowania idei energii odnawialnej. W Bielawie od 2001 r. działa tzw. Szkoła Słoneczna, kształcąca instalatorów solarnych urządzeń instalacji grzewczych: centralnego ogrzewania oraz ciepłej wody użytkowej, a także systemów fotowoltaicznych – współpracujących z siecią elektryczną i akumulatorami. To pierwsza tego typu szkoła w Europie Środkowej i Wschodniej, a dziesiąta w Europie.



Prastara Niemcza, fot. J. Malicki

XII w. czeski kronikarz Kosmas. Na zachód od Niemczy istniał w IX w. gród w Gilowie. Inne ślady pozostawione przez mieszkańców tych ziem to grodziska w Przystroniu koło Łągowic oraz we wsi Grodziszcz, gdzie resztki potężnych wałów świadczą o jej randze. Poza wspomnianą Niemczą ośrodki te nie przetrwały próby czasu i z dawnych wspaniałych osad pozostały zaledwie zalesione wały, zdradzające kształt umocnień.

Silny rozwój ziemi dzierzoniowskiej nastąpił w XIII w. Rozpoczęta za czasów Henryka Brodatego kolonizacja Śląska przez osadników niemieckich odcisnęła piętno również

Mościsko, czyli Zbutwiały Most

Szlak łączący Miśnię i Łużyce z nowymi odczynami pochodzących stamtąd osadników nie był idealny. Choć znaczenie drogi rosło od lat 30. XIII w., jej stan pozostawiał wiele do życzenia. Świadczy o tym choćby dawna nazwa wsi Mościsko, która w starych dokumentach funkcjonuje jako Putrido Ponte, co tłumaczyć można jako Zbutwiały Most. Najwyraźniej przeprawa przez rzekę na wysokości tej wsi nie była najłatwiejsza. Nie odstraszało to jednak kupców, skoro już w zapiskach z 1268 r. znaleźć można informacje o sukienicach w Dzierzoniowie.

Dzierzoniów miał swojego kata

„W jednej godzinie, jako synów Babilonu, zaskoczył ich karzący sąd, iż pod jednym sędzią, mianowicie księciem Bolkiem, archydiekańskim władcą, w jednym dniu i w jednym miejscu, mianowicie w Rychbachu (Dzierzoniów), w jednym dniu i w jednym miejscu zostali ścięci przez jednego i tego samego kata”. Wpis z *Księgi henrykowskiej*, w którym mowa o dwóch synach pewnego rycerza, którzy dopuścili się morderstwa, świadczy o tym, iż średniowieczny Dzierzoniów był znaczącym i bogatym ośrodkiem. Wszak utrzymanie kata było sporym wydatkiem i nie każde miasto było na to stać. Stąd być może, choć cała sprawa miała miejsce w dzisiejszym powiecie ząbkowickim, wyrok wydano i wykonano w Dzierzoniowie.

na tym obszarze. W 1282 r. na niemieckie prawa miejskie przeszła Niemcza, przed rokiem 1288 – Dzierzoniów. W tym samym czasie powstało miasto Bielawa. W roku 2008 Dzierzoniów i Pieszyce obchodziły rocznicę 750-lecia pojawienia się pierwszej wzmianki o ich istnieniu.

Dla niemieckich osadników ziemia dzierzoniowska była atrakcyjna zapewne z dwóch powodów. Po pierwsze, region ten był słabo zaludniony, po drugie wzrosło znaczenie drogi ze skolonizowanych już terenów Nysy i Ziębic do ojczyzny kolonizatorów – Miśni i Łużyc.

W XIII w. coraz większe znaczenie zyskiwało drugie po Niemczy ważne miasto – Dzierzoniów. Pierwotna nazwa Dzierzoniowa to Rychbach, czyli „bogaty potok”. Wiadomo, że miasto w 1284 r. miało już wszystkie miejskie atrybuty: radę, ławę, dziedzicznego wójta, jatki i targ oraz wyrastało na główny ośrodek handlowy regionu. W XIV w. należało do głównych miast na podsudeckiej drodze.



Dzierzoniów – mury obronne, fot. J. Malicki

Pod czeskim panowaniem

Późniejsze dzieje ziemi dzierzoniowskiej, podobnie jak losy innych rejonów Śląska były bardzo skomplikowane. Dzierzoniów i inne ośrodki regionu przechodziły spod panowania książąt wrocławskich w ręce świdnicko-jaworskich. W 1392 r. po śmierci księżnej świdnicko-jaworskiej Agnieszki

Takiej niewoli nie zaznała dotychczas ziemia śląska

Te słowa miał wypowiedzieć burmistrz Dzierzoniowa, Weidinger, w 1828 r. podczas obrad sejmiku prowincjonalnego. Nietrudno sobie zatem wyobrazić jak ponura musiała być sytuacja ówczesnych chłopów i drobnych rzemieślników, skoro wstawił się za nimi wysoki przedstawiciel mieszczaństwa. Burmistrz jednocześnie protestował przeciwko zachowaniu stosunków feudalnych na wsiach. Można się domyśleć, że reakcja reszty zgromadzenia nie była przychylna. Do króla wysłano pismo z postulatem ukarania dzierzoniowskiego burmistrza. W efekcie swojego sprzeciwu nie został dopuszczony do kolejnych obrad sejmiku.

Wykłęty powstań ludu ziemi!

Karol Marks na łamach wydawanego w Paryżu socjalistycznego czasopisma „Vorwärts” „Ani jedno francuskie czy angielskie powstanie robotnicze nie miało tak teoretycznego i świadomego charakteru, jak powstanie tkaczy śląskich”.

Fryderyk Engels: „Tkacze śląscy przyczynili się do rozbudzenia całej klasy robotniczej z letargicznego snu”.

Habsburg, która rządziła księstwem od śmierci męża, Śląsk, a zatem i ziemia dzierzoniowska, przeszedł pod panowanie czeskie. Stało się tak na mocy umowy zawartej jeszcze za życia jej męża Bolka II Świdnickiego, według której nowymi władcami księstwa po śmierci Bolka II zostawali jego córka Anna Świdnicka oraz jej mąż Karol IV Luksemburski, król Czech. Zmarli oni wcześniej od Agnieszki, ale umowa wciąż obowiązywała i nowym władcą Śląska został ich potomek Waclaw IV.

Choć przyłączenie ziemi dzierzoniowskiej do Czech przyjęto ze spokojem, to jednak wiek XV okazał się dla niej bardzo nieprzyjazny. Spokój przerwała wojna husycka. W 1428 r. ucierpiał Dzierzoniów, być może nawet został spalony, a z pewnością splądrowany. Podobny los spotkał Bielawę i inne miejscowości leżące w granicach dzisiejszego powiatu. Gdy

Rozwój włókiennictwa i bunt tkaczy

Wypokalska archeologiczne świadczą, iż tkactwo uprawiane było na tej ziemi już w neolicie, czyli trzecim tysiącleciu p.n.e. Na wielu ceramicznych naczyniach pochodzących z tego okresu widnieją odbite ślady tkanin. Wysokie umiejętności tutejszych tkaczy potwierdza też jakoś pierwszych tkanin znalezionych na Dolnym Śląsku, a pochodzących z późniejszej epoki brązu.

Przez całe średniowiecze tkacze z ziemi dzierzoniowskiej słynęli z doskonałej jakości swych wyrobów. W 1326 r. w Dzierżoniowie rzemieślnicy parający się tym zajęciem zorganizowali swój cech. Obok nich istniały inne związane z tkactwem cechy: płócienników, krojowników, dostawców przędzy, poszewników i sukna. Poza Dzierżoniowem sukno sprzedawane było na targach w Niemczy i Świdnicy. Znakomity rozwój tkactwa zahamował wiek XV, jednak w XVI stuleciu znów doszło do rozkwitu tego rzemiosła. Czas prosperity trwał do początków XVII w., kiedy to wybuchła wojna trzydziestoletnia. Jej bezpośrednim skutkiem było wygnanie z Dzierżoniowa protestantów, często zdolnych rzemieślników. Wielu z nich przeniosło się do Pieszczy i Bielawy, gdzie niezrzeszeni w cechach mogli dalej pracować w swoim fachu, stając się silną konkurencją dla objętych cechowymi statutami dzierzoniowskich tkaczy. Wiek XVIII to kolejne zmiany w tkactwie na ziemi dzierzoniowskiej. Pojawiają się pierwsze nowe struktury organizacji tego rzemiosła, spychające dawny system cechowy na dalszy plan. W 1756 r. powstaje w Dzierżoniowie pierwsza manufaktura, której właścicielem został burmistrz miasta Artel. W XVIII w. powstaje fabryka w Pieszcycach, gdzie zatrudnienie znaleźli przebywający tu wolni tkacze. Z Bielawą i Pieszcycami łączy się nazwisko właściciela tych ziem, grafa Erdmanna von Promnitz. Jego manufaktura znana była w całej Europie z wysokogatunkowych, niezwykle delikatnych tkanin z wełny hiszpańskiej, sierści bobrowej i wielbłądziej oraz jedwabiu.

Jednak największą firmę rozwinął w owym czasie Fryderyk Sadebeck. Zdominował import bawełny macedońskiej na terenie całego Śląska, połączył dostarczanie surowca z jego



Tkacze, plakat z 1897 r., fot. arch. Wikimedia Commons

ziemie ochłonęły po husyckiej zawierusze, pojawiły się zarazy, które nawiedzały okolice Dzierżoniowa pięciokrotnie pomiędzy rokiem 1431 a 1495. Gdy źle się dzieje, należy poszukać kozła ofiarnego. Nie pierwszy raz okazali się nim Żydzi. W 1453 r. Śląsk obiegła plotka, jakoby wrocławscy Żydzi wykradli hostię i ją zbezczeszcili. W średniowieczu był to wystarczający powód, by rozpocząć prześladowania i pogromy. Popularne wówczas idee krucjat i walki z wrogami chrześcijaństwa

propagowane przez zakony działające na dzierzoniowskiej ziemi dopomogły rozpoczęciu prześladowań. Oczywiście obok przyczyn religijnych i socjologicznych prześladowania musiały mieć podłoże ekonomiczne.

Nie przypadkiem właśnie w owych latach rada miasta Dzierżoniowa zaciągnęła u pewnego wrocławskiego Żyda solidną pożyczkę na lichwiarski procent. Wygnanie Żydów pozwoliło pozbyć się niewygodnych długów wielu ówczesnym wierzytelom. Wiek XV nie

przerabianiem, wytwarzaniem różnorodnych wyrobów i handlem nimi. Szczytowym okresem rozwoju firmy dzierzoniowskiego przedsiębiorcy były lata 1800–05, kiedy Sadebeck, wliczając pracujących dla niego przędzarzy rozsiansych po wszystkich śląskich miasteczkach, zatrudniał około 10 tys. pracowników. Niestety, wojny napoleońskie, blokada kontynentalna, utrata rynków zbytu oraz konkurencja zagraniczna doprowadziły do upadku firmy.

Wraz z nadejściem drugiej połowy XVIII w. nadszedł koniec dynamicznego rozwoju śląskiego tkactwa. Miejskowi fabrykanci, nie mogąc poradzić sobie z konkurencją wyrobów z zachodniej części Niemiec, stopniowo zmniejszali produkcję, obniżając zarazem płace tkaczom. Coraz niższe pensje, coraz dłuższy dzień pracy i masowe zwolnienia powodowały niepokoje wśród miejscowej ludności, gdyż często całe rodziny uzależniały swój byt od pracy w tkalni. Szczyt kryzysu przyszedł jednak w XIX w., kiedy kiepską sytuację ekonomiczną tkaczy pogorszyły jeszcze zwolnienia spowodowane wprowadzaniem do firm maszyn.

Większość mieszkańców ziem leżących u stóp Gór Sowich żyła na granicy nędzy. Podstawowym pożywieniem były ziemniaki, a gdy w latach nieurodzaju zabrakło nawet ziemniaków, zaczęły się głód. Napływające sygnały o robotniczych buntach płynące z zachodu Europy rozpały ogień w sercach tutejszych tkaczy. 3 czerwca 1844 r. w Pieszcycach aresztowano pewnego robotnika za śpiewanie socjalistycznych pieśni, w które wplótł nazwisko jednego z najbardziej wpływowych lokalnych przedsiębiorców. Wydarzenie to pociągnęło za sobą lawinę kolejnych. Następnego dnia zbuntowani tkacze zdemolowali magazyn fabrykanta, zaś jego samego zmusili do ucieczki. Nie pomogły nawoływania lokalnego pastora do zakończenia rozruchów. Wieść o buncie lotem błyskawicy rozeszła się po regionie i 5 czerwca w Pieszcycach stawili się tkacze z okolicznych miejscowości. Część demonstrantów ruszyła do Bielawy, napadając i niszcząc zakład jednego z braci Dierigów. Władze momentalnie zareagowały, wysyłając przeciw powstańcom policję i wojsko. Podczas krwawych starć zginęło 11 robotników, a kilkudziesięciu zostało rannych. W kierunku Świdnicy ciągnęły furmanki ze skutymi aresztantami. Wielu powstańców, nie mając innych możliwości zarobkowania, zmuszonych było prosić o przyjęcie z powrotem do fabryk. Bunt odbił się jednak szerokim echem w prasie i zwrócił uwagę rządu na tragiczną sytuację śląskich tkaczy. Bielawa i Pieszyce uzszyły dzięki temu również pozwolenie na organizację targów, by okoliczna ludność mogła robić zakupy po niższych cenach.

Jak doniosło było to wydarzenie, świadczą jego ślady w światowej sztuce i literaturze. Najwybitniejszym bodaj dziełem opiewającym ten bunt jest dramat niemieckiego laureata literackiej Nagrody Nobla Gerharta Hauptmanna pt. *Tkacze*.

był więc szczęśliwym czasem dla miast i wsi dzisiejszego powiatu dzierzoniowskiego. Na szczęście losy tych ziem odmieniły się w stuleciu XVI, które zwykło się nazywać złotym wiekiem ziemi dzierzoniowskiej. Nękanie dotąd epidemiami, najzadami i religijnymi zawirowaniami miasta i wieś zaczęły się intensywnie rozwijać. W głównych ośrodkach miejskich regionu – Dzierżoniowie, Bielawie i Pieszcycach – coraz ważniejszą gałęzią gospodarki stawało się tkactwo.

Wojna trzydziestoletnia i panowanie pruskie

Jak dla całej Europy, tak i dla ziemi dzierzoniowskiej tragicznym okresem była wojna trzydziestoletnia, która przetoczyła się przez kontynent w latach 1618–48. Przez Śląsk kilkakrotnie przechodziły wojska obu walczących stron, siejąc zniszczenie, zdziczenie obyczajów, powodując upadek rzemiosła i kultury, a także wyludnienie miast, miasteczek i wsi. Sam Dzierżoniów kilkakrotnie przechodził z rąk do

rąk. W 1629 r. miasto zajęli katolicy, co spowodowało wygnanie protestantów, najliczniejszej grupy rzemieślników, i rozpoczęcie prześladowań religijnych. W 1632 r. Dzierżoniów został opanowany przez protestanckich Sasów, lecz rok później pod jego bramami znów pojawili się cesarscy żołnierze. Mieszkańcy stawiali opór, co spowodowało rozlew krwi i ponowne spłądrowanie miasta po jego podbiciu. „Za karę” zaczęto burzyć mury, na szczęście po kilku dniach dotarła odsiecz saska ze Świdnicy i przepędziła zaskoczone wojska cesarskie. Kolejny atak wojska cesarskie przypuścili w 1634 r. Po zdobyciu miasta zwycięzcy krwawo zemścili się na dzierzoniowskich protestantach za stawianie oporu.

Wojenną zawieruchę powstrzymał dopiero pokój westfalski z 1648 r., utrwalający na Śląsku, a zatem i na ziemi dzierzoniowskiej, władzę Habsburgów.

W 1740 r., wykorzystując trudną sytuację dynastyczną na austriackim dworze, na Śląsk wkroczyły wojska króla pruskiego Fryderyka II. Powoływał się on na zawarte jeszcze w XVI w. umowy pomiędzy Piastami a Hohenzollernami dotyczące dziedziczenia tych ziem przez pruskich władców po wygaśnięciu linii Piastów. Wojska pruskie nie napotkały większego oporu. Z łatwością zdobyły Wrocław, Głogów, a także Dzierżoniów. W 2 lata później podpisano pokój pomiędzy Austrią a Prusami potwierdzający śląskie zdobycze Hohenzollernów. Mieszkańcy tych ziem nie cieszyli się jednak długo spokojem. Wkrótce wybuchła tzw. druga wojna śląska (w latach 1744–45), nie przyniosła ona jednak żadnych zmian. Kolejny atak Austriaków miał miejsce w roku 1756. Rok później ziemia dzierzoniowska znów znalazła się pod władaniem Austrii, jednak nie na długo. W 1762 r. na terenie Piławy

Dolnej rozegrała się bitwa, podczas której wojska austriackie poniosły dotkliwą klęskę. Od tego dnia, od chwili, kiedy po wygranej bitwie Fryderyk II triumfalnie wjechał do miasta, ziemia dzierzoniowska pozostawała w rękach niemieckich aż do 1945 r.

Kongres reichenbaski i układ antynapoleoński

W 1790 r. Dzierżoniów był areną międzynarodowych ustaleń pomiędzy największymi mocarstwami Europy. To tu cesarz austriacki Leopold II, król pruski Fryderyk Wilhelm II oraz przedstawiciele Holandii, Anglii i Polski w osobie posła króla Stanisława Augusta – księcia Stanisława Pawła Jabłonowskiego, omawiali wspólną politykę wobec Rosji. Polska odgrywała rolę silnej karty przetargowej pomiędzy władcami. Spotkanie, które miało miejsce we wnętrzach jednej z wytwornych, nieistniejących już kamienic przy dzierzoniowskim rynku, doprowadziło do podpisania konwencji austriacko-pruskiej.

Dwadzieścia trzy lata później Dzierżoniów znów gościł dostojników europejskich. To tu, w czerwcu 1813 r., w domu pastora Tiede (dziś kamienica przy ulicy Krasickiego 27) podpisany został pomiędzy Austrią a Prusami tajny układ antynapoleoński. Dzień później w Pieszczych podobne porozumienie podpisali przedstawiciele Rosji i Anglii, aby 27 czerwca jeszcze raz podpisać porozumienie, tzw. VI koalicję antynapoleońską, do której dołączyła również Szwecja. Miejsce nie zostało wybrane przypadkowo. Po przegranej wojsk rosyjskich pod Budziszynem wycofująca się armia dotarła pod Dzierżoniów. Car Aleksander I zamieszkał w pałacu w Pieszczych, gdzie w samotności rozmyślał, jak rozprawić się z Napoleonem. W Dzierżoniowie rezydował natomiast król

pruski Fryderyk Wilhelm II. Spotkania odbywały się w kamienicy przedsiębiorcy Sadebecka, który używał swych wytwornych wnętrz na obrady najbardziej wpływowych europejskich władców i dyplomatów.

Układ spełnił pokładane w nim nadzieje. Cztery miesiące później, podczas bitwy pod Lipskiem, wojska napoleońskie poniosły dotkliwą klęskę.

Rewolucja przemysłowa

Stabilna sytuacja polityczna oraz rewolucja w przemyśle przyczyniły się do tego, iż na całej ziemi dzierzoniowskiej odnotowywano gwałtowny rozwój gospodarczy, głównie za sprawą przemysłu włókienniczego. Pomimo napięć społecznych rozpoczętych buntem tkaczy w Pieszczych oraz niepokojami związanymi z Wiosną Ludów w 1848 r., zwłaszcza druga połowa XIX w. to okres intensywnego rozwoju gospodarczego zarówno ziemi dzierzoniowskiej, jak i całego Dolnego i Górnego Śląska. W samym Dzierżoniowie funkcjonowało ponad 30 fabryk, prawie 50 kupców zajmowało się handlem, a w mieście działało 13 zajazdów i gospód (to tylko o 10 mniej niż dziś). Powstawały budynki mieszkalne i administracji publicznej, szpitale, szkoły, domy starców, sierocińce. Miasto uzyskało połączenia kolejowe ze Świdnicą, Bielawą, Żąbkowicami i Srebrną Górą. Na początku XX w. Dzierżoniów miał już kanalizację, wodociągi, gaz, elektryczność, służbę drogową, a nawet zielen miejską. Drugim tak szybko rozwijającym się ośrodkiem regionu była Bielawa (choć do 1924 r., kiedy uzyskała prawa miejskie, wciąż miała status osiedla). Rozwijała się również Niemcza, gdzie działała drukarnia, młyn parowy, fabryka mebli i wiele innych zakładów. Powstała tu również szkoła i szpital.

Wiek XX

Rozwój regionu zahamowała pierwsza wojna światowa. Żołnierze powracający z frontu nie mieli gdzie pracować, bo dramatyczna sytuacja gospodarcza spowodowała upadek wielu firm. Koszty życia rosły z każdym dniem. Brakowało pracy, brakowało też mieszkań. Doszło do tego, iż w Dzierżoniowie miasto zaczęło stawiać baraki dla bezdomnych mieszkańców. Wraz ze wzrostem bezrobocia rosła przestępczość. Choć dochodziło do wystąpień ludności, to jednak nigdy nie powtórzyły się już wydarzenia z 1844 r. Szczególnie że kraj szybko podnosił się z kryzysu i sytuacja mieszkańców ziemi dzierzoniowskiej i reszty Niemiec ulegała stopniowej poprawie.

Tuż przed rozpoczęciem drugiej wojny światowej Dzierżoniów stał się ważnym punktem dyspozycyjnym podczas inwazji na Polskę. Stacjonował tu bowiem gen. Alexander Loehr – dowódca IV floty „Południowy Zachód” – połowy sił Luftwaffe, jakie natarły na nasz kraj we wrześniu 1939 r. Do Dzierżoniowa przeniósł się potajemnie z Wiednia w sierpniu, by podczas ataku być bliżej polskiej granicy.

Do 1945 r., czyli do czasu ogłoszenia Dzierżoniowa „miastem-twierdzą”, ziemia dzierzoniowska nie ucierpiała zbytnio w wyniku działań wojennych. Stała się natomiast miejscem kaźni wielu Polaków oraz innych podbitych przez III Rzeszę narodów. Od września 1939 r. do wszystkich miejscowości regionu zjeżdżały transporty więźniów przymusowych. Jeńcy budowali i naprawiali drogi, pracowali na roli. Owocem ich pracy jest m.in. wiadukt w Dzierżoniowie u wylotu ulicy Wojska Polskiego w kierunku Piławy Dolnej.

Więźniowie pozostawili też po sobie kapliczki przydrożne. Stoją one w pobliżu Książnicy, Kielczyna i Olesznej. Budowano

je za przyzwoleniem władz niemieckich w chwilach wolnych od pracy. W 1944 r. do Dzierżoniowa, Niemczy, Pieszyc oraz Wilkowa trafiło wielu więźniów z Powstania Warszawskiego. Przy ulicy Świdnickiej powstał nawet specjalny obóz dla kobiet ze zniszczonej stolicy Polski. Wiele z tych osób pracowało w fabryce na terenie zakładów Diora.

Pomiędzy Pieszcami, Dzierżoniowem i Bielawą powstała filia obozu koncentracyjnego Gross-Rosen, zwana Sportschule. Nieoficjalna nazwa pochodziła od zamiłowania oprawców do zmuszania więźniów do wyczerpujących ćwiczeń gimnastycznych. 7 tys. więźniów obozu miało stanowić tanią siłę roboczą dla zakładów w Pieszcach, Bielawach i Dzierżoniowie. Pod koniec działalności obozu część osadzonych pracowała przy budowie kompleksu podziemi w Górach Sowich. Obóz został wyzwolony 9 maja przez Armię Czerwoną.

W styczniu 1945 r. Dzierżoniów został ogłoszony „miastem-twierdzą”. Rozpoczęło się kopanie okopów i budowa zapór przeciwpancernych. Wiele budynków zmieniono w posterunki obronne. Pierwszy nalot na miasto nastąpił w sobotę przed Wielką Nocą. Zarówno w Dzierżoniowie, jak i w innych miejscowościach zapanowała dezorganizacja i chaos. Naziści rozpoczęli zacieranie śladów swej działalności, wysadzając w powietrze m.in. w Dzierżoniowie główną siedzibę NSDAP. Wojska radzieckie wkroczyły do miasta 8 maja 1945 r. Zostały one puste. Pierwszymi jego mieszkańcami stali się więźniowie obozu Sportschule oraz Polacy przebywający na robotach przymusowych w pobliskich miejscowościach. Rozpoczęła się organizacja nowej władzy, ruszyła też akcja repatriacyjna. W lipcu w Dzierżoniowie otwarto Punkt Osiedleńczy. Rozpoczął się również proces



Radioodbiornik AGA, od 1947 r. produkowany w zakładach Diora
fot. arch. Wikimedia Commons

wysiedlania ludności niemieckiej. Pozostawiano jedynie specjalistów w dziedzinach, w których aktualnie byli niezastąpieni. Wsiedlenia trwały do kwietnia 1947 r.

Ziemia dzierzoniowska przyciągała osadników, którzy początkowo przyjechali do Wrocławia. Opuszczali oni zrujnowane miasto, szukając miejsc nietkniętych przez wojnę. Malowniczo położone, niezniszczone przez wojnę miasteczka i wsie dzisiejszego powiatu dzierzoniowskiego stały się ich nową ojczyzną. Przyjeżdżała tu ludność z byłych województw stanisławowskiego i tarnopolskiego, z czasem pojawiać się również zaczęli przesiedleńcy z Polski centralnej. W Dzierżoniowie znaleźli też swoje miejsce Żydzi. Już w czerwcu 1945 r. zwołano w tym mieście pierwszą Wojewódzką Konferencję Komitetów Żydowskich Dolnego Śląska, gdzie poruszona została problematyka osadnictwa żydowskiego na tych terenach. Do miasta i okolic zaczęli przyjeżdżać także wysoko wykwalifikowani fachowcy żydowscy z zagłębi Uralu czy Donbasu. W Dzierżoniowie i okolicach osiedlali się też reemigranci z Francji, Rumunii, Grecji i Macedonii. Nowa społeczność ziemi dzierzoniowskiej stała się prawdziwym wielokulturowym tygłem.

Lata powojenne

Nowi mieszkańcy ziemi dzierzoniowskiej trafili do miejsca niezniszczonego przez wojnę, malowniczego, przyjaznego i wysoko uprzemysłowionego. Nic więc dziwnego, iż od pierwszych powojennych lat zarówno Dzierżoniów, jak i okoliczne miejscowości mogły skupić się na rozwoju, a nie na odbudowie, w przeciwieństwie do wielu miast i regionów Polski zniszczonych podczas drugiej wojny światowej. Głównym źródłem utrzymania dla ludności tej ziemi stał się przemysł. Rozwijało się też rolnictwo i rynek usług. Odżywał i rozwijał się przemysł włókienniczy, metalowy oraz radioo-techniczny.

W 1946 r. zmieniona została nazwa stolicy regionu. Miano Rychbach, pochodzące od niemieckiego Reichenbach, zastąpione zostało nazwą Dzierżoniów, na cześć wielkiego pszczelarza ks. Dzierżonia.

Wśród miast Kotliny Dzierżoniowskiej jej stolica rozwijała się najszybciej. Dzierżoniów systematycznie rozbudowywano i odnawiano. Powstawały nowe osiedla, obiekty handlowe, kulturalne i oświatowe. Zmodernizowano sieci komunalne oraz układ komunikacyjny. Niestety, w latach 60., w modernizacyjnym ferworze, władze miasta postanowiły wyburzyć 13 zabytkowych kamienic zdobiących północną pierzeję rynku. Dziś szpecące rynek

Ks. Jan Dzierżoń

Ten słynny ksiądz-pszczelarz pochodził z miejscowości Łowkowie koło Kluczborka. To na jego cześć nazwę Rychbachu zmieniono na Dzierżoniów. Ksiądz Dzierżoń uznawany jest za ojca współczesnego pszczelarstwa. Badaniem nad tymi owadami poświęcił 70 lat życia. Jan Dzierżoń opublikował w 1845 r. teorię mówiącą, że samce pszczoł (trutnie) rozwijają się z niezaplodnionych jaj, a więc mają matkę, a nie mają ojca, zaś samice z jaj zapłodnionych. Stał się tym samym odkrywcą zjawiska partenogenezy (dzieworództwa) u pszczoł. Łącznie napisał 26 książek naukowych, wydał ponad 800 artykułów. Wiele z jego dzieł tłumaczonych było na inne języki. Zrewolucjonizował hodowlę pszczoł, wydawał własne czasopismo specjalistyczne na ich temat, a około roku 1840 skonstruował pierwszy na świecie udany ul z ruchomą zabudową, kładąc fundamenty pod konstrukcję współczesnego ula ramowego.

W 1872 r. za swoje prace naukowe otrzymał tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Monachijskiego i został odznaczony orderami wielu krajów Europy. Był m.in. honorowym członkiem towarzystwa rolniczego w Krakowie i Lwowie. Teoria partenogenezy Dzierżonia spotkała się początkowo z gwałtownym oporem, wywołując spory naukowe przez następne pół wieku. Po wodem była powszechna wiara, że wszystkie zwierzęta muszą posiadać matkę i ojca.

Dlaczego akurat Dzierżoniów swą nazwą miał uczcić ks. Dzierżonia, nie wiadomo. Naukowiec nie był nigdy związany z tym regionem. Być może z uwagi na sporą liczbę przybyłych tu po wojnie pszczelarzy? A może władze socjalistyczne na złość Kościołowi dały miastu takiego patrona, jako że Dzierżoń był księdzem zbuntowanym, a za głoszone przez siebie poglądy, dotyczące nieomyślności papieża, został wykluczony z Kościoła, a później obłożony klątwą.



Ks. Jan Dzierżoń,
fot. arch. Wikimedia Commons



Dzierżonowska starówka, fot. J. Malicki

bloki zostały zręcznie zakamuflowane i nie robią już tak ponurego wrażenia jak jeszcze 10 lat temu.

Najtrudniejszym czasem w powojennej historii ziemi dzierzoniowskiej był początek lat 90. Wówczas to upadły największe zakłady regionu. Zamknięcie dzierzoniowskiej Diory i Silesiany spowodowało niebывale dotąd bezrobocie w mieście, jako że większość ludności związana była z tymi właśnie fabrykami.

Zmiany na lepsze zaczęto odnotowywać w 1997 r. Powstała w owym czasie podstrefa Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, a powstałe tam zakłady zatrudniają dziś kilka tysięcy osób. Główne miejscowości regionu dostrzegły swój potencjał, zarówno ekonomiczny, jak i turystyczny, sukcesywnie się rozwijając. Odestraurowywane są zabytki, organizowane imprezy kulturalne o ogólnopolskim zasięgu. Może więc XXI stulecie będzie kolejnym złotym wiekiem tej ziemi?

Legendsy ziemi dzierzoniowskiej

Region z tak bogatą i burzliwą przeszłością nie może obejść się bez legend i podań, które, miesząc się z prawdziwą historią, tworzą wokół wielu miejsc na ziemi dzierzoniowskiej aurę niezwykłości i tajemniczości.

Opowieści te, powtarzane przez stulecia, na trwałe wpisały się w koloryt miast i wsi Kotliny Dzierżoniowskiej.

DOBOSZ Z RATUSZOWEJ WIEŻY

Przy południowo-zachodniej ścianie dzierzoniowskiej wieży ratuszowej, która pamięta jeszcze XV w., dostrzec można postać chłopca z bębenkiem. Miał on tam stanąć na pamiątkę pewnego wydarzenia z czasów wojny trzydziestoletniej. Otóż w styczniu 1640 r. Dzierżonów zaatakowała tysięczna armia szwedzka. Jako że każdy zdrowy mężczyzna był już na wojnie, w mieście pozostały tylko kobiety, dzieci i starcy. Nikt nie potrafił stanąć w obronie miasta. Gdy wydawało się, że Szwedzi dostaną się wnet do Dzierżoniowa, z wieży ratuszowej rozległo się rytmiczne bicie bębna, takie, jakie zwykle zwiastuje mobilizację i przegrupowanie wojsk. Szwedzi, słysząc to, pomyśleli, że oto nadchodzi odsiecz. Po kilku wystrzałach armatnich wycofali się spod murów. Po wojnie mieszczanie postanowili uhonorować bohaterskiego chłopca, fundując figurkę na jego cześć. Dziś można ją dostrzec, patrząc na wieżę ratuszową od strony ulicy Krasickiego.

TATARZY W OWIEŚNIE

Podobno w 1241 r., gdy wojska mongolskie wracały po wygranej bitwie pod Legnickim Polem, postanowiły jeszcze zdobyć gród w Owieśni. Cała ludność wsi skryła się na zamku. Tatarzy nacierali dniami i nocami. Oblężenie przeciągało się w nieskończoność. W grodzie zaczął panować głód. Tymczasem ostatni kawałek mięsa porwał pies i uciekł z nim przed mury. Zobaczyli to Tatarzy, którzy uznali, że skoro w oblężonym Owieśni nawet psy jedzą mięso, to nie warto tracić

czasu na to oblężenie. Owieśnianie muszą mieć dużo jedzenia, więc obrona przeciągnie się jeszcze – pomyśleli najeźdźcy i odstąpili od murów.

LEGENDA O PODZIEMIACH ŚLĘŻY

Ślęża, jak żadna góra w Polsce, owiana jest tajemnicami, wiążą się z nią legendy i niezwykłe historie. Według podań, pod Ślężą znajduje się brama do piekieł. Ponoć góra ta powstała z wielkiego głazu rzuconego przez Lucyfera w czasie bitwy aniołów z diabłami. Lucifer był wściekły na siebie, że rzucił kamień, który zamknął mu wejście do podziemi. Ze złości tupnął w ziemię tak mocno, że powstała przełęcz, która nazywa się Tąpadła.

Wiele jest też historii mówiących o podziemiach tejże góry i ukrytych w nich skarbach. Jedna z nich opowiada o XVI-wiecznym mistyku świniącym prof. Johannesie Beerze. Mysłiciel lubił błąkać się po stokach góry i w grotach oraz załomach skalnych poszukiwać spokoju i odosobnienia. Na szczycie Ślęży wygłaszał też żarliwe chrześcijańskie kazania. Pewnego dnia, podczas wędrowki natrafił na wejście do jaskini. Po przejściu przez wielkie drzwi zobaczył siedzące cztery postacie. Na stole obok świecy leżała *Księga Postulzeństwa*. Beer pozdrowił zgromadzonych po chrześcijańsku, lecz ci nie odpowiedzieli, tylko wyjęknęli *hic non pax*, co oznacza „tu spokoju nie ma”. Nagle księga otwarła się, a w głębi jaskini ukazał się przerażający widok: ludzkie szczątki pomieszane były z niezliczonym bogactwem. Ponure postacie opowiedziały, iż oczekują tu w beznadzieli na sąd ostateczny, a zbyt dużo złych uczynków nie pozwala im opuścić tego miejsca. Przybysz może ich jednak uwolnić, gdy zabierze ze sobą kosztowności. Beer nie zgodził się na to i odszedł.

Po ośmiu dniach wrócił na to miejsce, by dać nieszczęśnikom wymyślony przez siebie warunek zbawienia. Zastał jednak tylko zawalone głazami wejście, przed którym stał instrument ze złotymi i srebrnymi klawiszami. Jaskinia Beera miała znajdować się w rejonie głazowiska Olbrzymków przy niebieskim szlaku ze Ślęży na przełęcz Tąpadła.

GRÓB GENERAŁA NA WIELKIEJ SOWIE

Podczas wojny trzydziestoletniej w okolicy Gór Sowich zginął szwedzki generał. Pochowano go na Wielkiej Sowie. Niestety, wojskowy miał tak nieczyste sumienie, że po śmierci jego dusza nie zasnęła spokoju. Całymi dniami i nocami błąkała się po sowiogórskich ścieżkach, nękając nieraz wędrowców i ludzi gór. Pokuta trwać miała 200 lat. Kto go napotkał, opowiadał, że generał chodził w pięknym mundurze zdobionym złotem, a u pasa nosił złotą szpadę wysadzaną diamentami. Nie przypadkiem ludzie opowiadali więc sobie historie o skarbach ukrytych w jego grobie. Pewnego dnia kilku śmiałków z Nowej Rudy postanowiło skarb odkopać. Odnaleźli grobowiec, gdy nagle z podziemi dało się słyszeć przerażający grzmot. Grób otworzył się, a przed poszukiwaczami skarbów stanął sam generał. Przeraził uciekł do swoich domów. Od tej pory nikt już nie odważył się poszukiwać skarbów w grobowcu przeklętego generała.

METEORYT Z PIŁAWY GÓRNEJ

Historia ta nie jest legendą, wydarzyła się naprawdę, ale jej niezwykłość pozwala umieścić ją w tym rozdziale. Oto 17 maja 1879 r. o godz. 16.00 miasteczkiem wstrząsnął potężny wybuch. Mieszkańcy usłyszeli grzmot podobny do wystrzału armatniego, a następnie

gwizd. Błysk widoczny był w promieniu 40 km. Kobieta pracująca w polu, naoczny świadek wydarzenia wspominała, jak świetlista kula z wielkim impetem wbiła się w pole, wyrzucając wokół ziemię. Fragment meteorytu, który spadł tego dnia pomiędzy Kluczową a dworcem w Piławie Górnej, ważył około 1 kg. Odkłamek wbił się w ziemię na głębokość 30 cm. Drugi fragment, ważący ok. 750 g spadł koło jednego z domów w Kośminie, w odległości około 3 km od poprzedniego. Była to jedna z nielicznych sytuacji, gdy udało się zaobserwować upadek i odnaleźć pozostałości meteorytu. Kamień zbadał specjalista z Wrocławia. Jest to tzw. chondryt. Meteoryt jest czarny i wtopione są w niego liczne białe i zielone kuleczki. Obecnie kawałki meteorytu są w kolekcjach na całym świecie. Największy fragment zobaczyć można w Muzeum Mineralogicznym we Wrocławiu.

SKĄD SIĘ WZIĘŁY GÓRY SOWIE

W bardzo dawnych czasach, w niedostępnych górach, w osadzie ukrytej w dzikiej puszczy mieszkał pewien bogaty kmieć. Miał on siedem córek, a każda z nich uchodziła za najpiękniejszą pannę, jaką widział świat. Wiedział o tym chłop i postanowił, że nie wyda córek za byle chłystka, a jedynie za koronowaną głowę. Niestety, wśród setek zalotników nie znalazł się żaden godzien pięknych dziewcząt. One zaś były coraz bardziej złe na ojca. Postanowiły więc uciec z domu. Z pomocą przyszedł im wędrowny kupiec, który podarował dziewczętom czarodziejską chustę. Zamieniała ona ludzi w zwierzęta. Był tylko jeden warunek. Czar przestawał działać dopiero, gdy zaczarowany człowiek przedostał się na drugą stronę gór. Córki zamieniły się w zwierzęta i uciekły. Poszukiwania dziewcząt nie przynosiły rezultatów.



Kaskada w Górach Sowich, fot. J. Florczak

Wściekły kmieć udał się po radę do czarownicy, mieszkającej w pobliskiej grocie. Pomogę ci, ale żebyś nie żalował – powiedziała wiedźma. Przebac córkom, a zawołam je i same wrócą – dodała. Nie przebaczę – odrzekł chłop. W takim razie masz tu zaczarowaną gałązkę. Gdy nią pomachasz, zamienisz się, w jakie chcesz zwierzę i dogonisz córki. Dziewczęta zobaczyły, co zrobiła czarownica, i zamieniły się w zające. Ojciec pomachał różdżką i już je goni pod postacią jastrzębia. Przestraszone przybrały postać saren. Ojciec znów zamachał gałązką i natychmiast stał się wilkiem. Zagonił córki-sarny na szczyt góry, skąd nie miały gdzie uciec. Nie pozostało im nic innego tylko zamienienie się w ptaki. Przybrały więc postać sów i rozpierzchły się po grotach i dziuplach leśnych. Ojciec nie potrafił ich złapać. Z desperacji machnął tylko gałązką i wykrzyknął: a to baran ze mnie. I zamienił się na zawsze w barana. Tymczasem jego córki, zamienione w ptaki, nie potrafiły odnaleźć drogi na drugą stronę gór. Jak to sowy, nie mogły polecieć wysoko, by z góry zobaczyć, jak wydostać się z kniei. I tak pod postacią sów pozostają do dziś, a wprawne ucho usłyszy ich żałosne pohukiwania. Ludzie zaś od czasu tamtych wydarzeń zaczęli nazywać owe góry sowymi.

KRASNALE Z BIELAWY

Na bielawskim rynku stoi pomnik sowy wspieranej przez dziewczęciu małych ludzików. To krasnale, które wciąż żyją w podaniach i legendach związanych z tym miastem. Dawno temu, górę zwaną dziś Parkową zamieszkiwały krasnale. Żyły tam od niepamiętnych czasów. Mieszkały w grotach i rozpadlinach skalnych na jej zboczu, strzegąc wielkiego skarbu ukrytego we wnętrzu. Dostęp do skarbu mieli tylko uczciwi i dobrzy ludzie i to jedynie w noc świętojańską. Mieszkańcy Bielawy, gdy byli jeszcze „wolnymi tkaczami”, żyli z krasnalami w zgodzie. Niestety, gdy powstawać zaczęły fabryki i ludziom potrzebny stał się kamienny materiał do budowy dróg i domów, mali mieszkańcy góry postanowili przenieść się w spokojniejsze miejsce. Podziemnymi korytarzami przenieśli skarb do Sobótki, by w spokoju spoczywał pod Ślężą, a sami przeszli tam drogą naziemną. Zmęczeni marszem poprosili chłopca imieniem Herzog o podwiezienie. Ten przystał na ich prośbę. Kiedy dotarli na miejsce, krasnoludki w podzięcie załadowały wóz chłopca gałązkami świerku. Wściekły Herzog, spodziewający się godniejszej zapłaty, zrzucił świerkowy balast

i pognął do domu. Tam opowiedział o tym, jak znane z bogactwa krasnale zdradziły z niego. Gdy jednak wyprzągał konia, jego żona zauważyła, że na wozie coś błyszczy. Były to drobinki złota. Okazało się, że świerk był zaczarowany i zamienił się w cenny kruszec. Niestety, na wozie pozostały tylko resztki. Chłop pognął w miejsce, gdzie zostawił gałęzie, ale skarb już zdążył zapaść się pod ziemię. Drobinki, które znalazł na wozie pozwoliły jednak na wybudowanie pięknego murowanego domu, który stoi do dziś i znany jest jako Dwór Herzoga, należący do najcenniejszych zabytków Bielawy. Na pamiątkę mieszkających na Górze Parkowej małych ludzików miejscowy wyciąg narciarski nazwany został Krasnałem.

DUCHY NA ZAMKU W GOLI

Jadąc z Dzierżoniowa do Niemczy i odbijając w lewo w Gilowie, dojedziemy do wsi Gola Dzierżoniowska, gdzie natrafimy na ruiny zamku. Aktualnie jest on w remoncie, ale nawet pracujący tam budowlańcy potwierdzą, iż w zamczysku straszy. Po korytarzach i komnatach tułają się duchy dziewczec, które ojciec, według legendy, żywcem zamurował w zamkowych komnatach.

Dawno temu na zamku mieszkał bogaty rycerz. Miał on trzy córki, a każda niezwykłej urody. Gdy dziewczyny były już gotowe do zamążpójścia, na zamek najechali Tatarzy. Ojciec, by ochronić córki przed niechybną hańbą, zamurował je w jednej z komnat. Zostawił im jedzenie i wodę, by po kilku dniach, po odparciu



Góra Parkowa w Bielawie, fot. J. Malicki



Zamek w Goli Dzierżoniowskiej, fot. C. Gendaj, arch. www.gola.pl

atak, uwolnić całe i zdrowe dziewczęta. Tymczasem Tatarzy zdobyli zamek. Ojciec zginął, a jedyny sługa, który znał sekret zamurowanych panien, dostał się do niewoli. Gdy udało mu się z niej wydostać, natychmiast pognał do splądrowanego zamku. Zburzył ścianę, lecz w komnacie były już tylko szkielety nieszczęsnych panien. Od tego czasu po dziś dzień ich dusze błagają się po zamkowych korytarzach.

REGION NA POGRANICZU KULTUR

Bogata historia ziemi dzierżoniowskiej spowodowała, iż ten z pozoru jednolity region jest prawdziwym konglomeratem różnorodnych kultur i tradycji. Świadczą o tym zarówno zabytki pozostawione tu przez różne grupy społeczne, etniczne i religijne, ale też ciągle żywe tradycje i rozmaite wydarzenia kulturalne, przy okazji których rozmaite społeczności „manifestują” swoją obecność. Od wieków Kotlinę Dzierżoniowską zamieszkiwały ludy słowiańskie, celtyckie, germańskie i Żydzi. Dziś można spotkać tu nawet przesiedleńców z terenów Rumunii – Polaków, których przodkowie przed wiekami wyruszyli z Beskidów i terenów Śląska Cieszyńskiego zasiedlać

Bukowińę. Obok katolików żyli tu protestanci, przedstawiciele wyznania mojżeszowego oraz mniejszości religijne.

Pamiętką po najdawniejszych mieszkańcach tych ziem są nazwy wielu tutejszych miejscowości. Niemcza, Bielawa, Słupice, Kielczyn, Owiesno, Ostroszowice, Ratajno, Piskorzów – to tylko niektóre przykłady nazw słowiańskich, których rodowód sięga niepamiętnych czasów. Jedną z teorii mówi nawet, iż nazwa Niemcza została nadana przez Słowian, dla określenia grodu „niemych”, czyli mówiących niezrozumiałym językiem. Istnieje nawet prawdopodobieństwo, że chodzi o Celtów, którzy, zasiedlając okolice Ślęży, mogli zbudować tu gród. XIII wiek to z kolei czas napływu osadników germańskich. Wielu z nich pochodziło ze słowiańskich Łużyc, jednak przeważała ludność niemieckojęzyczna. Przez całe stulecia Polacy i Niemcy żyli na tych terenach obok siebie, o czym świadczą chociażby XVII-wieczne sprawozdania z wizytacji parafii, z których można wyczytać, że np. w Kielczynie, Słupicach, Sieniawce czy Jażwinie wiele mszy odprawianych było po polsku.

Ziemia dzierżoniowska pełna jest również pamiątek po współbytowaniu tu wyznawców różnych religii. Choć dziś przeważają świątynie katolickie, wiele z nich ma rodowód protestancki i służyło do odprawiania nabożeństw przez wyznawców doktryny Marcina Lutra. Wystarczy spojrzeć na jeden z najważniejszych zabytków Dzierżoniowa – kościół pw. Maryi Matki Kościoła, zaprojektowany przez jednego z najwybitniejszych niemieckich architektów, Carla Gottharda Langhansa, by stwierdzić, jak wielkie znaczenie mieli tu protestanci. Jedną z najciekawszych pamiątek stanowiących o różnorodności



Zespół Pieśni i Tańca Górali Czadeckich „Pojana”, fot. arch. UG Dzierżoniów

religijnej ziemi dzierżoniowskiej jest centrum Piławy Górnej, zbudowane przez wspólnotę religijną Braci Morawskich – protestantów, którzy na terenie Górnych Łużyc założyli osadę Herrnhut. Kopię tej osady wnieśli m.in. w Piławie Górnej. Wspólnota, choć wszystkie siły i środki poświęcała celom religijnym, służyła z otwartości, przedsiębiorczości, gospodarności oraz zamiłowania do porządku. Pozostałe po Braciach Morawskich zabudowania możemy oglądać po dziś dzień przy placu Piastów Śląskich.

W Piławie Dolnej natomiast, jak i w kilku innych wsiach w okolicach Dzierżoniowa, choć rzeźba terenu zupełnie by na to nie wskazywała, żyją górale. Są to potomkowie górali z okolic Żywca i Cieszyna, którzy już w XVI w. opuścili rodzinne strony, przynosząc się w rejon miasta Czadca, na terenach dzisiejszej Słowacji. Na początku XIX w. ruszyli z falą osadników kolonizujących zacofane obszary karpackiej Bukowiny (dziś północna Rumunia). Tam zakładali polskie wsie, jednak nie asymilowali się z miejscową ludnością. Przez dziesiątki lat kulturowali tradycje,

mówili gwara i pielęgnowali obyczaje ojców. W 1945 r. w ich osadach pojawili się wysłannicy namawiający górali do powrotu do kraju. Wiele rodzin skorzystało z tej możliwości. W Piławie Dolnej mieszkają osadnicy z bukowińskiej wsi Poiana Micului. Mimo zawitych dziejów nadal kulturowują tradycje przodków z Żywieczzyny i ziemi cieszyńskiej, czego dowodem jest założony w 1958 r. Zespół

Pieśni i Tańca Górali Czadeckich „Pojana”.

Dziś obok górali z Rumunii na ziemi dzierżoniowskiej mieszkają przyjezdni z dawnych kresów Rzeczypospolitej, z Kielecczzyny, Rzeszowszczzyny i Małopolski, a także repatrianci z Francji i Belgii oraz emigranci z Grecji i Macedonii. Lata wspólnego życia w jednym kraju spowodowały, że te tak różne kulturowo grupy z każdym pokoleniem coraz bardziej zatracają swoje zwyczaje i tradycje, unifikując się i tworząc nową kulturę.

Dzierżoniowscy Żydzi

Pisząc o wielokulturowości, nie można zapomnieć o fenomenie, jakim było bytowanie Żydów na ziemi dzierżoniowskiej. Trudno określić, kiedy pojawili się na tych terenach. Zapewne kupcy żydowscy przyjeżdżali do tutejszych grodów w czasach nieopisywanych jeszcze piórami kronikarzy. Zakłada się, iż na ziemiach polskich pojawili się już w X w., ale z wielkim prawdopodobieństwem można stwierdzić, że byli tu w XIII w. Niestety, do naszych czasów nie zachowały się żadne pamiątki świadczące o obecności Żydów we

Jerozolima, Hajfa, Dzierżoniów

Taki oto żart krążył po Dolnym Śląsku w latach 60. XX w.: Jakie miasta na świecie są najważniejsze dla Żydów? Jerozolima, Hajfa i... Dzierżoniów.

wczesnym średniowieczu. Wiemy, że w XV w. w wyniku pogromu śląska gmina żydowska została zniszczona. Próby ponownego osadnictwa miały miejsce w XVIII w. jednak gmina żydowska odrodziła się w Dzierżoniowie dopiero w XIX w. W 1825 r. powstał istniejący do dziś cmentarz, na którym odnaleźć można około 100 nagrobków (przy ulicy Bielawskiej niedaleko skrzyżowania ze Szpitalną), a w 1875 r. do użytku oddana została synagoga, która choć nieczynna, stoi do dziś przy ulicy Krasickiego 28.

Okres największego nasilenia osadnictwa żydowskiego na ziemi dzierżoniowskiej przypada jednak na czasy bardzo nam bliskie, bo na 1945 r. Zaraz po wojnie populację Dzierżoniowa stanowili przede wszystkim ocaleni ze znajdującego się niedaleko obozu koncentracyjnego Gross-Rosen i wszystkich jego podobozów rozsianych po Dolnym Śląsku. Ocaleni początkowo utworzyli Komitet Byłych Więźniów, a w czerwcu 1945 r. Wojewódzki Komitet Żydów na Dolnym Śląsku. Siedziby obu Komitetów znalazły się w Dzierżoniowie. Miasto powoli stawało się centrum życia żydowskiego na Dolnym Śląsku.

Na początku 1946 roku rozpoczęła się akcja przesiedlenia Żydów, którzy przetrwali wojnę w Związku Radzieckim. W dużej mierze kierowani byli oni na Dolny Śląsk, gdzie rozpoczęcie nowego życia było łatwiejsze: dawne miasta i miasteczka niemieckie były wyludnione, wysiedleni Niemcy pozostawiali za sobą stosunkowo niezniszczone mieszkania, gospodarstwa

i fabryki, w których repatriowani ze Związku Radzieckiego znajdowali zatrudnienie. W okresie tym liczba mieszkańców Dzierżoniowa pochodzenia żydowskiego przewyższała liczbę mieszkających tu Polaków i Niemców. Społeczność żydowska zaczęła odbudowywać swój świat. Powstawały kolejne instytucje – szkoły, internaty, stołówki, spółdzielnie, wznowiły działalność partie polityczne. Kwitło także życie kulturalne. Przybywający do Dzierżoniowa artyści podjęli się zorganizowania pierwszego po wojnie teatru żydowskiego. Dzierżoniów stał się prawdziwym fenomenem. Odwiedzającym przywoływał na myśl przedwojenne miasteczka, w których na ulicach rozbrzmiewał język jidysz. Wzrastające poczucie stabilizacji przerwały doniesienia o pogromie kieleckim. Informacja ta dla wielu mieszkańców stanowiła impuls do wyjazdu z Polski. Również w 1948 r., po powstaniu państwa Izrael, liczba mieszkańców Dzierżoniowa i Dolnego Śląska zmniejszyła się. Kres rozwojowi tej różnorodnej i barwnej społeczności położyła ostatecznie postępująca komunikacja państwa. W 1948 r. upaństwowiono większość instytucji, a w 1949 rozwiązano wszystkie niezależne instytucje żydowskie. Najciekawszą pamiątką bytności Żydów w stolicy regionu jest, wspomniana już, dzierżoniowska synagoga. Choć nie jest to budowla wiekowa, ma bardzo burzliwą historię. W 1937 r. naziszi zabronili modlitw w bożnicy i zlicytowali ją. W 1938 r. synagogę kupił najprawdopodobniej ogrodnik i strażnik cmentarza Konrad Springer, co zresztą przyczyniło się do jej uratowania. Po wojnie przekazano ją Wojewódzkiemu Komitetowi Żydów w Rychbachu (dawna nazwa Dzierżoniowa).

Nabożeństwa odbywały się w bożnicy do 1980 r. Od tego czasu obiekt niszczeje. W 2004 r.



Dzierżoniowska synagoga, fot. arch. UM Dzierżoniów

część synagogi strawił pożar. Prawdopodobnie została ona podpalona. W 2007 r. odkupiła ją fundacja Beiteinu Chaj – 2004 założona przez mieszkającego i działającego w Dzierżoniowie Rafaela Blau. Po gruntownym remoncie we wnętrzu bożnicy ma powstać centrum integracyjno-kulturalne. Fundacja zrealizowała już pierwsze założenia dotyczące propagowania historii społeczności żydowskiej w Dzierżoniowie oraz kultury i religii Żydów.

Synagoga zbudowana jest na planie prostokąta i utrzymana jest – podobnie jak szkoła żydowska, mieszkanie rabina i sala zebrań – w stylu neorenesansu włoskiego. Wewnątrz, na parterze znajdowały się pokoje oraz kuchnia. Całe piętro jest natomiast obszerną główną salą modlitewną otoczoną z trzech stron galeriami dla kobiet. Na ścianie wschodniej, skierowanej ku Jerozolimie, na kształt portalu zwieńczonego okulesem zachowała się oprawa Aron ha-kodesz (szafy ołtarzowej służącej do przechowywania zwójów Tory). Zachowały się również elementy zdobnicze synagogi na elewacjach budynku.

Dziś w mieście mieszka zaledwie kilku Żydów, choć być może wkrótce, jak przed 60 laty, tutejsza synagoga na nowo stanie się ważnym miejscem nie tylko dla Żydów

w Polsce, przybliżając mieszkańcom ziemi dzierżoniowskiej tę ciekawą, a tak szybko zapomnianą na naszych ziemiach kulturę.

Kuchnia ziemi dzierżoniowskiej

Na kulinarnym mapie Polski trudno wyodrębnić ziemię dzierżoniowską jako region, który wyróżnia się czymś szczególnym lub wniósł do polskiej kuchni jakieś specyficzne dania i smaki. Niemniej, podobnie jak na całym Dolnym Śląsku, ludzie przyjeżdżający tu z różnych zakątków Europy przywozili swoje zwyczaje i tradycje kulinarne, które mieszając się, stworzyły niepowtarzalny konglomerat smaków.

Wśród wytwórców lokalnych ziemi dzierżoniowskiej warto wyróżnić przede wszystkim Zenona Matusiewiczza z Niemczy i jego przysmak galicyjski „Galicia”. To niezwykle danie, za które autor dostał prestiżową nagrodę Perły podczas poznańskich targów Polagra. „Galicia” ma nawet szanse powalczyć o rangę produktu regionalnego, reprezentując polskie smaki na arenie międzynarodowej obok np. oscypka. Kawalki szynki, łopatki, karczku, boczku i polędwicy marynuje się przez cztery dni w ziołach i czosnku, którym danie zawdzięcza swój niepowtarzalny smak. Marynatę doprawia się solą i pieprzem. Po czterech dniach pachnące kawalki mięsa lądują w słoikach i trzykrotnie są pasteryzowane. Tak przygotowane wędliny przez wiele miesięcy nie tracą walorów smakowych. Zakład Zenona Matuszkiewiczza słynie również z tradycyjnie przygotowywanych i wędzonych szynek, pasztetów, kaszanek, kielbas, faszerowanego boczku. Jego klientami są nie tylko przyjeżdżający specjalnie goście z całego województwa, ale również renomowane wrocławskie hotele. Sklep firmowy znajduje się w Niemczy przy ulicy Ogrodowej 6.

Praktycznie każde gospodarstwo agroturystyczne ziemi dzierzoniowskiej ma w swojej ofercie jakiś niezwykły przysmak. Warto wspomnieć np. chleb z gospodarstwa agroturystycznego Pod Czeską z Ostroszowic lub smażonego pstrąga przyrządzonego w zaprawie ziołowo-czosnkowej w restauracyjce działającej przy gospodarstwie Cicha Woda w Lasocinie (dokładny adres zob. s. 118). Pstrąg jest specjalnością tego miejsca, jako że przy gospodarstwie znajduje się łowisko tej ryby. W restauracji można też spróbować znakomitej sałatki z wędzonym pstrągiem oraz swojskich pierogów, żurku i zupy gulaszowej podawanej w chlebie, żeberek czy karkówki w ziołach.

Znana ze znakomitych dań z dziczyzny jest leśniczówka Kamień prowadzona przez Ilonę i Jarosława Dąbrowskich (Bielawa, ul. Korczaka 12). Wśród specjalów serwowanych przez tutejszą kuchnię wymienić można takie dania, jak cieszące się wielką popularnością wśród



Korowód dożynkowy, fot. arch. UG Dzierżonów



Smażony pstrąg, fot. M. Zaręba

gości flaczki z jelenia oraz pieczeń z muflona. Nie brakuje również bardziej tradycyjnych dań kuchni myśliwskiej, jak chociażby znakomity bigos z dzika. Właściciele leśniczówki udzielają również cennych informacji miłośnikom bezkrwawych łowów – podpowiadają jak i gdzie najlepiej z aparatem fotograficznym podejść muflona.

Aby poznać smaki, jakie powstają w kuchniach dzierzoniowskich gospodyń, można odwiedzić różnorakie imprezy, jak gminne dożynki, jarmarki czy festyny, na których promowana jest ekologiczna żywność. Można tam spróbować np. niezwykłych przetworów z winogron państwa Marii i Kazimierza Chudków z Piławy Dolnej (gospodarstwo przy ulicy Głównej 52). Małżeństwo od lat zajmuje się uprawą winorośli. Efektem tego są takie specjały jak wino czy marynowane liście z winogron lub same winogrona.

Ogromną popularnością w kuchni dzierzoniowskiej cieszą się „dzierżonki” – polane sosem pieczeniowym kluski na bazie ciasta ziemniaczanego, podawane z charakterystycznie zwiniętym płatem boczku i zasmażaną kapustą. Tradycja przygotowywania klusek ziemniaczanych sięga czasów przedwojennych. Lubiane przez



Dzierżonki – potrawa regionalna, fot. arch. UM Dzierżonów

mieszkańców i turystów „dzierżonki” do dziś są najchętniej zamawianym lokalnym daniem. Podawane były w restauracji dzierzoniowskiego restauratora Prausego już w latach 20. XX w. Odkrytego na nowo specjału można spróbować w restauracji Raport K, która mieści się na dzierzoniowskiej starówce.

Ciekawi mieszkańcy ciekawego regionu

Kotlinę Dzierżoniowską upodobali sobie artyści i rozmaici kolekcjonerzy. Nie wiadomo, czy jest to zasługa niezwyklej aury tego miejsca, spokoju czy malowniczych krajobrazów. Nie ma jednak miejscowości, w której nie mieszkałby ktoś, kto maluje, pisze, fotografuje, tworzy muzykę, rzeźbi lub poświęca życie jakimś niezwykłym zbiorom.

Ciekawych ludzi, malarzy, poetów czy muzyków można spotkać w kawiarni Pod Doboszem przy dzierzoniowskim Rynku (Rynek 1), gdzie swą sztukę prezentują np. lokalni malarze, a wśród nich Nikolaj Butkiewicz.

Na uwagę zasługują niezwykle pasje mieszkańców, takie jak wyszywanie i haftowanie. W Piławie Dolnej mieszka Dorota Chmielewska, która zajmuje się haftowaniem obrazów, inspirowanych impresjonistycznym

spojrzeniem na świat. Niezwykłą siłą wyrazu mają też gobeliny Anny Pyrak czy surrealistyczne grafiki komputerowe Zbyszka Zajdy. Dla wielu artystów inspiracją są Góry Sowie.

Tomasz Bohdanowicz z Bielawy jest jednym z wielu, którzy czerpią natchnienie z tych majestatycznych gór. Wśród licznych fotografów wymienić można Mariana Charasimiuka, Jerzego Cebulę czy Jana Łakomskiego. Warto wspomnieć również Tadeusza Łazowskiego – fotografa a zarazem pasjonata historii Bielawy. Efektem 50 lat fotografowania miasta, w którym, jak sam przyznaje, jest bezgranicznie zakochany, jest wydany niedawno album *Bielawa wczoraj i dziś*.

Ze względu na bogate tradycje kamieniarskie tych ziem nie brakuje tu również rzeźbiarzy w kamieniu. Na uwagę zasługuje Jan Wasyluk z Piławy Dolnej, który rzemiosło, jakim jest kamieniarstwo, podniósł do rangi sztuki.

Informacje o twórczości artystów ziemi dzierzoniowskiej, wraz z krótką notką biograficzną każdego twórcy, znaleźć można na stronie <http://www.dzierzonow.art.pl>.

Dzierżoniowscy kolekcjonerzy

Militaria Piotra Kuryły: W Dzierżonowie przy ulicy Daszyńskiego stoi poniemiecki bunkier zbudowany, gdy miasto zostało pod koniec drugiej wojny światowej zamienione w twierdzę. To w nim Piotr Kuryło, pasjonat historii i militariów, stworzył niezwykłą wystawę, opartą na swojej własnej kolekcji. Są tu dawne militaria, ale też różnorakie pamiątki wojenne, pochodzące np. z Katynia. Wystawę można odwiedzić w weekendy między 11.00 a 18.00, jednakże najlepiej umówić się wcześniej z jej twórcą. Kontakt pod nr telefonu 888691058.

Monety piastowskie Piotra Władernego: W dzierzoniowskim ratuszu działa replika

średniowiecznej mennicy. Warsztat stworzył własnoręcznie Piotr Wiaderny, miłośnik i pasjonat historii, a z wykształcenia grawer. Ta właśnie umiejętność pozwala mu na odtwarzanie monet bitych przez Piastów w czasach średniowiecznych, m.in. dzierzoniowskiego halerza z XIV w. Kolekcję kopii monet piastowskich można podziwiać w mennicy od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00–18.00 oraz w weekendy w godzinach 10.00–16.00. Dodatkowe informacje znajdują się na stronie internetowej <http://www.monetypiastow.pl>.

Folwark Dieriga w Bielawie. To niezwykle muzeum powstało w budynkach dawnego folwarku będącego własnością jednego z bielawskich przedsiębiorców. Kolekcjoner Marek Powierza zgromadził tu przedmioty codziennego użytku należące do przedwojennych mieszkańców Dolnego Śląska. Znajdują się tu meble, urządzenia domowe i maszyny rolnicze. Jedną z najciekawszych ekspozycji umieszczono w budynkach dawnej obory.

Pomiędzy sklepieniami i kolumnami stoją zabytkowe samochody. Jest to kolekcja innego pasjonata – Jacka Miszczuka. Znajdziemy tu stare mercedesy, volkswageny, wołgę, jaguara, warszawę czy BMW z lat 50. Ciekawymi eksponatami są również audi ffront z 1936 r. i lincoln należący przed laty do założyciela „Playboya” Hugh Heffnera. Warto też zwrócić uwagę na citroena DS z 1968 r., by zobaczyć, jak francuscy projektanci potrafili wyprzedzić swoją epokę, tworząc tak awangardowy i nowoczesny samochód, jak ten, który możemy oglądać w bielawskim muzeum. Folwark Dieriga mieści się przy ulicy Strażackiej 4.

Oczywiście to nie wszyscy dzierzoniowscy kolekcjonerzy. Warto wymienić jeszcze chociażby Roberta Trawniczka i jego kolekcję minerałów czy unikalną kolekcję dawnych pocztówek z widokami Gór Sowich Andrzeja Paska. Niestety, ich zbiory nie są dostępne szerszej publiczności tak jak te wymienione powyżej.

Wycieczki po powiecie
dzierżoniowskim





Gdy czas lub kondycja nie pozwala na całonocne eskapady piesze lub rowerowe, warto wybrać się na jedną z objazdowych wycieczek samochodowych. To znakomity sposób na szybkie spenetrowanie ziemi dzierzoniowskiej. Niewielkie odległości i dobre połączenia drogowe pomiędzy najbardziej interesującymi z punktu widzenia turysty miejscami to dodatkowe atuty takiej wyprawy.

Aby jednak nie poruszać się w terenie „po omacku” warto wybrać jedną z tras tematycznych proponowanych w tym rozdziale.

Wycieczki są tak zaplanowane, by wystarczył na nie jeden dzień. Ikonka obok nazwy szlaku podpowie nam, jaki środek lokomocji wybrać.

Trasa 1 Szlakiem wież

Przebieg trasy: wieża ratuszowa w Dzierżoniowie – wieża na Górze Parkowej w Bielawie – wieża kościoła pw. Wniebowzięcia NMP w Bielawie – wieża na szczycie Wielkiej Sowy – pałac i kościół w Pieszcach – wieża na szczycie Kalenicy

Całodniowa (lub dwudniowa) wyprawa jest propozycją dla miłośników panoram i wspinania się na różnego rodzaju punkty widokowe. Trasa jest o tyle ciekawa, że pokazuje różnorodność krajobrazu tego zakątka Dolnego Śląska. Jednocześnie pozwala zwiedzić ciekawe architektoniczne obiekty, odbyć górskie wędrowki i pokonać interesujące trasy samochodowe. Jeżeli planujemy zobaczyć wyłącznie wieże, na zwiedzanie wystarczy jeden dzień. Jeśli jednak chcielibyśmy lepiej spenetrować przemierzany teren, warto zarezerwować dwa dni i przenoć w którejś z sowiogórskich baz noclegowych (Kamionki, Rzeczką, Sokolec).

Wycieczkę rozpoczynamy pod dzierzoniowskim ratuszem **1**. Górująca nad nim wieża będzie pierwszym punktem widokowym, na który się wdrapiemy. Choć sam ratusz obecny kształt uzyskał w wyniku gruntownej przebudowy w drugiej połowie XIX w., to wieża ratuszowa zachowała swój średniowieczny charakter. Ratusz bowiem wybudowany został już na przełomie XIII i XIV w., kiedy to był nie tylko siedzibą władarzy miasta, ale też okolicznym centrum kupieckim oraz przystankiem handlowym na drodze podsudeckiej.

Wieża zbudowana jest na planie kwadratu. Do jej wnętrza prowadzą dwa wejścia



ozdobione ceglany portalami. Jedno z nich jest znane – może mieściły się w niej lochy, a może magazyn żywności. Majętny cech tkacki ufundował w XVII w. istniejącą do dziś bogato zdobioną balustradę z herbami rządzących wówczas na Śląsku Habsburgów oraz herbem miasta Dzierżoniowa. Na elewacji wieży od południowej strony (poniżej tarczy zegarowej) znajduje się figurka chłopca z bębenkiem. Upamiętnia ona legendarnego dobosza, który uratował miasto z opresji podczas oblężenia przez wojska szwedzkie.

Z najwyższej kondygnacji wieży rozciąga się przepiękna panorama obejmująca całą ziemię dzierzoniowską. Doskonale widać jej naturalne granice: Góry Sowie, masyw Ślęży, Wzgórza Kiełczyńskie i Gilowskie. Podziwiany z wieży widok przypomina o jej dawnej, bardzo istotnej funkcji obronnej. Ta część budowli nie tylko dodawała urody i prestiżu ratuszowi, ale również służyła za punkt obserwacyjny oraz ostatni bastion obrony miasta w przypadku jego oblężenia, co miało miejsce chociażby podczas wojny trzydziestoletniej.

Z wieży podziwiać możemy także średniowieczny układ urbanistyczny miasta. Widziane z góry dzierzoniowskie planty uświadomiamy, jak doskonale planowano miasta w tamtych czasach. Zamknięty w owalu dawnych murów obronnych układ ulic jest bardzo regularny. W oczy rzucają się dwie osie komunikacyjne: wschód – zachód (ulice Świdnicka i Ząbkowicka) oraz północ – południe (ulice Wrocławska i Krasickiego). Obie przecinają się na prawie kwadratowym rynku, dzieląc jego pierzeje na pół. Ten wysoce rozwinięty typ rozplanowania urbanistycznego upodabnia Dzierżoniów do innych miast lokowanych w połowie XIII w.

Horoskop dla Dzierżoniowa?

Na wieży dzierzoniowskiego ratusza odkryto wmurowaną w posadzkę tajemniczą tablicę. Na niewielkiej płycie wyryte są symbole gwiazd, cyfry i fragment tekstu. To prawdopodobnie horoskop, jaki średniowieczny lub renesansowy astrolog ułożył dla Dzierżoniowa. W owych czasach przepowiadanie przyszłości miast w ważnych dla nich chwilach było dość powszechnym zwyczajem. Wkrótce tablica zostanie oczyszczona i będzie można rozpocząć badania nad jej treścią. Wrocławscy astronomowie zapewniają, iż z rozmieszczenia widocznych na tablicy Słońca, Wenus i Księżycy będzie można już wkrótce odczytać czas i miejsce, dla którego horoskop został stworzony.

W dolnej części wieży na turystów czeka replika średniowiecznej mennicy ②, której pomysłodawcą oraz twórcą jest Piotr Wiaderny. W XIV w., za panowania Bolka II, Dzierżoniów bił własną srebrną monetę. Dziś w dzierzoniowskiej mennicy powstają monety okolicznościowe oraz kopie numizmatów z dawnych czasów. Wykonywany jest tu m.in. dzierzoniowski halersz z 1352 r. Warsztat menniczny można zwiedzać od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00–18.00 oraz w sobotę i niedzielę w godzinach 10.00–16.00.



Replika średniowiecznej mennicy w Dzierżoniowie, fot. J. Malicki

Opuszczamy Dzierżoniów, by wspiąć się na kolejną wieżę. Tym razem jedziemy do Bielawy. Ze stolicy powiatu najszybciej dotrzemy tam drogą nr 384 w kierunku Nowej Rudy. Miasta prawie ze sobą sąsiadują, więc nie będzie kłopotu z odnalezieniem drogi wylotowej z Dzierżoniowa.

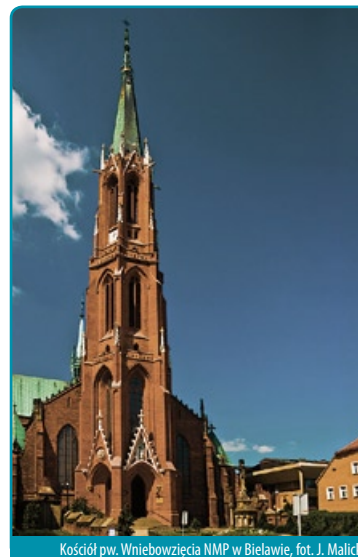
Bielawa ma do zaoferowania dwa ciekawe punkty widokowe: **Górcę Parkową** ③ i **wieżę kościoła pw. Wniebowzięcia NMP** ④. Jeśli czas pozwoli, można odwiedzić oba te miejsca.

Na Górze Parkowej, wzniesieniu o wysokości 455 m n.p.m., w 1930 r. powstała wieża widokowa. Obiekt wyremontowali w 1974 r. pracownicy Bielbawu, jako że jego stan zagrażał życiu zwiedzających. Przez lata niekonserwowana i nieremontowana wieża niszczała i zarastała roślinnością. Dziś można bezpiecznie się na nią wspiąć. Obecnie na zboczu Góry Parkowej znajduje się 200-metrowy wyciąg narciarski oraz tor saneczkowy. Jako że wzniesienie jest niedaleko centrum miasta oraz trasy nr 384, łatwo tam dotrzeć. Samochód zostawić najlepiej w okolicach wyciągu narciarskiego przy ulicy Władysława Sikorskiego lub Obrońców Westerplatte, skąd na szczyt dostaniemy się wygodną ścieżką.

Równie ciekawym punktem widokowym w Bielawie jest wieża kościoła pw. Wniebowzięcia NMP. Budowla powstała w 1876 r. na miejscu rozebranej wcześniejszej świątyni, której stan groził zawaleniem. Kościół wykonano z czerwonej cegły, ozdabiając go od wschodu wieżą o wysokości 101 m, jedną z najwyższych w Polsce.

Wieża jest widoczna z daleka, zatem trafić tam jest bardzo łatwo. Jadąc od strony Dzierżoniowa, po prostu nie sposób jej ominąć.

Wspinaczka na nią nie jest prosta i wymaga dobrej kondycji. Wieża została jednak niedawno



Kościół pw. Wniebowzięcia NMP w Bielawie, fot. J. Malicki

wyremontowana i przystosowana do ruchu turystycznego. Dla ułatwienia przygotowano dwie drogi na najwyższą kondygnację – osobno dla wchodzących i schodzących. Z wieży podziwiać można nie tylko monumentalną bryłę kościoła pw. Wniebowzięcia NMP, ale również panoramę Bielawy, Pieszyc i Dzierżoniowa, Góry Sowie, masyw Ślęży, Świdnicę, Wzgórze Bielawskie, a przy ładnej pogodzie inne miejsca oddalone nawet o 30 km od miasta. Ułatwiają to lunety zamontowane na jednym z poziomów mijanych podczas wspinaczki na wieżę. Spacerując po otaczającym wieżę tarasie widokowym, warto zwrócić uwagę na, nawiązujące do najlepszych gotyckich realizacji, neogotyckie kwiaty i inne elementy dekoracyjne charakterystyczne dla tego stylu, jak np. pinakle (smukłe ozdoby wieżyczki). Wnętrze wieży jest otynkowane, a światło

wpada na klatkę schodową przez niewielkie ostrołukowe okna. Na wieży wiszą trzy dzwony. Nadano im imiona Franciszek, Henryk oraz Jan Paweł II. Odlane zostały w 1998 r. w pracowni ludwisarskiej Anny i Waława Felczyńskich z Gliwic.

Punkt widokowy czynny jest od poniedziałku do piątku w godzinach 10.00–17.00 oraz w soboty w godzinach 10.00–13.30. Bilety można nabyć w Centrum Informacji Turystycznej przy ulicy Wolności 128b, tel.: 074 8334024, e-mail: infotur@barl-bielawa.pl, http://www.cit.barl-bielawa.pl. Ceny biletów: normalny 5 zł, ulgowy 3 zł, dzieci do lat 6 pod opieką dorosłych bezpłatnie.

Kościół zaprojektowany został przez znanego wrocławskiego architekta Alexisa Langerę. To masywny budynek z czerwonej cegły licowanej. W mury okalające świątynię wmurowano jeden z dwóch bielawskich krzyży pokutnych. Zabytek pochodzi z XV w. (drugi krzyż znajduje się przy ulicy Waryńskiego).

Jeżeli wystarczy nam czasu, warto zajrzeć do centrum miasta, czyli na plac Wolności. Znajdziemy tu ciekawy **pomnik** ⑤ – na pięciometrowej kamiennej kolumnie stoi sowa, którą podpira dziewięciu krasnali. Sowa trzyma z lewej strony herb Bielawy. Ptak ten jest symbolem leżącego u stóp Wielkiej i Małej Sowy miasta.

Wśród bielawskich zabytków warto wymienić **pałac Sandreckich** ⑥. Ten masywny obronny dwór stojący przy ulicy Wolności 92 to najcenniejszy zabytek Bielawy. Pałac zbudowano w stylu renesansowym w 1598 r. z inicjatywy braci Wolfa i Heinricha Seidlitz von Schönefeld. W 1737 r. strawiony został przez pożar, jednak dwa lata później odbudowano go, mimo zmian zachowując jego dawny charakter. W 1878 r. obiekt gruntownie zmodernizowano. Fasada

Historia Bielawy

Choć Bielawa uzyskała prawa miejskie dopiero w 1924 r., jej dzieje sięgają średniowiecza. Pierwsza wzmianka o miejscowości pochodzi z 1288 r. W dokumencie sporządzonym przez księcia wrocławsko-krakowskiego Henryka IV Prawego pojawia się zapis, iż fundując kościół pw. Świętego Krzyża we Wrocławiu władca przyznaje mu m.in. 48 dużych łanów czynszowych we wsi Biela. Nazwa wsi ma rodowód słowiański i pochodzi prawdopodobnie od przepływającego przez nią strumienia. Niemiecy osadnicy zgermanizowali ją, nazywając osadę „Bielau”, a w XVI w., z powodu długości wsi utworzył się przedrostek „Lang” (niem. ‘długi’), tworząc funkcjonującą do 1945 r. nazwę „Langenbielau”.

Burzliwy rozwój Bielawy rozpoczął się z początkiem XIX w., kiedy to Christian Dierig w 1805 r. założył przedsiębiorstwo, które w niedługim czasie przekształciło się w największą tkacką manufakturę na Śląsku. W 2005 r. potomkowie rodziny założyciela wraz z władzami miasta świętowali jubileusz 200-lecia przemysłu bawełnianego. Z tej okazji na ścianie frontowej budynku Urzędu Miasta, byłego oddziału tkalni, zawisła ufundowana przez rodzinę Dierigów tablica pamiątkowa. W brzoźnie wykuto napis w języku polskim i niemieckim „Zródłem jest tkanie”. W Bielawie znajduje się wiele willi fabrykanckich i budynków poprzemysłowych, z których większość wpisana jest do rejestru zabytków.

Na karty historii Bielawa trafiła w 1844 r. za sprawą krwawo stłumionego buntu robotniczego. Wydarzenie to posłużyło Gerhartowi Hauptmannowi za kanwę dramatu *Tkacze*, który nagrodzony został międzynarodową Nagrodą Nobla.

W 1945 r. Bielawa wraz z całym Śląskiem została włączona do Polski. Obecnie miasto liczy 31 tys. mieszkańców (według danych z 2008 r.) i powoli zatracza włókienniczy charakter, kierując swoje działania w stronę turystyki i ekologii.

budynku nie wyróżnia się niczym szczególnym. W południowo-zachodni narożnik wtopiona jest niska okrągła baszta ze stożkowym hełmem. Obecnie w pałacu mieści się ośrodek szkolno-wychowawczy.

Obok znajdującego się na skwerze przy Urzędzie Miasta kamiennego **obelisku upamiętniającego bunt tkaczy** 7 wznosi się, odnaleziony niedawno przez Towarzystwo Przyjaciół Bielawy, **obelisk ku czci Paula Felsmanna** 8.

Z Bielawy kierujemy się w stronę gór. Kolejnym punktem widokowym na szlaku wież będzie najśłynniejszy tego typu obiekt w powiecie dzierżoniowskim – wieża na Wielkiej Sowie. Ruszamy zatem w kierunku Pieszyc, gdzie skręcamy w lewo na drogę nr 383 wiodącą do Wałbrzycha. Znajduje się



Obelisk ku czci Paula Felsmanna, fot. arch. UM Bielawa



Kościół pw. św. Jakuba w Pieszycach, fot. J. Malicki

tu jedna z najznakomitszych i najcenniejszych rezydencji na Śląsku. Do **pałacu** 9 dojedziemy, odbijając w prawo z drogi nr 383 w pobliżu centrum Pieszyc. Jadąc równoległą do tej szosy drogą, budowlę zobaczymy na wzgórzu po prawej stronie.

Ta znakomita rezydencja powstała w 1580 r., jednak jej obecny kształt zawdzięczamy przebudowie rozpoczętej w 1699 r. Dzisiejszy pałac to murowany, trzykondygnacyjny obiekt na planie podkowy. Obecnie pałac jest własnością prywatną. Zwiedzanie wewnątrz jest możliwe po uprzednim ustaleniu terminu wizyty z właścicielami obiektu.

W pobliżu pałacu stoi **kościół pw. św. Jakuba** 10. Legenda mówi, że jego fundatorem był Piotr Włast – krzewiciel wiary chrześcijańskiej na Śląsku. Inne źródła podają jako fundatora księcia polskiego Bolesława IV. Pierwsze wzmianki o kościele pochodzą z 1258 r. Obecny kształt ceglana budowla zawdzięcza przebudowie z 1566 r., kiedy to świątynia przeszła w ręce luteran. Dobudowano wówczas wieżę oraz emporę. W jego wnętrzu uwagę zwraca gotyckie prezbiterium, które ma sklepienie częściowo gwiaździste, a częściowo krzyżowe. W punkcie środkowym sklepienia

znajduje się głowa Chrystusa i Baranek Boży. Interesująca jest też polichromia ścienna sprzed 1525 r. oraz barokowy sufit z 1657 r. Niezwykle cenne są również barokowe organy oraz żeliwne kute drzwi do zakrystii z połowy XIV w. Następnym interesującym obiektem sakralnym w Pieszycach jest **kościół pw. św. Antoniego** 11.

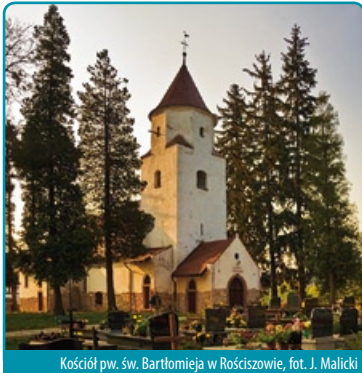
Z Pieszyc kierujemy się drogą nr 383 w stronę Wałbrzycha. To jedna z najbardziej malowniczych dróg w powiecie. Co ważniejsze, pomiędzy Rościszowem a Walimiem natrafimy na dobrej jakości asfalt, dzięki czemu kierowcy mogą napawać się przyjemnością pokonywania górskich serpentyn bez zwracania uwagi na dziury w nawierzchni. Ponadto droga ta

Pieszycy

Pierwsze wzmianki o Pieszycach pochodzą z XIII w. Pierwotna nazwa miejscowości to Peterswald, czyli Piotrowy Las. Wieś szybko się rozwijała. W sto lat po lokacji posiadała już murowany dwór, folwark, kościół i młyn.

XVIII w. to czas, gdy w Pieszycach zaczyna się rozwijać przemysł tkacki. W erę przemysłową osada weszła już jako wysoko rozwinięty i silny ośrodek tkactwa. Postęp nie wiązał się jednak z poprawą bytu tutejszych robotników. Wręcz przeciwnie. Panująca w środowisku robotniczym nędza doprowadziła w 1844 r. do wybuchu powstania, znanego jako Bunt Tkaczy Śląskich.

Podczas drugiej wojny światowej na terenie Pieszyc istniała filia obozu Gross-Rosen. Był to kobiecy obóz pracy. Po wojnie wieś znalazła się w granicach Polski. Ludność niemiecką wysiedlono. Z początku Peterswald przekształcono w Piotrolesie. Dopiero w 1947 r. nazwę tę zmieniono na Pieszycy. Jak przed wojną, dominującą gałęzią miejscowej gospodarki było włókiennictwo. W 1962 r. Pieszycy uzyskały prawa miejskie.



Kościół pw. św. Bartłomieja w Rościszowie, fot. J. Malicki

jest jednym z najbardziej znanych odcinków specjalnych na rajdowej mapie Polski. Znajduje się tu słynna walimska „patelnia”, czyli zespół zakrętów pokrytych kostką, spektakularnie pokonywanych przez rajdowych kierowców.

Po drodze możemy wstąpić do malowniczo położonego kościółka w Rościszowie. Od 1990 r. osada ta administracyjnie należy do Pieszyc. Dawniej miała charakter kurortu, o czym świadczy budynek **sanatorium** 12 z 1898 r., który mijamy po prawej stronie, jadąc w kierunku Wałbrzycha. To niezwykle ciekawa, rozczłonkowana, asymetryczna bryła czterokondygnacyjna z widoczną z daleka wieżą. Całość ma charakter secesyjny. Budynek ozdobiony jest licznymi detalami i elementami nawiązującymi do modnego na przełomie stuleci „stylu kurortowego”, jak: balkoniki, tarasy, werandy, fragmenty konstrukcji ryglowej czy kamienne detale architektoniczne. Niestety, w dawnym sanatorium mieści się aktualnie szpital i nie jest ono udostępnione dla turystów.

Przejeżdżając przez tę malowniczą miejscowość, nie sposób ominąć uroczu położonego

kościółka pw. św. Bartłomieja 13. Z głównej drogi doprowadzą nas do niego czytelne tablice informacyjne. Świątynia powstała około 1392 r., ale została przebudowana w wieku XVIII. Jest to obiekt jednonawowy. Wejście do wnętrza kościoła prowadzi przez dużą XIX-wieczną kruchtę i przysadzistą, kwadratową u podstawy wieżę, której górna ośmiokątna część zwieńczona jest stożkowym hełmem. Choć z zewnątrz świątynia nie prezentuje się zbyt okazale, jej wnętrze jest dość bogate. Dominują elementy barokowe, z których najcenniejszym jest ołtarz główny pochodzący z pierwszej połowy XVIII w. Uwagę zwraca również barokowa ambona z przedstawieniami czterech ewangelistów, a także rzeźby św. Jana Nepomucena i bł. Jana Sarkandra.

Opuuszczając kościół, rozpoczynamy wspinaczkę szosą nr 383. Po kilku kilometrach serpenty i ostrych wzniesień docieramy do parkingu po lewej stronie drogi. Zostawiamy auto, by niebieskim szlakiem rozpocząć wędrowkę na Wielką Sowę. Parking jest przystosowany do sporego ruchu turystycznego. Znajdują się tu wiaty i ławki przy paleniskach na ogniska oraz chatka, która służy za schronienie dla turystów podczas załamania pogody.

Droga z parkingu na szczyt zajmuje niewiele ponad godzinę. Szlak miejscami jest stromy, lecz malowniczy. Kilkakrotnie wyłaniać się będzie cel wędrowki – **wieża na Wielkiej Sowie** 14. Zniszczony drzewostan części szlaku przypomina o negatywnym wpływie rozwoju przemysłowego okolicznych miast, zwłaszcza Wałbrzycha i Nowej Rudy, na przyrodę.

Wielka Sowa (1015 m n.p.m.) jest jednym z 28 szczytów należących do Korony Gór Polski. Jest to jeden z najznakomitszych punktów widokowych w Sudetach. Za sprawą charakterystycznej wieży widokowej, która



Pokryta śniegiem wieża widokowa na Wielkiej Sowie, fot. M. Pazik

odróżnia ten szczyt od innych sudeckich gór, Wielką Sowę łatwo dostrzec nawet z oddalonych o 50 km miejsc.

Gdy dostaniemy się na wierzchołek, trudno będzie nam uwierzyć, że jeszcze niedawno było to miejsce zdewastowane, brudne i nieprzyjazne. Wokół niszczonej wieży leżały śmieci, wszędzie były ślady po ogniskach. Teraz szczyt jest ogrodzony, wieża

Odpolitycznienie wieży

Wieża na Wielkiej Sowie powstała w 1906 r. Jest konstrukcją kamienno-żelbetową, trój-kondygnacyjną, zbudowaną w miejscu dawnej drewnianej budowli. Ma 25 m wysokości. Obiekt powstał sumptem działającego w Dzierżoniowie Towarzystwa Miłośników Gór Sowich. Od 1981 r. nosi imię polskiego turysty i krajoznawcy Mieczysława Orłowicza. Tym samym wieżę „odpolityczniono”, jako że wcześniej patronował jej Otto von Bismarck, a po wojnie gen. Karol Świerczewski.

wyremontowana, postawiono ławy i stoliki, teren jest monitorowany, a wieża wieczorami oświetlona. Na tarasie widokowym znajdują się dwie lunety widokowe. Wewnątrz budowli działa sklep, w którym zaopatrzyć możemy się w mapy, jedzenie, kawę czy piwo. Wieża jest otwarta dla zwiedzających w sezonie (od 1 maja do 31 sierpnia) codziennie między 9.30 a 19.00, a poza sezonem (od 1 września do 31 października) między 9.30 a 17.30 oraz w dni wolne od pracy (w zależności od pogody). Wejście na platformę widokową kosztuje 2–4 zł. Wszelkie informacje są dostępne na stronie <http://www.pieszycy.pl>. Panorama jest oszałamiająca. U stóp góry, patrząc w kierunku północnym, widać miasta: Dzierżoniów, Świdnicę i Bielawę oraz masyw Słęży, a dalej rozciąga się Nizina Śląska. Z zachodu zarysowuje się na horyzoncie szczyt Śnieżki, a bliżej strome zbocza Gór Wałbrzyskich i Kamiennych. Na południu rozciągają się Góry Stołowe i Orlickie, a od strony południowo-wschodniej widoczne są Góry Bardzkie, Złote, Białskie i grupa Śnieżnika. Na wschodzie dostrzec można Żąbkowice Śląskie.

Schodzimy ze szczytu Wielkiej Sowy, by udać się na kolejny szczyt i kolejny, ostatni już punkt widokowy na naszej trasie – **wieżę widokową na górze Kalenicy** 15. Zjeżdżamy do Pieszyc i stamtąd, kierując się na Nową Rudę, docieramy do Kamionek – miejscowości u stóp Gór Sowich, która stanowi świetną bazę wypadową dla wybierających się w ten masyw. Można tu zatrzymać się na nocleg (choćby w hotelach Sowią Dolina lub Czarny Rycerz), można też jechać dalej w kierunku Przełęczu Jugowskiej. Tu droga nie jest tak dobrej jakości jak ta, którą wspinaliśmy się na Wielką Sowę, ale piękne widoki wynagradzają nierówności szosy.

Podziemne fabryki czy kwatery Hitlera?

Budowany od roku 1943 w ramach akcji pod kryptonimem Riese, nigdy niedokończony kompleks podziemnych korytarzy to jedna z wielkich zagadek drugiej wojny światowej. Prawdopodobnie Niemcy chcieli przenieść tu swoje fabryki zbrojeniowe, a pod zamkiem Książ urządzić kwaterę Adolfa Hitlera. Tunele wykuwali więźniowie obozu Gross-Rosen. Pod koniec wojny wejścia do tuneli wysadzono, ślady prac starannie zamaskowano i zabezpieczono się przed wyciekami informacji o obiekcie, mordując więźniów, a nawet nadzorujących ich pracujących niemieckich. Dziś otwarte są dla zwiedzających kompleksy Osówka, Włodarz i Rzeczką.

Do Przełęczy Jugowskiej, z parkingu pod Wielką Sową, można dostać się również, jadąc drugą stroną masywu, przez Rzeczkę i Sokolec. Ta droga jest ciekawsza. Ponadto w tych dwóch miejscowościach znajdziemy bardzo bogatą bazę noclegową, jako że są to znane w okolicy (zwłaszcza Rzeczką) ośrodki narciarskie. Po drodze natrafimy na jedno z najciekawszych miejsc w Górach Sowich – **kompleks Riese** 16, czyli tajemnicze hitlerowskie podziemia o wciąż niejasnym przeznaczeniu. Jadąc z Walimia w kierunku Rzeczką, po prawej stronie drogi z łatwością odnajdziemy wejście do kompleksu.

Z Rzeczką jedziemy dalej przez Sokolec, gdzie skręcamy w lewo na drogę w kierunku Pieszyc (jest oznakowana). Warto zatrzymać się na kilka minut, by spojrzeć na pięknie położoną w dolinie osadę Jugów.

Po kilku kilometrach wspinaczki nierówną drogą zatrzymujemy się na dużej polanie na Przełęczy Jugowskiej. Przebiega przez nią czerwony szlak, którym możemy dojść zarówno na Wielką Sowę, idąc w lewo, jak i na Kalenicę,

udając się na prawo od drogi, którą przyjechaliśmy. Szlak łatwo odnaleźć, wystarczy kierować się w stronę, jaką pokazują strzałki prowadzące do schroniska Zyguntówka.

Na szczyt dotrzemy w niewiele ponad godzinę wygodną ścieżką. Na Kalenicę wznosi się ostatnia z odwiedzanych na naszej trasie wież. Obiekt zbudowany został w 1932 r. Ma 20 m wysokości i rozciąga się z niego doskonały widok. Oczym turysty ukazuje się Bielawa, dalej Dzierżoniów i Ślęza, po prawej, na wschodzie Żąbkowice Śląskie; od wschodu widać też wieżę kopalni w Słupcu, a na prawo od niej Nową Rudę, za którą piętrzą się Góry Stołowe. Na lewo od nich rozciągają się Góry Bystrzyckie, a dalej masyw Śnieżnika, Góry Białskie i Złote. Wieża jest stalowa i solidna, jednak zimą, gdy schody są oblodzone, z powodu dużych prześwitów należy być bardzo ostrożnym przy zdobywaniu tarasu widokowego. Kalenica to trzeci pod względem wysokości (964 m n.p.m.) szczyt Gór Sowich.

Na Kalenicę kończy się nasza wycieczka szlakiem wież. Możemy stąd zjechać do Pieszyc, a stamtąd do Dzierżoniowa (ok. 5 km), gdzie rozpoczęliśmy całą wyprawę.

Bukowa Kalenica

Tuż pod szczytem Kalenicę widzimy skarłowaciałe buki. To rezerwat Bukowa Kalenica, założony w 1962 r. dla zachowania pierwotnego lasu – kwaśnej buczyny sudeckiej. Rezerwat zajmuje szczyty Kalenicę i Słonecznej. To najwyższej położona partia lasu bukowego w Górach Sowich. Karłowatość buków spowodowana jest skalnym podłożem szczytowych partii rezerwatu. W rezerwacie ścisłą ochroną objęte są również takie gatunki roślin jak wawrzynek wilczylika, lilia złotogłów oraz ciemiężca zielona. Ochroną częściową objęte są stanowiska kopytnika pospolitego i marzanki wonnej.

Trasa 2

Trakt Smoka

Przebieg trasy: ul. Klasztorna – ul. Garnarska – ul. Świdnicka – ul. Mickiewicza – ul. Miernicza – planty – wieża ciśnień – ul. Przedmieście – ul. Krasickiego – planty – ul. Kościelna – ul. Spacerowa – planty – ul. Piłsudskiego – ul. Parkowa – ul. Świdnicka
Przebieg trasy – zob. skrzydełko przedniej okładki

Najlepszym sposobem na zwiedzenie wszystkich najciekawszych miejsc w Dzierżoniowie jest spacer tzw. **Traktem Smoka**, czyli **pieszą trasą po najważniejszych, z punktu widzenia turysty, miejscach w wiedzianym mieście. Wszystkie ciekawe obiekty traktu są dobrze opisane i oznakowane. Cały spacer trwa dwie godziny.**

Dlaczego Smok?

Nazwa Trakt Smoka nie jest przypadkowa. Nawiązuje do herbu Dzierżoniowa, w którym na tle murów widnieje św. Jerzy przebijający włócznią właśnie smoka. Być może herb powstał jako symbol zwycięstwa człowieka nad naturą i odwoływał się do założycieli Dzierżoniowa, którzy, budując miasto, ujarzmiali dzikie puszcze porastające te ziemie.

Wycieczkę rozpoczynamy pod wejściem do dzierzoniowskiego ratusza, vis-à-vis ulicy Świdnickiej. W bramie znajdziemy punkt miejskiej informacji turystycznej, gdzie można zaopatrzyć się w publikacje dotyczące ziemi dzierzoniowskiej.

Historia ratusza sięga XIII w. Niestety, wielokrotnie przebudowy, a zwłaszcza ta w latach 1872–74, której budynek zawdzięcza swój obecny kształt, zaburzyły pierwotny charakter obiektu. Mimo to wciąż prezentuje się on



Ulica Klasztorna w Dzierżoniowie, fot. T. Maciejczyk

okazuje. Jedyną pozostałością po pierwotnym ratuszu jest 47-metrowa **średniowieczna wieża** 17. Jest ona udostępniona dla turystów i można ją zwiedzać codziennie między 8.00 a 16.00. Najwyższą kondygnację wieży zamyka taras widokowy z ozdobną ażurową galerią, nad którym góruje późnorenesansowy hełm z iglicą zakończoną połączaną kulą. Od południowej strony widać postać legendarnego dobosza, który uratował miasto w czasie potopu szwedzkiego (więcej informacji o wieży w podrozdziale: *Szlakiem wież*).

Historia ratusza jest równie burzliwa jak dzieje miasta. Wzniesiono go najprawdopodobniej w roku 1268. W 1616 r. został przebudowany w stylu renesansowym, a wieża otrzymała nowy hełm, który zdobi ją po dziś dzień. Podczas wojny trzydziestoletniej ratusz zniszczono. Na jego odbudowę, z braku funduszy, przyszło dzierzoniowianom czekać przeszło 100 lat. Nowy obiekt powstał w 1770 r. i przetrwał do 1872 r., kiedy to został rozebrany,



Figura św. Jana Nepomucena w Dzierżoniowie, fot. J. Malicki

a w jego miejsce, rok później, wkopano kamień węgielny pod budowę nowej siedziby miejskich władz. Obiekt był wznoszony dwa lata i stoi na rynku po dziś dzień.

Wychodząc z ratusza, natrafiamy na kolejny punkt na Trakcie Smoka – **figurę św. Jana Nepomucena** (18). Ten czeski święty, w wyniku zatargu z królem Wacławem IV, został zrzucony z mostu Karola do Wełtawy. Jego kult rozwinęli jezuici, aby osłabić popularność idei Jana Husa.

Pomnik stanął na rynku dlatego, że pewien dzierzoniowski rzeźnik w 1733 r. dopuścił się bluźnierstwa przeciw Kościołowi i samemu świętemu. Jako zadośćuczynienie musiał ufundować wspomnianą figurę. Nepomucen, w efekcie sporów katolików z protestantami, zniknął spod ratusza w 1911 r. Na swoje miejsce powrócił w 2002 r.

Spod figury świętego udajemy się w prawo, by dojść pod **kamienicę Józefa Kellnera** (19)



Kamienica Kellnera w Dzierżoniowie, fot. T. Maciejczyk

(Rynek 39). Obecnie mieści się w niej redakcja „Tygodnika Dzierżoniowskiego”. To najciekawsza, zarówno pod względem historycznym, jak i architektonicznym, kamienica na starym mieście. Powstała około 1802 r., w miejscu stojącego tu wcześniej budynku, na zlecenie bogatego kupca tekstylnego Józefa Kellnera. Dom został zaprojektowany przez Leopolda Niederäckera, współpracownika m.in. tak znanego architekta, jak Carl Gotthard Langhans. Obiekt jest tym ciekawszy, że od ponad dwustu lat trwa w niezmienionej formie. Zachowała się nawet pierwotna stolarka. Jego urodę w pełni odsłoniła przeprowadzona w 2004 r. renowacja. Na dachu budynku dostrzec można wieżyczkę. To pozostałość po mieszczącym się tu dawniej obserwatorium astronomicznym.

Sam Józef Kellner był tak dumny ze swej kamienicy, że nakazał wspomnieć o niej, wykuwając informację na swoim nagrobku w kaplicy przy kościele pw. św. Jerzego.



Kościół pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Dzierżoniowie, fot. J. Malicki

Z rynku kierujemy się na ulicę Klasztorną i po kilku minutach docieramy do następnego punktu na naszym Trakcie – **kościół pw. Niepokalanego Poczęcia NMP** (20). Budowla została wzniesiona w stylu gotyckim około 1340 r. z cegły oraz sowiogórskich gnejsów. Ten malowniczy, niewielki kościółek należał pierwotnie do przylegającego do niego dawniej klasztoru Augustianów. Do dziś jego surowe wnętrze świadczy o ascetycznej, eremickiej regule tego zgromadzenia. Innym ciekawym akcentem nawiązującym do dawnych wieków jest zabytkowa drewniana, niepolichromowana ambona. Prowadzą do niej schodki z zakrytymi. Tematycznie przypomina ona kazalnicy z kościoła pw. św. Jerzego – jej kosz zdobią płaskorzeźby czterech ewangelistów. Baldachim wieńczy figura Chrystusa Dobrego Pasterza.

Przy końcu ulicy Klasztornej skręcamy w lewo w ulicę Garncarską. Spośród drzew wylania się niewielka rotunda. To **kaplica rodziny Sadebecków** (21) – kolejny punkt na Trakcie Smoka. Park, w którym stoi budowla, to dawny cmentarz ewangelicki, ufundowany przez Friedricha Sadebecka, a kaplica wyznaczała jego centrum. Cmentarz powstał poza murami miasta. Kaplica została wzniesiona

w 1803 r. Wewnątrz znajduje się rzeźba z piaskowca przedstawiająca jedną z cnot głównych – Nadzieję.

Po prawej stronie mijamy kolejny obiekt na Trakcie Smoka: **budynek II Liceum Ogólnokształcącego** (22). Powstał w latach 1894–95. W budynku mieściła się pierwotnie ewangelicka szkoła powszechna, a w późniejszym czasie (1911–29) również szkoła agrarna.

Dalszy spacer ulicą Garncarską prowadzi do **kościółka pw. Maryi Matki Kościoła** (23). To jeden z najcenniejszych zabytków sakralnych Dolnego Śląska. Kościół zbudowano w latach 1795–98 w miejscu rozebranego zamku książęcego. Jego projektantem był Carl Gotthard Langhans, architekt znany z takich realizacji jak chociażby Brama Brandenburska. Obiekt zbudowany jest w stylu klasycystycznym. Pierwotnie była to świątynia ewangelicka. We wnętrzu, z trzema kondygnacjami empor na planie owalnym, podtrzymywanych przez klasycyzujące kolumny, zachowały się resztki wystroju z czasów budowy kościoła.



Kościół pw. Maryi Matki Kościoła, fot. arch. SP Dzierżoniów



Kościół pw. Świętej Trójcy, fot. J. Malicki

Skracamy w ulicę Świdnicką. Tuż obok kościoła pw. Maryi Matki Kościoła stoi **kościół pw. Świętej Trójcy** (24). Powstał w XIII w., prawdopodobnie jako kaplica zamkowa. Był połączony z bramą i murami obronnymi. Przez wiele lat pełnił funkcję kaplicy cmentarnej. Wielokrotnie przebudowywany dziś ma kształt ośmioboku i kwadratową wieżę. W ściany wmurowane są dwa renesansowe epitafia.

Idąc w dół ulicą Świdnicką, mijamy **kino Zbyszek** (25). Nazwę zawdzięcza ono Zbigniewowi Cybulskiemu, który w latach 1945–47 mieszkał w Dzierżonowie, uczęszczając do tułejszego liceum.

Ze Świdnickiej skręcamy w lewo w ulicę Mickiewicza i dochodzimy do placu Konstytucji 3 Maja. Na mieszczący się tutaj piękny kompleks zbudowany w 1929 r. dawniej składały się budynek szkoły agrarnej i sześć budynków mieszkalnych dla nauczycieli i uczniów. Od 1946 r. w budynku głównym funkcjonowała pierwsza szkoła radiotechniczna w Polsce, popularnie zwana „Radiobudą”. Obecnie mieści się tu Zespół Szkół nr 1.



Zimowy widok na wieżę ciśnień, fot. M. Pazik

Teraz skręcamy w lewo w ulicę Miernicza i dochodzimy do **wieży ciśnień** (26) – kolejnego punktu na naszej trasie. Ta modernistyczna żelbetonowa konstrukcja powstała w latach 1934–35. Konstrukcja obłożona jest cegłą klinkierową i ma 25 m wysokości. Naroża ośmiobocznej wieży zaakcentowane zostały prostymi pilastrami-przyporami. Okna połączone są w pionie, na całej wysokości budowli, wypukłymi opaskami. Przed drugą wojną światową udostępniona była zwiedzającym jako punkt widokowy.

Idziemy dalej ulicą Miernicza. Biegnie ona równoległe do dzierzoniowskich murów obronnych, wzdłuż plant. Miasto ma nieźle zachowane obwarowania. Zbudowano je pod koniec XIII w. z polecenia księcia świdnickiego Bolka I. Początkowo miasto otoczone było murem pojedynczym z około 30 basztami półkolistymi i kilkoma na planie kwadratu. Prawdopodobnie po wojnach husyckich dobudowano mur zewnętrzny. Między oboma murami znajduje się pas ziemi zwany międzymurzem, który pełnił ważną funkcję



Renesansowy portal wbudowany w mury obronne, fot. arch. SP Dzierżonów

w systemie średniowiecznej obrony miasta. W XIX w. w mury obronne wbudowano kilka portali z rozebranych na rynku kamienic. Na jednym z łuków znajduje się herb miasta, na którym widnieje św. Jerzy zabijający smoka. **Portale** (27) można zobaczyć mniej więcej na wysokości dworca PKS.

Spacer wzdłuż murów prowadzi nas do **synagogi** (28). Znajduje się ona przy ulicy Krasickiego 28. Choć nie jest to budowla wiekowa, jej dzieje sięgają zaledwie 1875 r., to ma bardzo burzliwą historię. Zbudowana jest na planie prostokąta, z elementami stylów neoromańskiego i neogotyckiego. Wewnątrz, na parterze znajdowały się pokoje oraz kuchnia. Piętro zajmowała obszerna główna sala modlitewna otoczona z trzech stron galeriami dla kobiet. Na ścianie wschodniej, skierowanej ku Jerozolimie, zachowała się oprawa aron ha-kodesz (szafy służącej do przechowywania zwojów Tory) w kształcie portalu zwieńczonego okulusem. Na elewacjach budynku zobaczymy również elementy zdobnicze.

W 1937 r. naziści zabronili modlitw w bożnicy i zlicytowali ją. Synagogę kupił miejscowy ogrodnik. Po wojnie przekazano ją Wojewódzkiemu Komitetowi Żydów w Rychbachu (dawną nazwa Dzierżonowa). Należy pamiętać, iż to miasto było jednym z największych na Dolnym Śląsku miejsc osadnictwa żydowskiego. Na 24 tys. mieszkańców w 1948 r. ponad 6 tys. było wyznania mojżeszowego.

Nabożeństwa odbywały się w synagodze do 1980 r. Od tego czasu obiekt niszczy się. W 2004 r. część budynku strawił pożar. Synagoga prawdopodobnie została podpalona. W 2007 r. odkupiła ją fundacja Beiteinu Chaj – 2004 założona przez mieszkańca Dzierżonowa Rafaela Blaua. Po gruntownym remoncie w bożnicy ma powstać centrum integracyjno-kulturalne.

Tuż za synagogą mijamy **dom pastora Tiede** (29) (ul. Krasickiego 27). Ta barokowa budowla, przykryta dachem mansardowym w 1813 r., stanowiła kwatery króla pruskiego Fryderyka Wilhelma II, w której 14 czerwca tego samego roku został podpisany tajny układ antynapoleoński między Anglią a Prusami. Nieco niżej, w pobliżu nieistniejącej już Bramy Wodopojowej, stoi **neogotycka kapliczka** (30) z 1880 r.

Spod synagogi, ulicą Przedmieście, docieramy do ulicy Kościelnej. Idąc pod górę, zobaczymy majestatyczną bryłę **kościół pw. św. Jerzego** (31). Pierwsze wzmianki o tej świątyni pochodzą z 1258 r., choć legendy podają, iż mogła istnieć już w 1159 r. Pierwotnie była to budowla typu halowego, obecnie, po przebudowie w XV w., ma charakter bazyliki. W XV w. wzniesiono też potężną wieżę. Od XIV w. kościół należał do zakonu joannitów. Na przełomie XVI i XVII w. świątynia trafiła w ręce protestantów, którym zawdzięcza piękny ołtarz przedstawiający dzieje

Zgarbiona postać z wieży

Na wysokości około 15 m w północnym narożniku wieży kościelnej znajduje się kamienna figurka przedstawiająca pochyłego człowieka. Powszechnie uważa się, iż jest to postać żebraka lub ubogiego mnicha ofiarowującego na rzecz budowy kościoła swój ostatni grosz. Inne przekazy wskazują, że może to być legendarny fundator kościoła – Bolesław Kędzierzawy.

Chrystusa oraz bogato zdobione, unikatowe empy. We wnętrzu dominują style późnorenansowy i barokowy. Wśród bogactwa rzeźb i ołtarzy uwagę zwraca odnowiony niedawno ołtarz Wniebowzięcia NMP. Przed kościołem znajdują się dwie barokowe figury: św. Jerzego i św. Jana Nepomucena z początku XVIII w. W pobliżu stoi też klasycystyczna kaplica grobowa rodziny Kellnerów.

Od kościoła pw. św. Jerzego odchodzi ulica Spacerowa – kontynuujemy nią naszą wędrówkę.

Wśród obiektów, które warto zobaczyć na Trakcie Smoka wymienić należy jeszcze

Joannici w Dzierzoniowie

Tuż za kościołem pw. św. Jerzego znajduje się budynek plebanii, wzniesiony na początku XVIII w. na terenie dawnej komandorii Zakonu Maltańskiego. Początki tego zgromadzenia w Dzierzoniowie sięgają 1338 r., kiedy to księżęta Bolko II Mały (Świdnicki) i Bolko II Ziębicki nadali przeorowi Gawłowi prawo patronatu nad kościołem św. Jerzego. Z kolei Bolko II (Świdnicki) sprzedał w 1364 r. komturowi Mikołajowi z Gubina znajdujący się obok kościoła kamienny dwór. Zachowany dokument sprzedaży jest najwcześniejszą informacją o kamiennej budowli o charakterze świeckim w mieście.

I Liceum Ogólnokształcące (32). Budynek z drugiej połowy XIX w. o prostych liniach i oszczędnym zdobnictwie mocno kontrastuje z sąsiednim, należącym do szkoły przez około 100 lat, internatem, który jest przykładem architektury secesyjnej. Prawdziwą ozdobą gmachu liceum są witraże wstawione w okna szkolnej auli 40 lat po jego powstaniu.

Ostatnim obiektem na Trakcie Smoka jest budynek przy ulicy Świdnickiej 30, w którym mieści się **Izba Regionalna** (33). Zajmuje ona pięć sal, w których zgromadzone są przedmioty związane z historią miasta i Śląska. Można tu zobaczyć saronik z przełomu XIX i XX w., eksponaty archeologiczne i sakralne oraz wystawy czasowe.

Sam budynek to miejski pałacyk wzniesiony w 1897 r. dla jednego z dzierzoniowskich fabrykantów. Obiekt reprezentuje typ willi podmiejskiej, otoczonej zielenią, łączącej stylizacyjne cechy neoromanizmu, neorenesansu i neobaroku.

Po drodze mijamy jeszcze, znajdujący się przy ulicy Parkowej, **budynek dawnych Zakładów Radiowych Dióra** (34). Fabryka działała od 1945 r. W latach 70. i 80. produkowano tu znakomity sprzęt stereofoniczny i radia samochodowe. Niestety, w 2001 r. Dióra ogłosiła upadłość.

Spod izby regionalnej wrócić można na rynek ulicą Świdnicką i tym samym zakończyć wycieczkę Traktem Smoka.

Historia miasta

Początki Dzierzoniowa sięgają XI w. Istniał wówczas na wzgórzu dzierzoniowskim gród z kościołem i podgrodzem. W pobliżu znajdowała się wieś (obecnie Dzierżonów Dolny), która pełniła rolę osady targowej.

Choć nieznaną jest dokładnie data lokowania Dzierżoniowa na prawie niemieckim, wiadomo, że wydarzenie to miało miejsce w połowie XIII w. Pierwsze datowane wzmianki o mieście pochodzą z 1268 r. i mówią o istnieniu ratusza i sukiennic, co oznacza, że ówczesny gród był już ukształtowanym organizmem miejskim.

Owalny kształt średniowiecznego Dzierżoniowa wymusiło wzgórze, na którym zostały usytuowane. Do miasta prowadziły cztery bramy. Sukiennice i ratusz, podobnie jak dziś, stały w centralnym punkcie rynku, a obok nich wznosiły się kramy, waga miejska, dom kupiecki i studnie. Wokół znajdowały się domy i kantory bogatych mieszczan, a na ich zapleczach budynki gospodarcze, magazyny oraz niewielkie sady i ogrody. Pierwsze domy były z drewna, z krytymi słomą lub gontem dachami.

Dzierżonów otoczono murami obronnymi, w których system wbudowano dwa zamki. Miasto zmieniało się często – liczne pożary i wojny w znacznym stopniu niszczyły jego zabudowę.

W XVI stuleciu Dzierżonów przeżywał swój złoty wiek. Podczas gdy w latach 20. XVI w. w obrębie murów znajdowało się 240 domów, to w roku 1570 było ich już 358, a na przedmieściach – 396. Rozwój miasta przerwała wojna trzydziestoletnia, kiedy to Dzierżonów został w znacznym stopniu wyludniony, a większość domostw spłonęła.

Po wojennej zawierusze miasto podniosło się dopiero w połowie XVIII w. Druga połowa XIX w. to okres jego przemysłowego rozwoju. Powstawały wówczas, obok tradycyjnych zakładów związanych z przemysłem włókienniczym, nowe ośrodki wytwórcze, takie

jak młyny, browary, cegielnia, drukarnia, zakład chemiczny czy huta szkła. W ślad za nimi rozpoczęto budowę mieszkań i budynków użyteczności publicznej. Z początkiem XX w. w mieście funkcjonowało już oświetlenie gazowe, kanalizacja, wodociągi i elektryczność, działała też służba drogowa. Dzieci uczęszczały do czterech szkół podstawowych, a młodzież do dwóch szkół średnich, jednej szkoły handlowej i rzemieślniczej. Następnym tak znaczącym okresem rozwoju miasta przypadła na lata 60. i 70. XX w. Powstawały wówczas nowe osiedla, wyremontowano trakty komunikacyjne, chodniki, montowano oświetlenie, wymieniono sieci kanalizacyjną i wodociągową.

Ostatnie lata, po trudnych czasach transformacji i upadku głównych zakładów w mieście, znów przyniosły polepszenie sytuacji. Powstają nowe zakłady, coraz więcej zabytków odzyskuje dawny blask dzięki pieczołowitej renowacji, rozwija się też życie kulturalne. Obecnie Dzierżonów liczy około 35 tys. mieszkańców.

Dzierżoniowska parowozownia

Dwieście metrów od dzierzoniowskiego dworca PKP, między torami a ulicą Kolejową, przy ulicy Sienkiewicza 19, znajduje się **dzierżoniowska parowozownia** (35). Od niedawna włączona jest ona do projektu Sowiogórskiego Muzeum Techniki, inicjatywy fundacji Otwartego Muzeum Techniki, skupiającego instytucje oraz właścicieli ciekawych zabytków techniki znajdujących się w Górach Sowich i okolicach.

Dzieje parowozowni – starszej czterostanowiskowej z 1858 r. i nowszej wachlarzowej, ośmiostanowiskowej z 1900 r. – sięgają czasów budowy pierwszych linii kolejowych na Śląsku oraz linii przecinających Góry Sowie: Sudeckiej Kolei Górskiej na trasie Wałbrzych – Nowa Ruda



Studenci remontują lokomotywę w dzierzoniowskiej parowozowni, fot. arch. UM Dzierżoniów

– Kłodzko (1879–80/1912), Bielawskiej (1891), Sowiogórskiej łączącej Dzierżoniów, Pieszycę, Bielawę, Srebrną Górę, Nową Wieś (1900), a przedłużonej później do Ścinawki Średniej i Radkowa, Bystrzyckiej pomiędzy Świdnicą-Kraszowicami a Jedliną-Zdrój (1904) oraz Walmiskiej (1914).

Najstarszą z nich jest linia obiegająca Góry Sowie od wschodu. Odcinek Świdnica – Dzierżoniów oddano do użytku w 1855 r., w 1858 zbudowano odcinek z Dzierżoniowa do Ząbkowic Śląskich.

Rozkwit gospodarczy miast ziemi dzierzoniowskiej pod koniec XIX w. wymusił rozwój infrastruktury kolejowej. Z początkiem XX w. Dzierżoniów stał się istotnym węzłem kolejowym. Duży ruch, zarówno w transporcie pasażerskim, jak i towarowym, spowodował położenie na odcinku Świdnica – Dzierżoniów – Ząbkowice Śląskie dodatkowego toru. Oczywiście rozbudowany został również dzierzoniowski dworzec, przy którym w 1900 r. powstała nowa parowozownia. Dawna, czterostanowiskowa, była zbyt mała, by sprostać wymaganiom nowego węzła, dobudowano więc wachlarzowy obiekt. Stara parowozownia została zamieniona na warsztaty i magazyny.

Nową parowozownię poddano modernizacji dopiero po 60 latach. Jeden z maszynistów nie zdołał zatrzymać lokomotywy i przebił się

przez mur obiektu. Likwidując skutki wypadku, zdemontowano jeden tor, a pozostałe po nim miejsce zaadaptowano na warsztaty.

Parowozy zniknęły z dzierzoniowskiego pejzażu w latach 60. Ich miejsce zajęły lokomotywy spalinowe. Dziś jeżdżą tu m.in. autobusy szynowe.

Parowozownia należy do Sowiogórskiego Muzeum Techniki od 2003 r. Wcześniej przez 10 lat stała nieczynna, ale zachowała się, o dziwo, w niezłym stanie. Odbudowę rozpoczęło Międzywydziałowe Studenckie Koło Naukowe Politechniki Wrocławskiej „Ochrona zabytków techniki HP Nadbór”. Wyremontowano obrotnicę z 1900 r., a także wyciągarkę bramową z 1902 r., suwnicę, zapadnię oraz inne instalacje techniczne charakterystyczne dla tego typu obiektów. Wiele torowisk zostało dosłownie wykopanych z ziemi, jako że przez lata nieużywania zostały zupełnie zawłaszczzone przez przyrodę.

W parowozowni gromadzone są zabytki techniki nawiązujące do przemysłowych tradycji tych ziem, np. górnictwa czy włókiennictwa, oraz oczywiście sprzęt elektroniczny z dzierzoniowskiej Diory. Do muzeum należy również lokomotywa oraz kilka drezyn, które są wykorzystywane do przejażdżek podczas np. lekcji muzealnych. Na uwagę zasługuje również odrestaurowany, działający zakład konserwatorski wyposażony w narzędzia i maszyny niezbędne do kompleksowych napraw i rekonstrukcji zabytkowego taboru kolejowego.

Parowozownie dzierzoniowskie to również miejsce, w którym odbywa się wrześniowy (pierwszy weekend tego miesiąca) Sowiogórski Festiwal Techniki.

Więcej informacji otrzymać można w Fundacji Otwartego Muzeum Techniki pod numerem tel.: 071 3279902.

Trasa 3

Tropem kamienia

Przebieg trasy: Dzierżoniów – Piława Dolna – Piława Górna – Przerzeczyn-Zdrój – Niemcza – Łagiewniki – Słupice u podnóża Ślęży

Powiat dzierzoniowski słynie z kamieni. To miejsce znane zarówno geologom, jak i kamieniarzom. Kamień był od tysięcy wykorzystywany w regionie, zarówno do celów budowlanych, jak i do produkcji np. kamieni żarnowych, co zaowocowało wieloma wartymi obejrzenia miejscami związanymi z wydobywaniem oraz wykorzystaniem tego materiału. Wycieczka ma na celu pokazanie tych miejsc oraz podkreślenie, jak silne są tradycje kamieniarskie na ziemi dzierzoniowskiej. Na trasie odwiedzimy również mnóstwo ciekawych obiektów niezwiązanych z kamieniem, ale wartych zobaczenia.

Wycieczkę zaczynamy na **dzierżoniowskich plantach** ³⁶. Powstały one na wałach okalających miasto i biegną wzdłuż dobrze zachowanych fragmentów miejskiego muru obronnego. To pierwszy interesujący nas zabytek na trasie. Budowę obwarowań rozpoczęto

prawdopodobnie w drugiej połowie XIII w., czyli tuż po lokacji miasta na prawie niemieckim. Okalający starówkę podwójnym pierścieniem mur pokazuje, jaką wielkość miał średniowieczny Dzierżoniów. Wznosząc mury, posłużono się lokalnym łamanym kamieniem zwanym sowiogórskim gnejssem. Przez stulecia był to bardzo popularny materiał budowlany w tych okolicach. Użyto go również do budowy kościołów pw. Niepokalanego Poczęcia NMP i pw. św. Jerzego, a także niezliczonej ilości piwnic i fundamentów dzierzoniowskich kamienic.

Zarówno mur wewnętrzny jak i zewnętrzny mają u podstawy grubość minimum 120 cm. Mury zwężają się nieznacznie ku górze. Szerokość pasa miedzymurza waha się w przedziale 7–8 m.

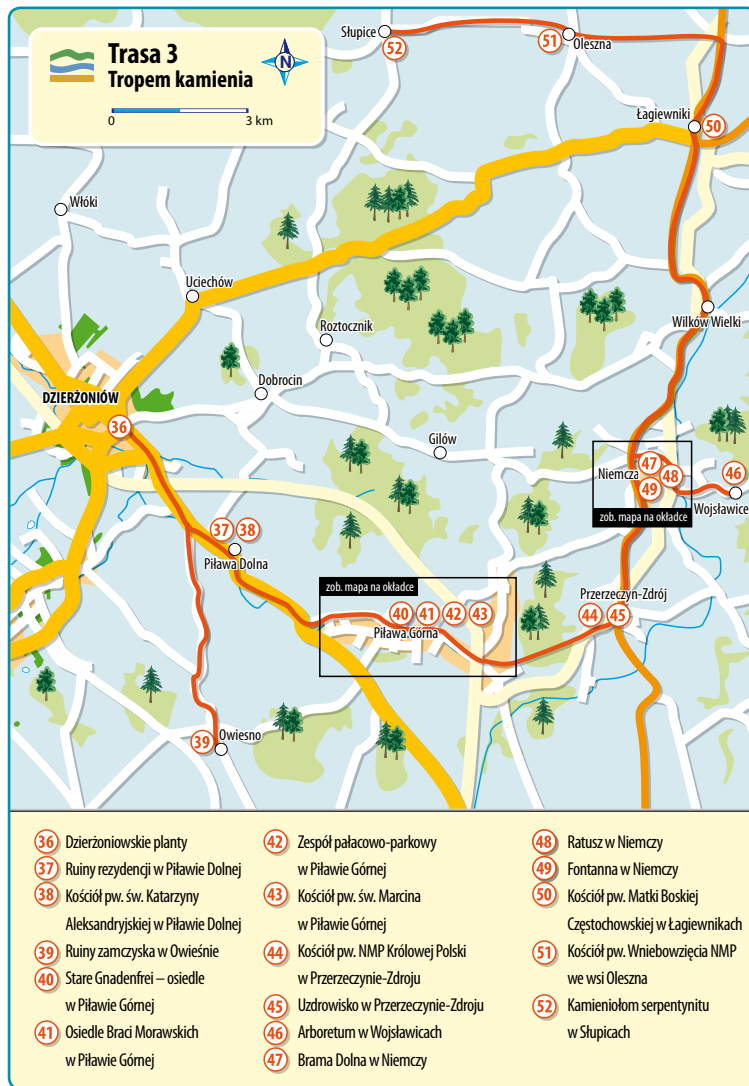
Umocnienia powstały z polecenia księcia świdnickiego Bolka I. Zostały wspomniane w dokumentach z 1330 oraz 1337 r. W tym ostatnim jest też mowa o strażach bram miejskich. Wiadomo, że istniały cztery takie bramy – u wylotu czterech głównych ulic odchodzących z rynku. Po ich nazwach łatwo ustalić, gdzie się znajdowały. Istniała bowiem brama Świdnicka (przy dzisiejszej ulicy Świdnickiej), brama Wrocławska (przy dzisiejszej

Dzierżoniowskie kamienie

Skały tworzące Kotlinę Dzierżoniowską z racji jej przedgórskiego położenia są bardzo zróżnicowane pod względem wieku i właściwości. Te najstarsze, pochodzenia archaicznego, występują w Górach Sowich i znane są jako gnejsy sowiogórskie. Młodsze są łupki z okolic Niemczy, a także gabra, serpentynity i sjenity. Te ostatnie wydobywane są na skalę masową na styku gmin Piława Górna i Niemcza. Pośród najmłodszych skał wymienić należy piaski, bazalty, ity i lessy.



Fragment murów obronnych otaczających niegdyś Dzierżoniów, fot. T. Maciejczyk



ulicy Wrocławskiej), brama Ząbkowicka (przy dzisiejszej ulicy Ząbkowickiej) oraz brama Wodopojowa (przy dzisiejszej ulicy Kościelnej), zawiązująca miano temu, że stała na trakcie biegnącym w kierunku rzeki Piławy, którym zapewne chodzono po wodę lub poić bydło. Średniowieczne wieże bramne Dzierżonowa zbudowane były na rzucie prostokąta i zwieńczone czterospadowym dachem.

Wewnętrzny pas obwarowań wznosił pierwotnie 30 półkolistych baszt łupinowych, czyli otwartych od strony miasta, oraz kilka zbudowanych na planie kwadratu przykrytych dachem. Do dziś zachowało się 21 z nich.

Zewnętrzny obwód umocnień powstał prawdopodobnie później, być może w pierwszej połowie XV w., a stanowił go nieco niższy pas muru bez baszt, z zachowanymi gdzieś niedługo otworami strzelniczymi (w odcinku zachodnim).

Rozbiórkę murów rozpoczęto już w XVII w. podczas wojny trzydziestoletniej. W 1633 r., w odwiecie za stawiony przez miasto opór, jego zdobywca, generał wojsk cesarskich Götze, nakazał zniszczyć obwarowania. Zaczęto rozbieranie bram oraz niszczenie muru, poczynając od okolic klasztoru Augustianów. Na szczęście już miesiąc później wojska saskie zatrzymały dalszą dewastację. Mur i wieże zostały częściowo odbudowane, choć duża ich część zastąpiono drewnianą palisadą.

Murów nie zniszczyła wojna, jednak nadwyrężył je rozwój miasta. Rozrastający się XVIII-wieczny Dzierżonów potrzebował przestrzeni. W latach 90. tegoż wieku rozebrano pierwszy fragment muru, by zrobić miejsce pod nowo budowany kościół ewangelicki (dziś pw. Maryi Matki Kościoła). Przy okazji zniszczono bramę Świdnicką i przylegający do murów zamek. Bramę odbudowano, tym razem w stylu

Zagadkowa data

Przy jednym z renesansowych portali wpa-sowanych w mury obronne widnieje kamień z wyrutą na nim datą „1594”. Nie wiadomo, czego owa data dotyczy, ani kto i po co ją wykuł. W miejscu, gdzie ów kamień się znajduje, stał jeden z dzierzoniowskich zamków, istnieje zatem możliwość, że to z nim data ma jakiś związek.

Można tylko zgadywać, czy zamek ten był siedzibą wójty, lokalnych władców czy joannitów opiekujących się pobliskim kościołem pw. św. Jerzego. Nie wiadomo też, czy zamek powstał w tym samym okresie co mury, czy stał tu wcześniej. Kolejne pytanie to, czy zamek zbudowano na „surowym korzeniu”, czy na gruzach jeszcze starszej budowli.

klasycystycznym, jednak i ona nie przetrwała długo, bo już w drugiej połowie XIX w. rozebrano ją razem z pozostałymi: Ząbkowicką, Wrocławską i, kilka lat później, Wodopojową oraz sporym fragmentem muru. W tym samym czasie w lico murów obronnych wmurowano trzy portale ocalałe z XVII-wiecznych zniszczeń wojennych, pożarów i wyburzeń kamienic mieszkańskich. Można je podziwiać do dziś na wysokości dworca PKS (zob. s. 55).

Do czasów obecnych zachowało się w różnym stanie kilka odcinków murów w południowo-zachodniej i zachodniej części miasta. Najokazalszy z nich jest odcinek przylegający do plant, kończący się przy budynku byłej synagogi.

Przy okazji spaceru wokół murów warto zwiedzić całą dzierzoniowską starówkę. Dokładny opis takiej wycieczki znajduje się w podrzędiale zatytułowanym *Trakt Smoka* (zob. s. 51).

Z Dzierżonowa ruszamy drogą nr 382 w kierunku Piławy Dolnej i Górnej. Tuż za

Piławscy górale

Na ulicach Piławy Dolnej spotkać można prawdziwych górali. Przybyli tu z rumuńskiej Bukowiny podczas akcji zasiedlania tych terenów w 1945 r. jako repatrianci. Ich potomkowie byli bowiem osadnikami, którzy setki lat temu przenieśli się w rejon słowackiego miasta Czadca, a potem rumuńskiej Bukowiny. Mimo zawitych dziejów nadal kultywują tradycje przodków z Żywiecczyny i ziemi cieszyńskiej, czego dowodem jest założony w 1958 r. Zespół Pieśni i Tańca Górali Czadeckich „Pojana”. Jego nazwa pochodzi od wsi Poiana Micului, skąd przybyli piławscy górale (więcej w rozdziale II, s. 35).

rogatkami miasta zaczynają się zabudowania Piławy Dolnej. Zwiększająca się z każdym kilometrem liczba zakładów oferujących nagrobki i inne wyroby z kamienia świadczy o tym, iż powoli zbliżamy się do kamieniarskiego zagłębia. Sama Piława Dolna to wieś położona pomiędzy Dzierżoniowem a Piławą Górną, następnym punktem na naszej trasie. Znajdują się tu **ruiny barokowej, przebudowanej w XIX w. rezydencji** (37). Budynek łatwo dostrzec – po prawej stronie drogi, jadąc od strony Dzierżoniowa. Rezydencja jest w opłakanym stanie, choć na parterze zachowały się

Na gruzach pogańskiej świątyni?

Kiedy w 1821 r. przystąpiono do naprawy rozpadającego się muru cmentarnego tuż przy piławskim kościele, natrafiono na niezwykle znalezisko. W ścianę ogrodzenia wmurowane były gliniane urny, których powstanie datuje się na czasy sprzed chrztu polski. Czyżby kościół, jak to często przecieży bywało, stanął na miejscu pogańskiej świątyni?

jeszcze pomieszczenia sklepione kolebką, a portal wejściowy pozwala wyobrazić sobie, ile wdzięku miała ta budowla w czasach swej świetności.

W Piławie Dolnej znajduje się również niewielki **kościół pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej** (38) zwany „białym”, który zbudowany został około 1322 r. W jego wnętrzu zachowała się m.in. późnogotycka rzeźba przedstawiająca scenę Zwiastowania z początku XVI w. oraz malowane epitafium z 1516 r. Na jednej z zewnętrznych ścian znajduje się szereg nagrobków kamiennych z postaciami zmarłych w latach 1608–75.

Piława Dolna i Górna są ze sobą połączone. Po wjeździe do Piławy Górnej opuszczamy drogę nr 382 zmierzającą do Żąbkowice Śląskich,

Templariusze w Owiesnie

Jeżeli wystarczy nam czasu, możemy odbić w prawo z Piławy Dolnej w kierunku wsi Owiesno. Znajdują się tu **ruiny średnio-wiecznego zamczyska** (39), przebudowanego w XVII i XVIII w. na barokowy pałac. Łatwo tam trafić. Tuż przy kościele, na końcu wsi, należy skręcić w prawo, by po kilkuset metrach zobaczyć ruiny. Budowla najprawdopodobniej powstała w miejscu, gdzie w XIII w. stał gród obronny należący do templariuszy. Zbudowany na planie zbliżonym do koła o średnicy 30 m zamek miał okrągły dziedziniec i kwadratową wieżę. Całość otoczona była kamiennym murem. W XVII i XVIII w. obiekt przebudowano na rezydencję w barokowym stylu. Podwyższono wieżę o ośmioboczną nadbudówkę, podwyższono też mury. Ostatniej przebudowy dokonano w XIX w., kiedy to zupełnie zatarł się pierwotny charakter obiektu. W tym stanie budowla przetrwała do połowy XX w. Od tego czasu obiekt stopniowo popada w ruinę. Obecnie zamek ma nowego właściciela – Fundację „Zamek Chudów”.

kierując się w stronę centrum. Pierwsze, co rzuci się w oczy to „wiejski” charakter tego miasta (posiada ono układ wsi dwurzędowej). To skutek tego, że Piława nie była lokowana na prawie niemieckim. Jej rynek powstał dopiero w XVIII w., jednak okoliczności jego utworzenia były bardzo interesujące. Warto zatrzymać się tutaj przez chwilę, by poznać niezwykłą historię powstania tego miejsca. W latach 1744–54 wspólnota religijna znana jako Bracia Morawscy lub Herrnhuci postanowiła założyć tu osiedle (zob. s. 35). Za wzór posłużył im układ stolicy wspólnoty – osiedla Herrnhut w Niemczech. Bracia Morawscy byli potomkami uciekających przed prześladowaniami z Czech na Łużyce protestantów, którzy w latach 20. XVIII w. założyli osadę Straż Pańska (Herrnhut), dającą początek nowej wspólnoty religijnej. Jej członkowie jako pierwsi wśród kościołów protestanckich prowadzili działalność misyjną.

Najstarsza część osiedla w dzisiejszej Piławie Górnej, nazwana „**starym Gnadenfrei**” (40), położona jest pomiędzy ulicami Fabryczną (od wschodu), Kasztanową (od zachodu), Sienkiewicza (od północy) oraz Krótką i Szkolną (od południa). Najważniejszą pamiątką po osadnictwie Braci Morawskich jest jednak **plac Piastów Śląskich** (41) (dawniej plac Kościelny), z otaczającymi go budynkami: Domem Braci, Domem Wdów, Domem Wdowców oraz Domem Sióstr. Na ścianie tego ostatniego wmurowana jest tablica upamiętniająca założenie wspólnoty i osiedla Braci Morawskich.

Najstarszym domem osiedla jest Dom Wdowców (ul. Piastowska 80). Wybudowano go w 1743 r. Pierwotnie mieściła się w nim szkoła dla chłopców, jednak po dwudziestu latach zamieszkał w nim wdowcy.

Dom Sióstr to budynek o numerach bram 5, 5a i 5b. Wzniesiono go w latach 1743–50. Po pożarze w 1792 r. odbudowano go w formie czteroskrzydłowej budowli z arkadowymi podcieniami, dziedzińcem i ogrodem. Mieściły się tu szkoła dla dziewcząt, sklep, pralnia i piekarnia.

Dom Wdów znajdziemy pod numerem 9. Podobnie jak Dom Sióstr powstał w połowie XVIII w., ale został zniszczony przez pożar w 1792 r. Odbudowano go jako trójskrzydłowy kompleks zabudowań z dziedzińcem i ogrodem. Do dziś zachowało się jedynie frontowe skrzydło. Dom – jak wskazuje nazwa – zamieszkiwały wdowy.

Dom Braci, stojący przy placu Piastów Śląskich pod numerem 4, wzniesiono w 1746 r. dla nieżonatych mężczyzn. Mógł pomieścić 170 członków lokalnej wspólnoty i 300 przyjezdnych. To tu wybuchł pożar, który w 1792 r. zniszczył osiedle. W budynku mieściły się warsztaty rzemieślnicze. Były tu m.in. ślusarnia, stolarnia, piekarnia, tkalnia, zakład szewski, krawiecki, rymarski i szklarski. Oczywiście nie zabrakło również piwiarni. Do dziś zachowały się jedynie dwa skrzydła z całego kompleksu. W przyszłości w jednym z nich ma powstać muzeum Piławy Górnej i Braci Morawskich.

Na osi rynku, na wzgórzu, usytuowano duży **zespół pałacowo-parkowy** (42). Jego centrum to obecnie reprezentacyjny pałac fabrykancki o eklektycznej, bardzo urozmaiconej bryle.

Bracia Morawscy zapoczątkowali w Piławie tkactwo i kamieniarstwo, dwie gałęzie przemysłu, które przez 250 lat dominowały w tym mieście. Jakkolwiek ostatnie zakłady związane z przemysłem tkackim upadły w latach 90. XX w., to kamieniarstwo rozwija się tu doskonale. Wszystko za sprawą jedynych



Pałac w Piławie Górnej, fot. J. Malicki

w Polsce złóż sjenitów. Aktualnie eksploatowane są trzy złoża: Kośmin i Brodziszów-Kłótnik, gdzie występują średnioziarniste, porfirowate granodioryty, oraz Przedborowa (powiat ząbkowicki), gdzie eksploatowane są drobnoziarniste sjenodioryty. Ponadto istnieją jeszcze trzy złoża nieeksploatowane.

Skrucha wykuta w kamieniu

Przy ulicy Sienkiewicza wznosi się **kościół pw. św. Marcina** (43), wzmiankowany już w 1335 r. Przez całe stulecia był kościołem pomocniczym dla parafii św. Katarzyny z Piławy Dolnej. Tuż przy nim stoi kamienny krzyż pokutny. Powstał on w najprawdopodobniej w drugiej połowie XVII w. Legenda mówi, że postawili go skruszeni kawalerzyści, którzy podczas prześladowań religijnych zamordowali tutejszego pastora.

Jak bardzo Piława Górna „stoi kamieniem”, można zobaczyć, przejeżdżając przez miasto w kierunku Przerzecznyna-Zdroju. Niemal przy każdym domu znajduje się tabliczka informująca, iż mieści się w nim zakład kamieniarski. Tradycje wydobywcze tego doskonałego materiału budowlanego sięgają tu średniowiecza. Aby uświadomić sobie skalę, na jaką wydobywa się tutejsze sjenity, należy skręcić w lewo, tuż za przejazdem kolejowym w kierunku Kośmina. Wjeżdżając na pagórek, zobaczymy przekształcenia krajobrazu, jakie powoduje eksploatacja kamienia. Mowa tu nie tylko o zniszczonych przez transport tego materiału drogach, ale też o zmianach w przyrodzie. Na szczęście, co pod koniec tej wycieczki pokaże wizyta w nieczynnym już kamieniołomie, przyroda doskonale radzi sobie z tego typu działalnością człowieka, zamieniając nieczynne kamieniołomy w uroczyste skalne ogrody.

Wjazd do kamieniołomów piławskich kopalń jest oczywiście zabroniony. Można je jednak pooglądać z drogi. Należy pamiętać, by zachować szczególną ostrożność podczas takich spacerów i wybierać się na nie najlepiej po południu. Rano bowiem odbywa się „strzelanie”, czyli odłupywanie bloków skalnych za pomocą materiałów wybuchowych.

Opuszczamy Piławę Górną, by dotrzeć do Przerzecznyna-Zdroju. Jadąc w dół, w kierunku uzdrowiska, już za skrzyżowaniem z drogą nr 8, zatrzymujemy się przy bramie kościoła. **Gotycka budowla pw. Najświętszej Marii Panny Królowej Polski** (44) słynie z wmurowanych w jej ściany epitafiów (zob. s. 10). Ta niezwykła kolekcja kilkudziesięciu tablic, pochodzących głównie z epoki renesansu i baroku, wciąż czeka na fachową dokumentację. Tablice są w dobrym stanie. Najstarsze

Marne życie – marne epitafium

Przy drzwiach salki katechetycznej, na południowej ścianie kościoła, znajduje się epitafium Hansa von Pfeil z 1558 r. Wykonane jest z piaszkowca i przedstawia małżeńską parę kłęczącą pod krzyżem. To, co najbardziej rzuca się w oczy, to jego niedbałe wykonanie. Prawdopodobnie rodzina zamówiła tanie epitafium, dlatego że Hans von Pfeil był hulaką i utracuszem i nie warto było inwestować w drogą pamiątkę po nim.



Epitafia na kościele Najświętszej Marii Panny Królowej Polski w Przerzecznynie-Zdroju, fot. J. Malicki

epitafium, znajdujące się tuż przy wejściu do zakrystii, pochodzi z przełomu XIII i XIV w. Szczególnie zachwycają epitafia renesansowe. Przedstawiają one w bardzo skrupulatny sposób wizerunki ich adresatów. Przyjrzyć się można detalom ówczesnych strojów, broni, a nawet rysom twarzy. Ciekawe są również epitafia barokowe opisujące w literackim stylu żywoty ich właścicieli. Niestety, teksty te wciąż czekają na solidne opracowanie.

Na uwagę zasługuje doskonale wykonane epitafium Hansa von Nemitz, znajdujące się na zachodniej ścianie kościoła. Rzeźbiarz z niezwykłą pieczołowitością oddał na nim elementy rycerskiego stroju. Widzimy klamry, paski, koronki koszuli, detale zbroi. Na

południowej ścianie wyróżnia się natomiast tablicza przedstawiająca dramat matki żegnającej zmarłe dziecko.

Oglądając epitafia, warto przyjrzeć się jeszcze grobowcom z przykościelnego cmentarza. Ich bogata forma, jakość wykonania i uroda świadczą o wysokiej świadomości artystycznej zamożnych mieszkańców tych ziem oraz o kunszcie tutejszych rzeźbiarzy i architektów.

Na przykościelnym cmentarzu spoczywa twórca wojsławickiego arboretum Fritz von Oheimb.

Będąc w przerezczyńskim kościele, warto pojechać dalej, by po kilkuset metrach znaleźć się w tutejszym **uzdrowisku** (45). To zaciszne miejsce sprzyja wypoczynkowi i kuracji. W parku można napić się wody o leczniczych właściwościach, której źródło znajduje się w pobliżu fontanny przed budynkiem sanatorium (idąc w kierunku parku).

Z Przerzecznyna można dotrzeć dwukilometrową ścieżką spacerową do jednej z największych atrakcji ziemi dzierzoniowskiej – **wojsławickiego arboretum** (46) (zob. s. 9). To prawdziwa przyrodnicza perła Dolnego Śląska – ogród botaniczny, w którym znajduje się najstarsza i największa w Polsce kolekcja



Uzdrowisko w Przerzecznynie-Zdroju, fot. arch. SP Dzierżoniów



Romantyczny mostek w wojsławickim arboretum, fot. H. Grzeszczak-Nowak

różaneczników i azalii. Rośnie tam 500 gatunków tych krzewów, niektóre okazy mają nawet 100 lat i osiągają wysokość pięciu metrów. Legenda mówi, iż ich ilość nie jest przypadkowa. Twórca ogrodu Fritz von Oheimb pokochał te rośliny, gdy spadając z pionowej ściany podczas górskiej wspinaczki w Szwajcarii, wpadł w różaneczniki, które uratowały mu życie. Budowę arboretum rozpoczął wraz z żoną w 1881 r.

Oprócz różaneczników znaleźć tu można inne rzadkie drzewa i krzewy, jak cedr libański, cedrzyniec kalifornijski, mamutowiec olbrzymi, metasekwoja chińska, sośnica



Czerwonolistny dąb w wojsławickim arboretum, fot. H. Grzeszczak-Nowak

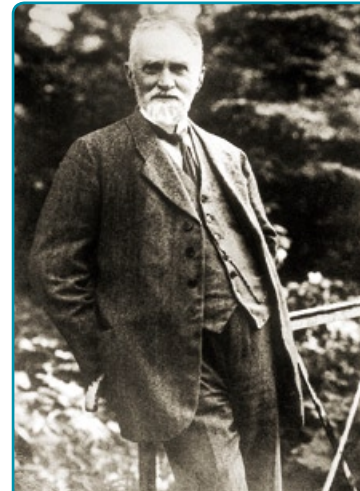
Park jak obraz

Podczas projektowania parku Fritz von Oheimb, znany ze swych artystycznych zdolności, potraktował jego teren jak żywy obraz. Ramy stanowiły olbrzymie buki, kasztanowce, lipy, cisy, sosny oraz sędziwe dęby – pozostałości dawnego założenia ogrodowego. Na tle ciemnej zieleni drzew iglastych jaśniejsze w tonacji liściaste miały pogłębiać perspektywę. Pionowe kolumny srebrzystych świerków kłujących zamykały całość kompozycji. Wnętrze „obrazu” Oheimb wypełnił grupami drzew, krzewów i roślin zielonych, atrakcyjnymi kolorystycznie o każdej porze roku.

japońska. Miejsce jest szczególnie warte odwiedzenia w maju, gdy kwitną rośliny w nim zgromadzone. W 1977 r. Komisja Ogrodów Botanicznych i Arboretów w Polsce nadała parkowi w Wojsławicach rangę arboretum, a w 1983 r. cały obiekt wpisano do rejestru zabytków kultury. Aktualnie, od 1988 r., jest on placówką dydaktyczną Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu Wrocławskiego. Znajduje się tu, założony przez Uniwersytet, Żywy Bank Genów Czereśni.

Sława ogrodu Oheimba wykraczała daleko poza granice Śląska. Odwiedzali go goście z całej Europy. Sam Fritz tak był zaangażowany w pracę w swoim ogrodzie, iż na posiłki wzywano go przez specjalny megafon.

Jego praca nie poszła na marne i dziś wciąż możemy podziwiać to znakomite założenie ogrodowe. Arboretum, zwłaszcza w okresie kwitnienia różaneczników, odwiedzane jest przez tysiące turystów. Na miejscu można nie tylko oglądać rośliny (wszystkie okazy posiadają szczegółową dokumentację i etykiety informacyjne, a unikaty specjalne tablice opisowe), ale też odpocząć w ciszy



Friedrich (Fritz) von Oheimb, arch. H. Grzeszczak-Nowak

czy urządzić piknik w specjalnie do tego celu przewidzianych miejscach.

Jeśli nie przybywamy z Przerzeczyna, do ogrodu najłatwiej dotrzeć samochodem przez Niemcę, podążając za tablicami wskazującymi drogę. Arboretum czynne jest dla zwiedzających od 1 maja do 30 września w godzinach 9.00–18.00 w dni powszednie, a w soboty, niedziele i święta od 8.00 do 20.00. W maju i w czerwcu park jest czynny, również w dni powszednie, od 8.00 do 20.00. Ceny biletów: normalny 7 zł, ulgowy 5 zł.

Z Przerzeczyna udajemy się do kolejnego punktu wyprawy *Tropem kamienia* – do Niemczy. Szczegółowy opis wycieczki po tym prastarym grodzie znaleźć można w podrzdziale *Wyprawa w pradzieje* (zob. s. 70). Teraz skupimy się tylko na murach obronnych.

Z Przerzeczyna do Niemczy najszybciej dojedziemy drogą nr 8. Miasto zobaczymy

po kilku kilometrach po prawej stronie drogi. Samochód najlepiej zostawić na rynku i z tego miejsca rozpocząć zwiedzanie. Wejście w którąkolwiek z odbiegających od rynku uliczek doprowadzi nas do pozostałości murów obronnych.

Oglądane przez nas obwarowania nie są tymi, które zatrzymały wojska cesarskie podczas słynnej obrony Niemczy w 1017 r. W owych czasach gród chroniło ogrodzenie z twardych, zaostzonych belek, ułożonych w dość regularne warstwy i przysypanych ziemią. Grodzisko zostało otoczone kamiennym murem prawie 300 lat później, po uzyskaniu przez Niemcę praw miejskich w 1282 r. Mur zbudowany został w 1296 r., a do miasta można było dotrzeć przez dwie bramy – Górną (z wyjazdem w kierunku Ząbkowic) oraz Dolną (z wyjazdem w kierunku Wrocławia). **Brama Dolna** 47 – zwana też Zamkową – usunięta



Brama Dolna zwana Zamkową, fot. I. Zamirska-Rajek

została w 1849 r., a w roku 1862 taki sam los spotkał Bramę Górną. Do naszych czasów zachował się z niej tylko, unikatowy na skalę Śląska, fragment gardzieli bramnej ze strzelnicami.

Bramę Dolną zrekonstruowano w roku 1936. Zamontowano też wizerunek orła trzymającego tarczę herbową miasta.

Mur został zniszczony w 1434 r. przez wojska antyhusyckie po zdobyciu Niemczy, która w latach 1419–30 była ostoją zwolenników Husa na Śląsku. Umocnienia odbudowano w roku 1470. Z dawnego wieńca murów obronnych zachowało się do dziś jedynie 30%.

Dawną świetność Niemczy upamięniają niektóre współczesne budowle, jak choćby stojąca przy rynku, na wprost XIX-wiecznego eklektycznego ratusza (48), fontanna (49). Powstała w 1973 r. i zdobią ją wykute w granicie rzeźby wojów. Słowiańskich żołnierzy, tym razem wyrzeźbionych w drewnie, można także zobaczyć stojących tu i ówdzie na rynkowych trawnikach.

Opuszczamy Niemczę, by udać się w kolejne miejsce naszej kamiennej wędrówki – pod wieżę bramną przy kościele pw. Matki Boskiej Częstochowskiej (50) w Łągiewnikach. Bardzo łatwo do niej trafić. Jedziemy drogą nr 8 i na skrzyżowaniu skręcamy w lewo na drogę nr 384 prowadzącą do Wałbrzycha. Tuż za skrzyżowaniem po prawej stronie wznosi się częściowo kamienna wieża. Stanowi ona swobodną bramę i wkomponowana jest w kamienny



Ratusz na rynku w Niemczy, fot. J. Malicki

mur cmentarny z XV w. Wieża ma półkolistą prześwit. Jej dolna, kamienna część akcentowana jest w narożnikach ciosami. Powstała



Fontanna w Niemczy, fot. I. Zamirska-Rajek

Zemsta z miłości

Ciekawą kamienną pamiątką w Niemczy, nawiązującą do dawnej obyczajowości, jest krzyż pokutny z 1585 r., stojący w południowej części miasta, przy ulicy Bolesława Chrobrego. Według jednej z legend zbudował go zatrudniony przy budowie zamku kamieniarz. Zamordował on siekierą swojego majstra, który uwiódł jego żonę. Jako pokutę musiał wyciosać krzyż, z wrytym na nim narzędziem zbrodni. Widoczny trójkąt na prawym ramieniu krzyża może oznaczać kielnię – narzędzie pracy ofiary.

prawdopodobnie w tym samym okresie co mur cmentarny. Ceglana nadbudówka pochodzi z XIX w., a jej kształt powtarza się również na innych wieżach kościelnych w okolicy. Dzwonnica flankowana jest wieżyczkami narożnymi i nakryta dachem siodłowym, z którego kalenicy wyrasta sygnaturka.

Wieża stanowi bramę do kościoła pomocniczego pw. Matki Boskiej Częstochowskiej z XV w. Obecnie jest to świątynia rzymskokatolicka, jednak do 1945 r., przez prawie 400 lat, kościół służył protestantom. Murowana, otynkowana budowla nie ma wieży. Składa się ze zbudowanej na rzucie prostokąta, oskarpowanej nawy, nieco węższego i niższego prezbiterium (również prostokątnego) i takiejż zakrysti na osi budynku. Całość nakryta jest dwuspadowymi dachami.

Wnętrze oświetlają wysokie zakończone łukiem okna. Wewnątrz kościoła na uwagę zasługuje XVII-wieczna polichromowana chrzcielnica oraz charakterystyczny prospekt organowy z XIX w.

Same Łągiewniki to miejscowość o bardzo starym rodowodzie. Jej początki wiązać należy z początkami Niemczy, jako że wieś pełniła wobec tego grodu rolę służebną. W 1311 r.

Łągiewniki stały się własnością cystersów z Lubiąży. Nowi właściciele rozbudowali wieś, m.in. o kościół i folwark.

W czasach reformacji w Łągiewnikach podpisano ważny dokument. 26 pastorów z całego Śląska ustaliło tzw. *Heidersdorfer Konkordienformel*, czyli *Łągiewnicką Formułę Zgody*. Stanowiła ona jeden z ważniejszych dokumentów teologicznych i doktrynalnych śląskich kościołów luteranckich, wyznania augsburskiego, opracowany na dworze księcia Jerzego II w Brzegu.

Z Łągiewnik ruszamy w dalszą drogę, by tropić kamienne pamiątki minionych dziejów. Jadąc spod wieży w kierunku Wałbrzycha, na pierwszym skrzyżowaniu należy skręcić w prawo. W mijanej po drodze wsi Oleszna stoi monumentalny kościół pw. **Wniebowzięcia NMP** (51). Budowla wzniesiona została w drugiej połowie XIX w. w stylu neogotyckim. Spośród innych wyróżnia się charakterystyczną, zakończoną blankowaniem wieżą. Za budulec kościoła posłużył lokalny granit, wydobywany na stokach Ślęży. Oleszna jest dobrym punktem wypadowym dla osób pragnących pochodzić po masywie Ślęży – z miejscowości prowadzi w góry czerwony szlak.

Wycieczkę kończymy w Słupicach. Nieopodal tej malowniczej wsi ukryty jest w lesie niezwykły kamieniołom **serpentynitu** (52). By do niego trafić, należy jadąc od Olesznej, w Słupicach skręcić w prawo i dojechać aż do końca asfaltowej drogi. Stamtąd trzeba iść jeszcze kilkaset metrów zielonym szlakiem. Miejsce to pokazuje, jak przyroda doskonale radzi sobie z działalnością człowieka, anektując dawną kopalnię i zacierając ślady wydobycia.

Serpentynit, taki jak ten ze Słupic, wykopywany był tu już w neolicie, czyli ponad 7,5 tys. lat temu.

Zakład słupicki świadczy o intensywnej eksploatacji masywu Ślęży pod względem kamieniarskim. Kamieniołomy czynne tu były już w V w. n.e., a działające przy nich warsztaty kamieniarskie produkowały żarna, które eksportowano nawet poza granice Śląska. Do dziś archeolodzy odkrywają kamienie żarnowe z materiału wydobywanego na stokach Ślęży w całej Słowiańszczyźnie i Europie Zachodniej.

Kończąc wycieczkę, na skalnych półkach można rozpaść ognisko i odpocząć po całodziennej wyprawie, napawając się pięknem okolicznych wzgórz.

Trasa 4 Wyprawa w pradzieje

Przebieg trasy: szczyt Raduni – szczyt Ślęży, Niemcza – grodzisko w Gilowie – pałac w Dobrocinie

Proponowana trasa to jednodniowa wyprawa samochodowa po najciekawszych w powiecie dzierżoniowskim miejscach związanych z najdawniejszą historią tych ziem. Celem tej fascynującej podróży w czasie jest nie tylko ukazanie historycznych walorów regionu, ale przede wszystkim wprowadzenie w klimat pogańskiej i wczesnochrześcijańskiej przeszłości Polski. Choć ziemie dzisiejszego powiatu dzierżoniowskiego nie były gęsto zaludnione, to jednak już samo usytuowanie pomiędzy Niemczą a górą Ślężą powoduje, iż mamy do czynienia z terenem, na którym sporo działo się od najdawniejszych czasów. Pozostałości po dawnych grodziskach przypominają, że podsu-deckie puszcze były siedzibą nie tylko niedźwiedzi i innej dzikiej zwierzyny, ale też dzielnych wojów, kapłanów dawnych religii oraz prostej ludności trudniącej się rolnictwem i zbieractwem.

Oczywiście góra Radunia, Niemcza czy Gilów to tylko najważniejsze punkty, spinające kłamrą całą wycieczkę. Trasa zaplanowana jest tak, by po drodze odwiedzać inne ciekawe miejsca związane z historią dzisiejszego powiatu dzierżoniowskiego, jak np. kościoły czy pałace.

Popuścmy więc wodze fantazji i cofnijmy się przeszło tysięcy lat wstecz. Zapomnijmy, że jedziemy asfaltową drogą. Pomyślmy, że zamiast lśniących aut mijają nas kupcy przemierzający szlak bursztynowy, na zakurzonych traktach spotykamy wojów wracających z wyprawy z trofeami i niewolnikami, mijamy pielgrzymów zmierzających do świętych miejsc, a może i gromady miejscowych mężczyzn idących do pracy z toporami na plecach, by wykarzczać pod uprawy kolejny fragment dziewiczej puszczy.

Wycieczkę rozpoczynamy od wyprawy na górę Radunię (573 m n.p.m.) – pogańskie miejsce kultu w masywie Ślęży. Do podnóża góry dotrzeć można z Dzierżonowa drogą na Kielczyn, skąd przez Jędrzejowice jedziemy na przełęcz Tapadła. W miejscowości Tuszyń mijamy po lewej stronie drogi świeżo wyremontowany barokowy pałac 53, w którym obecnie mieści się szkoła podstawowa.

Za Tuszyńem zaczynają się zabudowania Kielczyna. Malownicza wieś położona u stóp Wzgórz Kielczyńskich zasłynęła z figurki Matki Boskiej Łaskawej, której przypisuje się cudowne właściwości (zob. s. 13). Warto się tu zatrzymać. W malowniczo położonym na stoku jednego ze wzgórz gotyckim kościele pw. Narodzenia NMP 54, wzmiankowanym już w XIII w., do dziś, w bogato zdobionym barokowym ołtarzu, znajduje się niezwykła figurka. Kielczyńska Madonna czczona była już w XV w. i po dziś dzień do tego sanktuarium przybywają wierni. Nie jest to jednak



tak popularne miejsce pielgrzymkowe jak pobliskie Wambierzyce czy Bardo, dzięki czemu zachowało swój niepowtarzalny, kameralny charakter. Wspinając się do kielczyńskiego kościoła kamienną wyboistą drogą wśród wiejskich zabudowań, łatwo wyobrazić sobie, iż tak wyglądać musiały średniowieczne miejsca pielgrzymkowe, które dziś rozrosły się do rozmiarów Jasnej Góry, Świętej Lipki czy Kalwarii Zebrzydowskiej.

Do kościoła warto też zaglądnąć, by zobaczyć barokowy obraz Boga Ojca (XVIII w.), ambonę z wizerunkami ewangelistów oraz kamienną rzeźbioną ościeżnicę kamiennego portalu. Na uwagę zasługują również rzeźbione ościeżnice kamiennego portalu. Kielcyn od przełęcz Tapadła dzieli około 10 km malowniczej drogi. W każdej mijanej miejscowości widać niezwykły boom budowlany. To efekt tego, że zamożniejsi wrocławianie upodobałi sobie masyw Ślęży

i z chęcią stawiają tu domy. Także przełęcz Tąpadła, stanowiąca urokliwe obniżenie pomiędzy Słężą a Radunią, to bardzo popularne miejsce wypoczynku gości z Wrocławia oraz baza wypadowa na śleżańskie szlaki. Szukając spokoju i ciszy, lepiej zatem nie wybierać się tu w weekendy.

Przełęcz Tąpadła jest najważniejszym w masywie rozgałęzieniem szlaków. Dojdziemy stąd nie tylko na Słężę i Radunię, ale również do Strzelec Świdnickich, Jordanowa, Sieniawki oraz Świdnicy. Znajduje się tu również przystanek czarnego szlaku, zataczającego pętlę wokół Słęzy.

Nas interesuje niebieski szlak prowadzący na szczyt Raduni (573 m n.p.m.). Z początku idziemy w kierunku wschodnim razem ze



Turyści na śleżańskich szlakach, fot. J. Malicki

znakami szlaków: zielonego, żółtego i niebieskiego. Po chwili zielony szlak odbija w lewo, prowadząc na Przełęcz Słupicką, wkrótce rozstajemy się też ze szlakiem żółtym, który prowadzi na Wzgórza Kiełczyńskie i dalej do Świdnicy. Za znakami niebieskimi wspinamy się na zbocza Raduni, by, minąwszy niewielkie skałki, dojść do poziomu 500 m, wzdłuż której przebiega granica rezerwatu Góra Radunia. Ze względu na konieczność ochrony przyrody nastąpiła w ostatnim czasie zmiana przebiegu szlaku, który prowadzi teraz granicą rezerwatu, omijając wierzchołek Raduni.

Góra ta, jak i cały masyw Słęzy, jest miejscem magicznym i rozpalającym wyobraźnię. To tu, już w epoce brązu (700 lat p.n.e.) rozwinął się pogański ośrodek religijny. Rozwijali go Celtowie, którzy przybyli na te ziemie ok. 400 lat p.n.e. Podbili oni część miejscowych rolniczych plemion i stworzyli

Kamienne wały kultowe

Wokół Raduni, ale też Słęzy i Wieżycy, usypano w początkach epoki żelaza tajemnicze kamienne konstrukcje. Wały, zbudowane bez zaprawy z różnej wielkości kamienia miały zapewne znaczenie magiczne. Wyznaczały granice miejsca świętego, wydzielony obszar bytowania bóstw, miejsce odprawiania religijnych obrzędów. Wał zbudowany na Raduni miał prawdopodobnie ponad 1,5 m wysokości i grubość około 2 m. To, co możemy dziś oglądać, to jedynie pozostałości dawnej konstrukcji. Wał otaczał główny wierzchołek Raduni oraz grzbiet na północny wschód od niego i miał długość prawie 1800 m.

własne państwko na żyznych glebach między Bystrzycą a Nysą Kłodzką. Na wzgórzach wznosili warowne osady. Rozwinęli metalurgię, garncarstwo i szklarstwo. Rozpowszechnili takie wynalazki jak: koło, piec garncarskie, dymarki, żelazne sierpy i radlice, żarna rotacyjne. Wprowadzili do obiegu

Magnetyczne anomalie i poszukiwanie energii

Ze względu na pokłady serpentynitu, w których występuje magnetyt, góra Radunia znana jest z magnetycznych anomalii. Można je zaobserwować, przysuwając kompas do powierzchni niewielkich wychodni skalnych, które znajdują się kilkadziesiąt metrów na południowy-zachód od pierwszego (zachodniego) wierzchołka Raduni, na opadającej spod niego widokowej łące. Igła kompasu odwraca się niemal o 180 stopni od właściwego kierunku. Góra przyciąga nie tylko igłę kompasu, ale również miłośników niekonwencjonalnej medycyny czy poszukiwaczy energii pochodzącej z wnętrza ziemi.

przywiezione ze sobą, a później wyrabiane na miejscu, monety. Utrzymywali ożywione kontakty z Rzymem, co mogło się przyczynić do utrwalenia szlaków handlowych wiodących ze Śląska przez Sudety i Morawy nad Morze Śródziemne. W II w. p.n.e. Celtowie zasymilowali się z miejscową ludnością.

Jak grecki Olimp Słęża, wraz z Radunią i Wieżycą, była świętą górą dla zamieszkujących dzisiejszy Śląsk ludów. Ośrodek kultu na Słęzy związany był przede wszystkim z bóstwami solarnymi. Za tą hipotezą przemawiają m.in. znaki ukośnego krzyża wyryte na kamiennych rzeźbach prawdopodobnie pozostawionych tu przez pogan około 25 tys. lat temu. Być może jednak owe znaki są jedynie oznaczeniami granicznymi, które wyryto w 1209 r., gdy dokonywano podziału Słęzy między księciem Henrykiem Brodatym i klasztorem Augustianów we Wrocławiu. Istnieją jednak inne dowody kultu słońca w tym miejscu, m.in. znajdowane przez archeologów gliniane krążki symbolizujące tę gwiazdę. Na Słęzy i Raduni czczono też źródła, drzewa, zjawiska atmosferyczne oraz ciała niebieskie. Przypuszcza się, iż to właśnie na Raduni oddawano cześć księżycowi i gwiazdom, podczas gdy na szczycie Słęzy – słońcu.

Wśród pozostawionych przez naszych przodków przedmiotów służących do celów rytualnych wymienić należy kamienne rzeźby, takie jak znajdujący się na szczycie Słęzy niedźwiedź, postać z rybą przy czerwonym szlaku lub stojący w Sobótce „mnich”.

Z silnym ośrodkiem kultu nie mogli sobie poradzić pierwsi chrześcijańscy misjonarze. Aby jednak wprowadzić tę religię, w początkach XIII w. augustianie, z inicjatywy Piotra Własta, zbudowali klasztor na szczycie Słęzy. Legendy mówią, że pogańscy kapłani za karę,

Wzgórza Kiełczyńskie

Pięciokilometrowe pasmo niewysokich wzgórz należących do masywu Słęzy ciągnie się od Przełęcz Jędrzejowickiej w kierunku zachodnim. Wzniesienia te, ze względu na stromość zboczy, mają charakter pasma górskiego. Wysokość ich szczytów nie przekracza 470 m n.p.m. Od czasów starożytnych na terenie Wzgórz Kiełczyńskich eksploatowano granit i serpentynit. Dziś jest to największa część masywu Słęzy. Znajduje się tu największe w Polsce stanowisko zanokcicy serpentynitowej – paproci krytycznie zagrożonej wymarciem. Rośnie ona prawie wyłącznie na skałach serpentynitowych, z których Wzgórza Kiełczyńskie są zbudowane.

iz ten osmiesił się osadzić chrześcijan na ich świętej górze, oslepili Własta na górze Raduni. Jest w tym ziarno prawdy – palatyn został oslepiiony, jednak nie na Raduni, tylko w Olbinie z nakazu księcia Władysława II Wygnaniec, z którym popadł w konflikt, gdy jako wojewoda wrocławski popierał braci księcia pragnących utrzymać statut Krzywoustego dotyczący podziału dzielnicowego kraju. Piotr Włast obawiał się, iż Władysław II Wygnaniec, zabierając władztwo innych dzielnic swym braciom, również jego pozbawi urzędu.

Do dziś, poza turystami, na Słężę i Radunię z całej Polski przybywają ludzie zafascynowani słowiańszczyzną oraz prehistorią tej części Europy. Najciekawsze spotkania odbywają się tu oczywiście w noc świętojańską.

Wracamy na przełęcz Tąpadła, by stamtąd ruszyć do kolejnego miejsca na trasie naszej wyprawy – prastarego grodu Niemcza. Słężański Park Krajobrazowy opuszczamy, mijając Sulistrowiczki i Sulistrowice – znane w tych okolicach miejscowości wypoczynkowe – oraz wieś Oleszną. W Łągiewnikach wjeżdżamy na drogę nr 8. Podążamy teraz śladami starożytnego szlaku handlowego, którym kupieckie karawany z północy Europy wiozły bursztyn i inne dobra na południe kontynentu. Widok wznoszącego się za plecami masywu Słęży zapewne rozpałał wyobraźnię owych podróżników, tak jak respekt budził usytuowany na wysokim wzgórzu gród

Niemcza. To bodajże najbardziej nasycone historią miejsce na ziemi dzierżoniowskiej.

Już z drogi dostrzeżemy położone na wzniesieniu miasto. W oczach dzisiejszego turysty to niewielkie miasteczko, ale tysiąc lat temu Niemcza była równie potężna co ówczesny Wrocław, Głogów i Opole.

Czy taki sam widok, jak my teraz, zobaczyli najeźdźcy niemieccy próbujący zdobyć miasto w 1017 r.? Raczej nie. Po pierwsze tereny, gdzie dziś szumią pola, porastał w onych czasach gęsty las, który uniemożliwiał tak bezpośrednią obserwację. Po drugie, jeśli już któryś z niemieckich rycerzy wdrapał się na drzewo lub niedalekie wzniesienie, to ówczesne miasto było na tyle niskie ze swymi zabudowaniami, iż chowało się za wysokimi obwarowaniami. Widoczny był zapewne zamek wznoszący się na wysokiej, otoczonej



Figury wojów w Niemczy, fot. J. Malicki

Obrona Niemczy w kronikach

Bohaterska obrona Niemczy odbiła się szerokim echem w całej średniowiecznej Europie. Było to na tyle doniosłe wydarzenie, iż nawet niemiecki kronikarz Thietmar z Merseburga w swej słynnej kronice opisał je, oddając cześć obrońcom miasta. „Nigdy nie słyszałem o oblężonych, którzy by z większą od nich wytrwałością i bardziej przeczorną zaradnością zabiegali o swoją obronę” – czytamy na kartach dzieła. Zdanie jest o tyle niezwykle, że kronikarz – wasal Henryka II – z reguły bardzo nieprzychylnie odnosił się do Słowian.

solidnym drewnianym obwarowaniem skarpie, może wieża jakiegos kościoła – taki widok i tak musiał budzić respekt średniowiecznych najeźdźców czy kupców przemierzających przebiegający tędy szlak.

By poczuć się przez chwilę jak średniowieczni podróżnicy, można zostawić samochód na parkingu przy stawie u stóp zamku. Miasto wciąż rozciąga się na wysokiej skarpie ukryte za dobrze zachowanym murem obronnym. Zamek od wiosny do jesieni skrywa się przed oczami turystów za koronami drzew.

Zanim wdrapiemy się na rynek, warto przypomnieć sobie burzliwą historię Niemczy (zob. s. 11 i 21). To jedno z najstarszych polskich miast. Niektóre hipotezy przemawiają za tym, iż założone zostało przez Celtów. Lokalne plemiona miały nazywać gród Niemczą, jako że zamieszkały był przez „niemych”, czyli posługujących się niezrozumiałym językiem.

Najdawniejsze ślady osadnictwa, które znaleziono na terenie miasta, pochodzą już z VIII w. W 990 r. czeski mnich z Sazawy pisał *Nemzi perdit est*, co oznaczało w skrócie, iż Niemcza, na skutek działań Mieszka I, przeszła spod władzy czeskiej pod panowanie polskie.

Do historii miasto weszło niecałe trzy dekady później, kiedy to w 1017 r. zostało najechane przez wojska cesarza Henryka II.

Jak wyglądała ta bitwa, możemy tylko przypuszczać, opierając się na opisach innych, podobnych wydarzeń w historii Europy. Wiemy, że cesarz do wojny z Bolesławem Chrobrym był znakomicie przygotowany. Zapewne stanęły wokół miasta potężne maszyny oblężnicze, a kolejne grupy nacierających wojsk, pod gradem strzał, płonących pochodni i kamieni próbowały podchodzić pod mury grodu. Znakomite położenie, potężne obwarowania, a przede wszystkim bohaterscy mieszkańcy nie poddali się jednak naporowi najeźdźcy.

We wczesnym średniowieczu Niemcza często gościła koronowane głowy. Kroniki czeskie podają, że w 1137 r. odbyło się tu spotkanie Bolesława Krzywoustego z księciem czeskim Sobiesławem, podczas którego syn Krzywoustego, Władysław II, podawał do chrztu syna Sobiesława, Waclawa II, późniejszego króla Czech. Piętnaście lat później w mieście przebywał wygnany z Krakowa książę Władysław Wygnaniec, a w latach 1213–16 na zamku w Niemczy mieszkała żona Henryka Brodatego i matka Henryka

Pojednanie sprzed 700 lat

Idee polsko-niemieckiego pojednania, wypowiedziane przez biskupów polskich w słynnym liście do biskupów niemieckich w 1965 r. znane były w Niemczy już siedem wieków temu. Wówczas to biskup wrocławski Jan Romka podczas wyświęcania kościoła na rynku niemczańskim miał wypowiedzieć takie oto słowa: „Niech w tym kościele modlą się Polacy z Niemcami, wszyscy razem, ale także każdy z osobna”.

Niemczańskie naj...

Niemcza to najstarsze miasto powiatu dzierżoniowskiego. Jest to także najstarszy na Śląsku ośrodek grodowy posiadający kościół. Niemcza zachowała najstarszą w regionie historyczną nazwę, a na najstarszej pieczęci miasta i w jego herbie widnieje piastowski orzeł, protoplasta godła Polski.

Pobożnego, księżna Jadwiga, późniejsza święta, patronka Śląska i fundatorka wielu kościołów oraz zakonów, m.in. w Niemczy i Trzebnicy. Doniosłym wydarzeniem było również podpisanie w kościele pw. św. Wojciecha aktu erekcyjnego wydanego przez księcia Bolesława Rogatkę – dokumentu dotyczącego budowy katedry we Wrocławiu – wraz z otrzymanymi na tę okoliczność przywilejami.

Obecny kształt starówki Niemcza zawdzięcza lokacji na prawie niemieckim w 1282 r.

Miasto wciąż szybko się rozwijało. Od roku 1369 Niemcza miała już swoją radę miejską, od 1383 prawo wyższego sądu, od 1424 w mieście rezydował już burmistrz, a w 1474 r. został wzniesiony ratusz, który spłonął w 1853 r.

W latach 30. XV w. miasto podzieliło los innych miejscowości ziemi dzierżoniowskiej – zostało przejęte przez husytów i wybrane na ich siedzibę. W XVI w. przeszło w ręce Habsburgów, a w XVIII w. – Hohenzollernów. Pod rządami Prus stało się stolicą powiatu i było nią do 1932 r. W 1945 r. Niemcza, wraz z całym Dolnym Śląskiem, została włączona do Polski.

Do miasta wchodzimy od strony północnej. Wspinając się krętą drogą pod górę, napotykamy pierwsze średniowieczne umocnienia. To tzw. Brama Dolna. Niestety, obecna budowla

Najciekawsze obiekty na rynku

Rynek 35/36 (53): podwójna kamienica rodziny Hüttel z XVIII w. Fasada odzwierciedla bogactwo, ale i wykształcenie – na dachu widoczne są popiersia rzymskich cesarzy.

Kościół pw. św. Piotra i Pawła (56): obecna budowla pochodzi z 1865 r. Pierwszy kościół w tym miejscu powstał w 1295 r., lecz spłonął w 1633. Odbudowany po 20 latach przetrwał kolejnych 200, kiedy to rozebrano go ze względu na zły stan techniczny. Wewnątrz warto zobaczyć chrzcielnicę z 1777 r.

jest stosunkowo nową konstrukcją powstałą w 1936 r. Nawiązuje ona jednak do wyobrażenia na temat wybudowanych w 1295 r. przez księcia Bolka Świdnickiego fortyfikacji. Miasto opasane zostało wtedy solidnym murem zaopatrzonym w dwie bramy i cztery furty.



Kościół św. św. Piotra i Pawła, fot. I. Zamirska-Rajek



Niemcza z lotu ptaka, fot. I. Zamirska-Rajek

Wyburzona w XIX w. stara brama znajdowała się na jednej linii ze zstępującym murem obronnym. Takie położenie utrudniało zdobycie miasta, bo tuż przed bramą znajdował się zakręt. Bramę zdobi orzeł trzymający w szponach herb miasta.

Dalsza wspinaczka prowadzi nas na rynek. W oczy rzuca się długi przelotowy plac. Taki kształt, nadany podczas lokacji miasta, spowodowany był usytuowaniem Niemczy na podłużnym wzniesieniu. Większość obecnej zabudowy pochodzi z XIX w., kiedy miasto zostało zniszczone przez dwa potężne pożary. Spłonął wówczas również ratusz, który dzielił rynek na dwie połowy. Odbudowane kamienice rozrosły się, zmniejszając automatycznie swoją liczbę. Dawniej przy rynku stało około 70 domów. Jakie rozmiary miały kamienice pierwotnie, zobaczyć można jeszcze na wschodniej pierzei rynku pod numerami 33–40 oraz na zachodniej pod numerami 2, 6, 7, 18.

Z czasów średniowiecznych zachowały się natomiast przepastne piwnice pod rynkiem, służące zarówno jako chłodnie, jak i schrony podczas pożarów. Być może w przyszłości powstaną tu, tak jak w innych miastach, klimatyczne lokale.

Odchodząc od rynku uliczki zaprowadzą nas do murów obronnych. Powstały one w 1282 r., zostały jednak rozebrane po zdobyciu miasta przez wojska antyhusyckie w 1434 r. Do dziś zachowało się około 30% obwarowań. Od południa i wschodu mur jest podwójny (więcej o obwarowaniach Niemczy w rozdziale *Tropem kamienia*, s. 67).

Idąc wzdłuż murów, docieramy do **zamku** (57). Powstał na miejscu pierwotnego grodu obronnego, ziemno-drewnianego, zbudowanego w X w. Był sezonową siedzibą Henryka Brodatego i Jadwigi. Na jego miejscu w XIV w. z polecenia księcia świdnickiego Bolka I powstał nowy, muryrowany tym razem obiekt. Zniszczyli go husyci

w latach 30. XV w., szybko odbudowany został jednak przez księcia brzesko-legnickiego Fryderyka I. W 1585 r. zmienił go w renesansową rezydencję książę Jerzy II. Władca nakazał, by na wzór praskiego zamku dobudować krużganek. Budowali nie ominęła zawierucha związana z wojną trzydziestoletnią. Zamek uległ wówczas częściowemu zniszczeniu, jednak był sukcesywnie naprawiany, a w latach 1712–24 dobudowano barokową

kaplicę pw. św. Jadwigi. To właśnie ona oraz mury najniższego piętra uratowały się z pożaru, jaki strawił budowlę w 1735 r. Po raz ostatni przebudowano zamek w 1830 r. Po II wojnie światowej w rezydencji mieściły się zakłady odzieżowe. W latach 60. rozebrano zamkową kaplicę, ponieważ groziła zawaleniem.



Wały w Dolinie Tatarskiej, fot. I. Zamirska-Rajek

Św. Wojciech w Niemczy

Wśród zabytków Niemczy pamiętających czasy pierwszych Piastów warto wymienić **kościół pw. św. Wojciecha** ⁵⁹. Był on zapewne jedną z pierwszych na Śląsku chrześcijańskich świątyń i powstał przed rokiem 1000, kiedy to według legendy zakładał go sam biskup Wojciech. Imię kościół miał uzyskać, gdy w Niemczy zatrzymał się orszak przewożący zwłoki świętego do Pragi. Nie wiadomo, ile w tym prawdy, jako że pierwsze wzmianki o kościele pochodzą dopiero z 1244 r., kiedy to Bolesław Rogatka nadał w Niemczy, w kościele św. Wojciecha, przywileje dla budowy katedry wrocławskiej. Niestety, pierwotny obiekt zniszczono podczas wojen husyckich, a swój obecny kształt świątynia zawdzięcza odbudowie w 1612 r.

Spacerując po Niemczy, warto odwiedzić również **cmentarz komunalny** ⁵⁹. Znajduje się tam niezwykle mauzoleum Prittwitzów. Kaplicę grobową w stylu barokowym wybudowano w 1793 r. Wewnątrz znajdują się tablice nagrobne członków rodziny oraz perła śląskiego malarstwa barokowego – fresk, w rokokowej manierze, przedstawiający scenę Sądu Ostatecznego.

Opuszczamy Niemczę, by dotrzeć do ostatniego obiektu na trasie tej wyprawy – grodziska w Gilowie.

Aby do niego dotrzeć, na skrzyżowaniu z ośmią jedziemy prosto, kierując się na Dzierżoniów. Podążamy wąską, lecz dobrej jakości szosą i tuż za pierwszym wzniesieniem i pierwszymi ostrzejszymi zakrętami, gdy droga wejdzie w las, wypatrujemy po prawej stronie parkingu z ławkami i stolikami. Jeśli nie uda nam się nań trafić i dotrzemy aż do Gilowa, warto zapytać miejscowych o Tatarski Okop lub Tatarską Dolinę, bo taką właśnie nazwę nosi poszukiwane miejsce. Jadąc powoli, trudno jednak je przeoczyć. Zostawiając auto na leśnym parkingu, wyruszamy ścieżką edukacyjną.

Porośnięty roślinami nasyp, który ukaże się naszym oczom, stworzyła nie natura, lecz ludzka ręka i to być może nawet 1200 lat temu. W miejscu tym stał bowiem niezwykle potężny, jak na owe czasy, **gród średniowiecznego Państwa Wielkomorawskiego** ⁶⁰ – pierwszego państwa Słowian. Jest to prawdopodobnie jedyny na Dolnym Śląsku gród zbudowany przez Wielkomorawian, a nie zamieszkujących te tereny Słżan. Jego powstanie można wiązać z przypadającą najpewniej na koniec IX w. militarną akcją zbrojną podjętą przez Wielkie Morawy, w której wyniku bezpośrednio z Moraw lub ze wschodnich Czech przez ziemię kłodzką wkroczyła na dolnośląskie przedpole Sudetów drużyna, której siedzibą stał się właśnie ten gród.

Spacerując ścieżką edukacyjną wokół nasypu, można wyobrazić sobie, jak wyglądał ten obiekt dawno temu i jak wyglądało życie w takim grodzie. Była to praktycznie samowystarczalna osada, z wyspecjalizowanymi rzemieślnikami, rolnikami, hodowcami i oczywiście wojskiem. Większe grody stawały się siedzibami lokalnych władców. Odbywały się tam również zapewne targi, produkowano narzędzia codziennego użytku, jak również ozdoby. Można przypuszczać, że każdy taki gród miał też wydzielone miejsce kultu. Choć nie odkryto tu śladów obiektów sakralnych, można przypuszczać, iż chrześcijańscy Wielkomorawianie zbudowali w tej osadzie również kościół.

U stóp wzniesienia, na którym stoi grodzisko, archeolodzy odnaleźli też ślady tamy, którą przed wiekami zbudowali tutejsi mieszkańcy. Spiętrzona woda potoku tworzyła prawdopodobnie staw rybny.

Lokalizacja na wzniesieniu oraz nierówny i podmokły teren wokół grodziska nie są przypadkowe. Grody na ogół stawiano w miejscach

charakteryzujących się trudną dostępnością: w międzyrzeczach, na cyplach otoczonych mokradłami, naturalnych wzniesieniach. Warunki terenowe były więc naturalną przeszkodą dla ewentualnych najeźdźców.

To, co pozostało po grodzie i co odkryli pracujący tu archeolodzy, to wał obronny o konstrukcji mozaikowej i piec wolno stojący; dostrzec można również ślady po budynkach i zabudowaniach gospodarczych. Podczas wykopalisk znaleziono też ostrogi, okucia i ceramikę. O zamożności i zamiłowaniach estetycznych mieszkańców grodu w Gilowie świadczy znaleziona tu, a zdobiona ażurowymi okładzinami, brzytwa, znacznie przewyższająca poziomem i jakością wykonania inne przedmioty tego typu znane z wielkomorawskich grodzisk.

Z Gilowa do Dzierżoniowa prowadzi prosta i równa szosa. Po drodze warto jeszcze raz zjechać z głównego traktu, by przez chwilę przyjrzeć się pałacowi we wsi Dobrocin. Nie jest on związany tematycznie z naszą wyprawą.

Z czego żyli mieszkańcy grodu w Gilowie?

Ryby, hodowla bydła, zbieractwo, polowania – to nie wystarczyło, aby utrzymać osadę i stacjonującą w niej drużynę. Wiadomo, iż w Gilowie z całą pewnością wyrabiano kamienie żarnowe. Najprawdopodobniej jednak nie była to wielka produkcja. Zaspokajała tylko potrzeby mieszkańców grodu. Kiepska jakość stosowanego surowca, którym były miejscowe silnie kruszące się skały, wyklucza raczej produkcję kamieni żarnowych przeznaczanych na handel. Odkryto natomiast tygiel odlewniczy odpowiadający swą wielkością i formą jubilerskim tyglom odlewniczym z grodów wielkomorawskich i czeskich. W Gilowie mógł być wykorzystywany do produkcji ozdób szklanych.



Pałac w Dobrocinie, fot. J. Malicki

Pałac 61 wybudowano w XVIII w., a obecny kształt zawdzięcza on przebudowom w XIX i XX w. oraz... dewastacji, która dokonywała się, gdy należał do miejscowego PGR-u. Obecnie jest własnością prywatną i czeka na remont. Choć obiekt nie jest udostępniony do zwiedzania, warto przyjrzeć się jego wspianiałemu

usytuowaniu. Białe mury odbijają się w stawie i kontrastują z zielenią parku, w którym stoi pałac, a romantycznego widoku dopełnia rozłożysta wierzba płacząca.

Z Dobrocina prostą drogą wracamy do Dzierżoniowa, by tu zakończyć naszą „wyprawę w pradzieje”.

Zaproszenie dla aktywnych



Powiat dzierzoniowski, ze względu na swe położenie i infrastrukturę sprzyja tym, dla których wolny czas oznacza ruch, sport i zdrowie. Pływanie, narciarstwo, turystyka rowerowa, to tylko niektóre z dyscyplin, dla których warto zawitać na dzierzoniowską ziemię. Na turystów czekają szlaki piesze – górskie i równinne, a także oznakowane trasy rowerowe oraz stajnie i gospodarstwa agroturystyczne oferujące konne wyprawy lub naukę jeździectwa. Rozdział ten może też okazać się pomocnym dla wędkarzy, którzy w powiecie dzierzoniowskim poszukują zacisznych i rybnych łowisk.

W SIODLE PRZEZ POWIAT

Przemierzanie w siodle polnych i leśnych traktów czy bezdroży staje się coraz popularniejszą formą spędzania wolnego czasu, a dla wielu po prostu sposobem na ciekawe i zdrowe życie. Jazda konna daje niezwykle poczucie obcowania z naturą.

Ziemia dzierzoniowska z malowniczymi wzniesieniami i rozległymi równinami to doskonale miejsce na hippiczne eskapady. Sprzyjają im stajnie oraz gospodarstwa agroturystyczne, mające w swej ofercie jeździeckie atrakcje. Warto przyjrzeć się zatem tej formie wypoczynku. Poniższy podrozdział



Czas na jazdę konną, fot. J. Malicki

stanowi przegląd miejsc oferujących możliwość jazdy konnej oraz inne usługi związane z jeździectwem.

Wyspa Koni

Przegląd rozpoczynamy od Stadniny i Ośrodka Agroturystycznego Wyspa Koni w Ostroszowicach. Prowadzą je Małgorzata i Piotr Zabuscy. Najłatwiej dostać się tam od strony Myśliszowa, jadąc z Dzierżoniowa przez Bielawę. Można też tam dojechać przez Piławę Dolną i Owiesno.

Na gości czeka w pełni profesjonalna ujeżdżalnia (około 1750 m²), piaszczysta, na podłożu glinianym, czynna cały rok, niezależna od warunków atmosferycznych, bo całkowicie zmeliorowana i odwodniona, wyposażona w *round pen* (wybieg do przeganiania koni, umożliwiający bezpieczne lonżowanie oraz pierwsze jazdy jeźdźcom początkującym). *Round pen* jest w pełni ogrodzony i obity deskami do wysokości ponad 2 m, co uniemożliwia koniom obserwację terenu zewnętrznego i płoszenie się. 16 m średnicy wystarcza, by swobodnie doskonalili tu technikę jeździecką. Uczący się jazdy konnej mogą liczyć na fachowy instruktor, bardziej zaawansowani jeźdźcy mają możliwość wykupienia jazd indywidualnych oraz w zastępie. Konie oferowane przez ośrodek mają rodowód i są układane metodami naturalnymi.

Na miejscu można rozpałcić ognisko lub zorganizować spotkanie przy grillu. W przyszłości na turystów czekać będzie biwakowo-noclegowe zaplecze turystyczne. Godzina jazdy kosztuje około 25 zł.

W wsi Ostroszowice znajduje się **zabytkowy kościół pw. św. Jadwigi z XVI w.** Warto też zwiedzić ruiny zamku w pobliskim **Owieśnie** (zob. s. 12). **Staw w Ostroszowicach** jest



Kościół pw. św. Bartłomieja w Rościszowie, fot. J. Malicki

natomiast pozostałością po założeniu parkowo-palacowym. **Pałac** jest w stanie całkowitej ruiny, pozostał fragment zaniedbanego parku i zbiornik wodny.

Stadnina i Ośrodek Agroturystyczny Wyspa Koni, Ostroszowice, ul. Polna 15, tel.: 605250316.

Stajnia Podolin

Ośrodek Stajnia Podolin znajduje się w Rościszowie w Górach Sowich. Usytuowany jest na szczycie wzniesienia, otaczają go lasy i łąki. Malownicze położenie jest wielkim atutem tego miejsca i czyni konne wycieczki jeszcze atrakcyjniejszymi. Aby tam dotrzeć, należy obok ostatniego przystanku autobusowego w Rościszowie skręcić w prawo, zgodnie z drogową tablicą „Padole 2”. Około 1,5 km dalej, na szczycie góry po prawej stronie, zobaczymy zabudowania gospodarstwa.

Hodowane są tu spokojne konie rasy irlandzki Tinker. Właściciele oferują naukę jazdy konnej na maneżu, jazdę po dużej ogrodzonej łące lub, dla bardziej zaawansowanych jeźdźców, wyjazdy w teren, np. na Wielką Sowę. W niedalekiej przyszłości planowane są

wyjazdy konne kilkudniowe. Oferowana jest jazda zarówno w stylu klasycznym, jak i westernowym. Cena za godzinę wynosi 25 zł. Możliwe jest również pozostawienie tu konia na sezon pastwiskowy. W takim przypadku ceny ustala się indywidualnie.

Sam Rościszów to malowniczo położone osiedle o charakterze sanatoryjnym należące administracyjnie do Pieszyc. Wśród zabytków

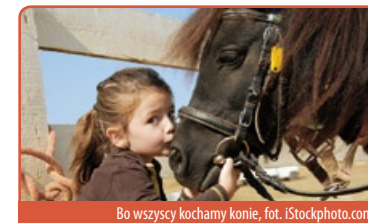
warto wymienić gotycki **kościół pw. św. Bartłomieja** z końca XIV w. oraz XVIII-wieczny pałac (więcej informacji w podrozdziale *Szlakiem wień*, s. 48).

Stajnia Podolin, Rościszów 103, tel.: 668515740, <http://www.stajniapodolin.cba.pl>.

Ranczo w Piskorzowie

Miłośnicy koni mogą tu realizować swoje pasje. W stadninie przebywa aktualnie 13 koni. Już niedługo na Ranczu, po załatwieniu przez jego właściciela odpowiednich formalności, goście będą mogli jeździć konno, zarówno na miejscu, jak i po uroczej okolicy gospodarstwa.

Ranczo Piskorzów, Piskorzów 1, tel.: 074 8369016.



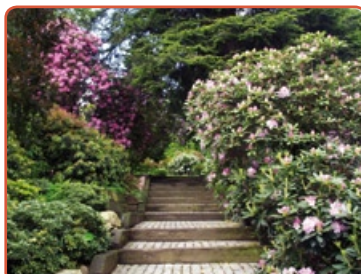
Bo wszyscy kochamy konie, fot. iStockphoto.com

Pałac Kietlin

Bardzo ciekawą propozycją dla miłośników koni jest oferta **pałacu w Kietlinie**. Przy tym zabytkowym obiekcie powstał pensjonat dla koni. Zwierzęta przebywają w jasnych, przestronnych boksach i otoczone są całodobową opieką. Istnieje możliwość wykupienia konnych przejażdżek. W pałacu można też wykupić noclegi (50 zł/doba) oraz posiłki.

Najszybsza droga z Dzierżoniowa do Kietlina prowadzi przez Gołą Dzierżoniowską. Okolica obfituje w atrakcje, z których najciekawszymi są miasto Niemcza (zob. s. 11) ze swą niezwykłą historią oraz **arboretum w Wojsławicach** (zob. s. 9).

Pałac Kietlin, Kietlin 28, tel.: 074 8378705, 604441867, e-mail: monann@interia.pl.



Arboretum w Wojsławicach, fot. H. Grzeszczak-Nowak

Camping Forteca

Możliwość jazdy konnej oferuje również camping Forteca w Uciechowie. Pod okiem instruktora można tu odbywać przejażdżki po okolicy. Ceny ustalane są indywidualnie z gospodarzami ośrodka.

Historia pałacu w Kietlinie

Początki rezydencji sięgają XV w., kiedy we wsi istniał zamek myśliwski. Pierwszym znany właścicielem posiadłości był Joachim von Gellhorn. Po nim dobra kietlińskie przejął pułkownik Gregor Kleindienst. Po jego śmierci, w 1673 r., Kietlin dostał się pod zarządek kuratora – słynnego śląskiego poety Daniela Caspara von Lohenstein. Odbudował on dwór oraz przyczynił się do ożywienia gospodarki w okolicy. W końcu dobra wykupił pan von Tschirschky, jednakże zięć Lohensteina – Carl Magnus von Goldfuss, korzystając z prawa pierwokupu, po długim procesie odkupił pałac i okolice. Goldfuss i jego potomkowie byli właścicielami Kietlina od 1683 r. przez 200 lat. To im pałac zawdzięcza przebudowę w stylu barokowym. Z roku 1797 pochodzi informacja o nowych sklepionych pomieszczeniach w rezydencji, tj. pokojach służby i kuchni, a także o wielkiej sali na pierwszym piętrze, obok której znajdowało się sześć pokoi, oraz o wielu pomieszczeniach na najwyższej kondygnacji. Wokół pałacu rozmieszczone były zabudowania gospodarcze, takie jak: łaźnia, piekarnia, stajnia oraz służbówki, magazyn gospodarczy i remiza dla wozów. Znajdowały się tu także dwa źródła, ogród ozdobny, oranżeria oraz ogród „trawiasty i owocowy”. W końcu XIX w. ówczesny właściciel wsi, starosta krajowy von Goldfuss, wytyczył szlak turystyczny na Kannonenberg (Górę Działową). Ostatnimi właścicielami Kietlina byli Otto Studt, a po nim Versen. Obecnie właścicielką obiektu jest Monika Jędrusik, która sukcesywnie przywraca temu miejscu dawny blask.



Pałac w Kietlinie, fot. J. Malicki

Miejscowość znajduje się kilka kilometrów od Dzierżoniowa; jadąc w kierunku Wrocławia, Fortecę znajdziemy po prawej stronie drogi. Zimą Forteca to głównie restauracja znana ze znakomitego pstrąga oraz innych potraw kuchni polskiej i nie tylko. Ośrodek prowadzony jest przez małżeństwo Annę i Mathjisa van Dijk. Przy restauracji, nad zbiornikiem wodnym powstałym w miejscu dawnego wyrobiska, znajduje się pole biwakowe, plac zabaw dla dzieci oraz zwierzyniec. Latem można się tu wykapać i popalać na piaszczystej plaży.

W Uciechowie warto zobaczyć **renesansowo-barokowy dwór** – przykład nowożytnego siedziby szlacheckiej, oraz **kościół pw. św. Bartłomieja z XV w.**, którego wystrój, pochodzący z lat 1725–27, stanowi ciekawy przykład jednolitego stylowo zespołu barokowej snycerki i malarstwa. W mur cmentarza parafialnego wmurowany jest krzyż pokutny, a na wzgórzu za wsią odnajdziemy **średnio-wieczne grodzisko**.

Camping Forteca, Uciechów, ul. Wrocławska 12, tel.: 074 8323008, 692810240, e-mail: info@campingforteca.nl.

Z WĘDKĄ W DŁONI

Powiat dzierżoniowski to miejsce znane wędkarzom. Spora liczba stawów rybnych, tak komercyjnych, jak i utrzymywanych przez różne organizacje, powoduje, że miłośnicy wędkowania przyjeżdżają tu nawet z okolic Wrocławia, Świdnicy czy Wałbrzycha. W powiecie brakuje niestety naturalnych akwenów. Amatorzy tej formy spędzania wolnego czasu nie połowią również w rzekach. Przepływająca przez region Piława wciąż płaci za ekologiczną dewastację przyrody z czasów socjalizmu i dopiero teraz, gdy woda jest oczyszczana,



Nie ma to jak udany połów!, fot. iStockphoto.com

a zakłady przestały wylewać do rzeki ścieki, powraca do swego pierwotnego stanu.

Zaawansowani wędkarze, zrzeszeni w Polskim Związku Wędkarskim, mogą skorzystać z kilkunastu stawów administrowanych przez PZW oraz inne stowarzyszenia. Ci, którzy nie mają karty, a chcą spędzić miło czas z rodziną, zjeść świeżą rybę, najlepiej dopiero co własnoręcznie złowioną, mogą też wybrać któryś z kilku stawów komercyjnych.

Niniejszy podrzdział zawiera opisy ścieżek wędkarskich i łowisk, których przegląd rozpoczniemy od stawów administrowanych przez Polski Związek Wędkarski. Następnie przedstawione zostaną akweny administrowane przez różne stowarzyszenia, a na koniec zbiorniki komercyjne.

Przegląd miejsc do wędkowania zaczynamy od **zbiornika wodnego Sudety w Bielawie**. To największy akwen w powiecie dzierżoniowskim. Zajmuje powierzchnię 24 ha, nadaje się zatem nie tylko do wędkowania, ale też do uprawiania sportów



Zbiornik wodny Sudety w Bielawie, fot. J. Malicki

wodnych, takich jak żeglowność czy windsurfing. Zbiornik położony jest na zachodnich obrzeżach Bielawy, u stóp Gór Sowich.

Przy akwenie zlokalizowany jest Ośrodek Wczasowo-Wypoczynkowy Sudety z bogatą bazą turystyczną i rekreacyjną. Na odwiedzających czeka pole biwakowe, domki campingowe z dobrym zapleczem socjalno-sanitarnym, a także lokale gastronomiczne. W ośrodku znajduje się również basen z 66-metrową jeżdźalnią, boiska do piłki nożnej, siatkówki

Na ryby czy na koncert?

Planując wyjazd wędkarski nad zbiornik Sudety, musimy uważać, by spokojnie nie zakłóciła nam jedna z imprez plenerowych, które często organizowane są na mieszczącej się nad zalewem estradzie. Odbywają się tu m.in. Dni Bielawy, Sudeckie Lato, Sudeckie Brzmienie, festiwal Tolk Folk czy znany w całej Polsce Reggae Dub Festival Regalowoisko. Głośna muzyka nie sprzyja wędkowaniu.

i koszykówki oraz kort tenisowy. Nad Sudety można zatem wybrać się z rodziną, nie zawsze dzielącą naszą pasję, gdyż każdy, zwłaszcza ceniący sobie aktywny wypoczynek, znajdzie tam dla siebie coś ciekawego.

W pobliżu zalewu znajdują się obiekty przynależące do **Sowiogórskiego Muzeum Techniki**. W pomieszczeniach dawnego **folwarku rodziny Dierigów** (założycieli fabryki włókienniczej) mieści się założone przez pasjonata i kolekcjonera Marka Powierzę

Sowiogórskie Muzeum Techniki

Jest to inicjatywa fundacji Otwartego Muzeum Techniki. Zrzesza instytucje oraz właścicieli ciekawych zabytków techniki, skupionych wokół Gór Sowich. Jego główną siedzibą i centrum ekspozycyjnym jest zabytkowa parowozownia w Dzierżoniowie. Zbiory muzeum ciągle się powiększają. Jak na razie należy do niego wyposażenie dzierżoniowskiej parowozowni i stare lokomotywy, folwark Dieriga w Bielawie z niezwykle ciekawymi kolekcjami przedmiotów należących do dawnych Dolnoślązaków oraz starych aut, XIV-wieczna kopalnia srebra Silberloch w Walimiu oraz Otwarte Muzeum Techniki we Wrocławiu. Przygotowywane do udostępnienia zwiedzającym są: Linia Bystrzycka (czyli 23-kilometrowy, niezwykle malowniczy odcinek górskiej linii kolejowej ze Świdnicy do Jedliny-Zdroju, oddanej do użytku w 1904 r., a zamkniętej w roku 2000), zabytkowa bocznica kolejowa z 1891 r. w Bielawie, elektrownia wodna w Lubachowie, zapora na Jeziorze Bystrzyckim, stacja pomp fabryki Bielbaw w Bielawie, pracująca w oparciu o unikatowe pompy Weisse-Monski z 1909 r. oraz kopalnia srebra Marie-Agnes z Bystrzycy Górnej.



W Sowiogórskim Muzeum Techniki, fot. arch. UM Dzierżoniów

niezwykle muzeum. Zgromadzone są tu przedmioty należące do przedwojennych mieszkańców Dolnego Śląska, takie jak meble, urządzenia domowego użytku czy maszyny rolnicze.

Jedną z najciekawszych ekspozycji umieszczono w budynkach dawnej obory. Pomiedzy sklepianami i kolumnami stoją zabytkowe samochody (zob. s. 40). Folwark Dieriga mieści się przy ulicy Strażackiej. Dojedziemy tam, z ulicy Piastowskiej (główniej bielawskiej arterii) skręcając w prawo w ulicę Teatralną, po czym w lewo w ulicę J. Hempla.

W **zbiorniku Sudety** dominują płocie i okonie. Lepsi wędkarze oraz ci, którym sprzyja szczęście, wyciągną też z wody ryby szlachetniejsze, jak np. szczupaki. Najlepszym miejscem do zarzucenia wędki jest, w opinii lokalnych wędkarzy, sztuczna wyspa. Na zalewie obowiązuje limit dobowy połowu leszcza wynoszący 10 sztuk. Wymiar ochronny tej ryby w Sudetach to 25 cm.

W Bielawie łowić też można w **akwenach Szewska, Cegielnia oraz Park**. Ten ostatni to mały zbiornik znajdujący się w parku miejskim. Dominują tu karpie i karasie srebrzyste.



Rybak na łowisku, fot. arch. SP Dzierżoniów

Złowić też można liny, jazie, płotki i szczupaki. Karaś to także główna ryba łowiska Cegielnia, położonego przy Górze Parkowej. Obok karasi pływają tam sporo płoci. Przy odrobinie szczęścia wyłowi się też karpia lub leszcza. Na łowisku obowiązuje zakaz łowienia na dwie wędki. Staw przy ulicy Szewskiej w Bielawie znany jest natomiast z karasi, leszczy i oczywiście płoci.

Do bielawskiego koła Polskiego Związku Wędkarskiego należy też **zbiornik w Owiesnie**. To jedno z najlepszych łowisk w powiecie. Jego dodatkowym walorem jest malownicze położenie i spokojna atmosfera. Staw ma powierzchnię 10 ha. Można tu złapać karpie, karasie złote i srebrzyste, sumy, amury, tołpygi oraz oczywiście płotki. Szczęściarze trafią też na sandacze. Na stawie dozwolony jest tylko połów z brzegu. Łatwo tam dotrzeć. Z Dzierżoniowa jedziemy w kierunku Piławy i w Piławie Dolnej skręcamy w prawo, tak jak kieruje nas znak wskazujący drogę do Owiesna. Zbiornik od centrum Dzierżoniowa dzieli około 10 km.

Owiesno to bardzo ciekawe miejsce nie tylko dla wędkarzy. Wieś słynie z ruin zamku, który według legendy założyli templariusze.

Zamek jest o tyle ciekawy, iż zbudowano go na planie prawie regularnego okręgu o średnicy 30 m (zob. s. 12).

Wszystkie wymienione zbiorniki należące do bielawskiego PZW obowiązuje limit dobowy połowu karpia wynoszący dwie sztuki oraz zakaz łowienia na dwa tygodnie po zarybieniu tą rybą.

Miejscem, gdzie – tak jak w przypadku zalewu Sudety – można połączyć

rodzinny wypoczynek z wędkowaniem, jest **zawle Sieniawka**, zwany również Trzcynowym Stawem. Administracyjnie należy do dzierzoniowskiego koła Polskiego Związku Wędkarskiego. Położony jest około 12 km od Dzierżoniowa. By do niego dotrzeć, wyjeżdżamy z miasta drogą nr 384 w kierunku Łągiewnik, a za Sieniawką odbijamy w lewo (kierunek Świdnica). Po chwili po lewej stronie ujrzymy staw. Zbiornik ma powierzchnię około 4 ha. Stał się popularnym miejscem wypadów okolicznych mieszkańców, gdy w latach 80. otwarto tu ośrodek wypoczynkowy, przy którym zorganizowano strzeżoną plażę. Wjazd samochodem na teren ośrodka jest płatny, piechotą lub rowerem dostaniemy się tu za darmo. Za opłatą na miejscu można rozbić namiot. W ciepłe dni warto zabrać ze sobą dzieci, jako że kąpielisko jest bezpieczne – piaszczyste dno spokojnie opada w głąb stawu. Niestety, podczas upałów, zwłaszcza w weekendy, skupianie się nad wędką może być utrudnione przez tłumy hałaśliwych plażowiczów.

Wśród godnych odwiedzenia okolicznych zabytków wymienić należy XIX-wieczny **kościół pw. św. Jana Chrzciciela** z barokowym wyposażeniem oraz sąsiadującą z kościołem barokową **kapliczkę pw. św. Jana Nepomucena**.

Dzierżoniowskie koło Polskiego Związku Wędkarskiego zarządza też **stawem w Bratoszowie**. Obecnie jest to willowa dzielnica Pieszyc. Tam również łatwo dotrzeć z Dzierżoniowa,

jadąc w kierunku Nowizny i Mościska drogą równoległą do szosy nr 382 (na Świdnicę). W Dzierżoniowie Dolnym należy skręcić w lewo. Staw w Bratoszowie to niewielki, lecz ceniony przez wędkarzy zbiornik, atrakcyjny zwłaszcza wczesną wiosną. Woda szybko się tu nagrzewa i wielu miłośników wędkowania, którzy na zimę odkładają swój sprzęt do szaf, w tym właśnie miejscu rozpoczyna sezon.

Do Polskiego Związku Wędkarskiego należą również **Stawy Piławskie**, administrowane przez Koło PZW Diora. Niestety, nie jest to miejsce, które chwalą wędkarze. Mało brań i żadnej infrastruktury wokół – to najczęstsze powody, dla których omijają te stawy.

Ciekawym i malowniczym obiektem jest **zbiornik Łągiewniki**, zarządzany przez Koło PZW Łągiewniki. Zlokalizowany w dolinie potoku Krzywula zawle powstał pod koniec lat 40. XX w. jako ujęcie wody przemysłowej dla pobliskiej cukrowni. Jest stosunkowo duży, zajmuje powierzchnię 12 ha, a jego głębokość przekracza 7 m. W zalewie spotkać można

karpie, karasie srebrzyste i pospolite, liny, pstrągi, szczupaki, sumy oraz węgorze.

Tuż pod niemieckim zamkiem znajduje się **Staw Zamkowy** należący do lokalnego koła PZW. Miejsce to jest ciekawe chociażby ze względu na swoje położenie. Staw usytuowany jest pod skarpą, na której stoi zamek i mury obronne Niemczy. Do centrum miasteczka jest dosłownie kilkaset kroków. Jednocześnie jest to bardzo zadbane akwen z ławeczkami, koszami na śmieci i dbającym o wygląd miejsca gospodarzem. Zbiornik jest regularnie zarybiany. Można tu wyłowić dorodne amury, ponadto liny, szczupaki, sandacze oraz oczywiście płocie, leszcze czy okonie. Do wędkowania w niemieckim akwenu wystarczy aktualna karta wędkarska.

Łowiska prowadzone przez stowarzyszenia

STAWY W UCIECHOWIE

W miejscowości Uciechów Stowarzyszenie Sazan prowadzi dwa łowiska komercyjne. Pierwsze znajduje się obok zabudowań byłego PGR-u. Zbiornik ma około 2 ha powierzchni i jest dobrze zarybiany. Dominują tu karpie, karasie, liny, amury oraz oczywiście płocie i leszcze. Z drapieżników wyłowić można okonia, szczupaka, sandacza oraz sumę (rekordowy okaz z tego łowiska mierzył 1,5 m). Drugi staw należący do stowarzyszenia znajduje się w wyrobisku dawnej żwirowni przy drodze na Dobrocin. Tu dominuje ryba biała, ale można też złowić np. szczupaka.

Roczna opłata za wędkowanie na obu łowiskach wynosi 100 zł, plus 100 zł wpisanego dla tych, którzy zapisują się pierwszy raz. W sprawie łowienia kontaktować należy się ze Sławomirem Kajdanem – prezesem stowarzyszenia (tel.: 508335119).



Mościsko – najstarszy kościół na Dolnym Śląsku, fot. arch. UG Dzierżoniów

Na terenie powiatu bez zezwolenia można jeszcze łowić w dwóch miejscach. Pierwsze to **zbiornik wodny w Mościsku**, zarządzany przez lokalny oddział Ochotniczej Straży Pożarnej, drugie – **zbiornik wodny w Kołaczynie**, który należy do Stowarzyszenia Tınca tınca.

UROCZYSKO SIĘDMIU STAWÓW

– GOLA DZIERŻONIOWSKA

Wśród stawów administrowanych przez lokalne stowarzyszenia warto wymienić tzw. **Uroczysko Siedmiu Stawów** w przyzamkowym parku w Goli Dzierżoniowskiej. Dojazd do łowiska jest prosty. Na drodze łączącej Dzierżoniów z Niemczą należy skręcić w Gilowie na Kietlin. W Goli zatrzymujemy się obok zamku, który stoi tuż przy drodze. Przy remontowanej aktualnie (od 2000 r.) renesansowej budowli działa Lokalna Grupa – Koło Wędkarskie. Jego



Staw Zamkowy w Niemczy, fot. I. Zamirska-Rajek



Zamek w Goli Dzierżoniewskiej, fot. J. Malicki



Pstrąg z Cichej Wody, fot. iStockphoto.com

członkowie regularnie oczyszczają i zarybiają zbiorniki, więc nietrudno tam wyłowić rybę, którą będzie można pochwalić się przed znajomymi. Miejscowi wędkarze polecają ten akwen zwłaszcza ze względu na występujące w nim amury i szczupaki, ale spotkać tu można również karpie, sandacze i płotki.

Miejsce to, zwłaszcza latem, jest niezwykle urokliwe. Niestety, wędkowanie wymaga zapisanie się do Koła i opłacenia rocznej składki. Przypadkowi wędkarze, którzy pojawią się w tym rejonie, mogą odjechać z kwitkiem. O możliwość łowienia warto jednak zapytać w samym zamku, gdyż stawy są częścią przypalacowego parku.

Łowiska komercyjne

Tym, którzy nie są zrzeszeni w Polskim Związku Wędkarskim, ale cenią sobie spędzanie wolnego czasu na łowieniu ryb, pozostają łowiska komercyjne. To miejsca o tyle ciekawe, że najczęściej są przystosowane do zapewnienia całonocnego wypoczynku rodzinnego – są przy nich miejsca do grillowania, palenia ognisk czy innych form spędzania czasu na wolnym powietrzu. Łowiska komercyjne mają jeszcze jedną zaletę: nawet niedoświadczony

wędkarz jest tu w stanie „upolować” spory okaz, czego nie można powiedzieć o łowiiskach PZW, gdzie przy obecnym stanie zarybienia dość trudno, nie mając odpowiedniego przygotowania, złowić rybę, której wymiarem będzie można pochwalić się znajomym.

CICHA WODA – LASOCIN

Staw komercyjny – łowisko pstrąga Cicha Woda w Lasocinie (zob. s. 118) znajduje się przy gospodarstwie agroturystycznym o tej samej nazwie. Łatwo tam trafić. Jadąc z Dzierżoniewą drogą nr 383 w kierunku Wałbrzycha, w Rościszowie skręcamy w lewo na Lasocin. Łowisko i gospodarstwo znajduje się po lewej stronie drogi pod adresem Lasocin 1. Właścicielami gospodarstwa są państwo Mirosława i Szymon Balak.

Cicha Woda uzyskała w 2008 r. tytuł Najlepszego Gospodarstwa Agroturystycznego, nagrodę przyznawaną przez Dolnośląską Organizację Turystyczną oraz „Gazetę Wrocławską”, co potwierdza, iż pobyt tam nie będzie stratą czasu. Za możliwość wędkowania zapłacimy 2 zł. Za złowione pstrągi należy zapłacić 15 zł za kilogram. Na miejscu można również zjeść smażonego pstrąga



Łowisko pstrąga Cicha woda, fot. arch. SP Dzierżoniew

przygotowanego przez gospodynię. Ryby można również upiec samemu w specjalnie do tego przygotowanej chacie wiejskiej, wyposażonej w salonik z kominkiem. Na dzieci czeka ogródek jordanowski oraz zwierzyniec. Istnieje też możliwość jazdy konnej.

Do Lasocina warto przyjechać na dłużej i połączyć wędkarstwo z aktywnym wypoczynkiem. Wioska ta, wraz z przyległym Rościszowem, to świetne miejsca wypadowe w Góry Sowie. Przez Lasocin przebiega czerwony szlak. W Rościszowie warto zwiedzić małowiczko położony gotycki kościół pw. św. Bartłomieja (zob. s. 48).

ŁOWISKO PSTRĄG – BIELAWA

Aby złowić pstrąga, można przyjechać również do Bielawy (zob. s. 44). U podnóża Gór Sowich w tzw. Ciemnym Jarze, przy ulicy Nowobielawskiej 89a, znajduje się komercyjne łowisko zarybione pstrągami. Za złowioną rybę zapłacimy 7 zł za sztukę. Pstrągi można przyrządzić na miejscu. Przygotowano tu stanowisko do grillowania, a nawet podest do tańczenia, przez co miejsce to wybierane jest np. na imprezy integracyjne. Organizowane są tu również dyskoteki. Przy łowisku biegnie

też Europejski Szlak Długodystansowy E3 oznaczony kolorem niebieskim.

Także Bielawa oferuje sporo atrakcji. Opisywany wcześniej zalew Sudety, kąpielisko **Aquarius** (zob. s. 111) czy jedną z najwyższych w Polsce **wież kościelnych** (zob. s. 44), otwartą dla turystów szukających mocnych wrażeń i znakomych widoków, to tylko niektóre z propozycji.

STAW PRZY DRODZE NA JASINEK

W okolicy Niemczy znajduje się komercyjne łowisko Antoniego Jezierzańskiego. Do stawu dojedziemy, kierując się z Niemczy na Jasin. Poza opłatą za łowienie właściciel nie pobiera dodatkowych opłat za złowione ryby. Na miejscu są toalety oraz miejsce na grilla.

AGROTURYSTYKA FORTECA

Dla amatorów ryb, lecz niekoniecznie łowienia, godnymi polecenia są w powiecie dzierżoniewskim dwa miejsca. Pierwszym z nich jest gospodarstwo agroturystyczne z campingiem Forteca w Uciechowcu (zob. s. 84). Miejscowość znajduje się w odległości kilku kilometrów od Dzierżoniewy w kierunku Wrocławia, a Fortecę znajdziemy po prawej

stronie drogi. Na miejscu jest staw, ale właściciele, polskoholenderskie małżeństwo, nie prowadzą komercyjnego łowiska. Można tu się latem wykąpać i poopalać na piaszczystej plaży. Pstrąga oraz inne dania zjemy w restauracji prowadzonej przez właścicieli.

W Uciechowie poza Forte-cą warto zobaczyć renesansowo-barokowy dwór

– przykład nowożytnej siedziby szlacheckiej, kościół pw. św. Bartłomieja z XV w. (zob. s. 48). W mur cmentarza wmurowany jest krzyż pokutny, a na wzgórzu za wsią odnajdziemy średniowieczne grodzisko.

Amatorzy dań z ryb mogą również zakosztować ulubionych przysmaków w Przerzeczynie-Zdroju, gdzie przy ulicy Batalionów Chłopskich 27 działa smażalnia. Tu również, jak w przypadku Fortecy, nie ma łowiska. Wizyta w smażalni może być okazją do odpoczynku od zwiedzania okolicy, która obfituje w zabytki i ciekawe pod względem turystycznym obiekty, jak wojsławickie arborretum i przereczyńskie epitafla (zob. s. 9 i 10) czy pobliska Niemcza (zob. s. 11).

WYTOCZONYMI SZLAKAMI

Szlaki rowerowe

Miłośnicy turystyki rowerowej odwiedzając ziemię dzierzoniowską, nie będą się nudzić. W powiecie wytoczonych jest sześć tras rowerowych o bardzo zróżnicowanym stopniu trudności: od łatwych, przeznaczonych dla rodzin i „niedzielnych” rowerzystów, po trasy bardzo trudne, dla przygotowanych



Rowerzyści na szlaku, fot. T. Lizakowski

kondycyjnie i sprzętowo miłośników trudnej górskiej jazdy. Przez powiat, drogami gmin Dzierżonów, Bielawa oraz Pieszyce, przebiega europejska trasa rowerowa Eurovelo 9, zwana Szlakiem Bursztynowym. Trasa ta łączy Morze Bałtyckie z Adriatykiem.

Szlak niebieski: Bielawa – Owiesno – Kietlice – Ostroszowice – Myśliszów – Bielawa

Choć jest to trasa o średnim poziomie trudności, z powodzeniem można przejechać ją z całą rodziną. Długość to niecałe 16 km, a oznaczono ją kolorem niebieskim. Wycieczkę rozpoczynamy w Bielawie na parkingu przy cmentarzu komunalnym. Z Bielawy jedziemy malowniczą szutrową drogą do Owiesna, skąd asfaltem kierujemy się do Kietlic, a następnie małą uczęszczaną drogą do Myśliszowa. Stamtąd wracamy do Bielawy zamykając pętlę.

Ciekawe miejsca na trasie:

- Owiesno: **ruiny zamku**, który według legendy założyli templariusze (zob. s. 12);
- Ostroszowice: **gotycki kościół** pw. św. Jadwigi z XVI w., **staw przy parku** – pozostałość zespołu parkowo-palacowego zniszczonego w XX w. (zob. s. 82);

Szlak zielony: Dzierżonów – Bielawa – Owiesno – Piława Dolna – Dobrocin – Uciechów – Włóki – Nowizna – Dzierżonów

Trasa niezbyt trudna, lecz wymagająca ze względu na długość – 32 km. Jest dobrze oznakowana. Wyprawa rozpoczyna się w Dzierżonowie pod Ośrodkiem Sportu i Rekreacji przy ulicy Strumykowej. Tu też wycieczka się kończy. Szutrową drogą ruszamy w kierunku Bielawy, następnie równoległe ze szlakiem niebieskim jedziemy do Owiesna. We wsi zostajemy się z niebieskim szlakiem i skręcamy w lewo do Piławy Dolnej, gdzie na skrzyżowaniu skręcamy w prawo, skąd kierujemy się szutrami do Dobrocina (za

Włoka równa 30 morgom

Nazwa wsi Włóki ma bardzo ciekawą genezę. Do końca II wojny światowej nosiła nazwę Dreißighuben, co oznacza „30 mórg”.

1 włoka równa jest właśnie 30 morgom (około 17 ha). Wieś musiała zajmować właśnie taką powierzchnię.



Pałac w Dobrocinie, fot. arch. SP Dzierżonów

wiaduktem prosto), a dalej asfaltem jedziemy do Uciechowa. Następny etap, również asfaltowy, prowadzi przez miejscowość Włóki do Nowizny, po drodze przejeżdżamy przez najmniej przyjemny fragment szlaku – szosę ze Świdnicy do Dzierżonowa.

Skręcamy w lewo, a następnie zaraz w prawo. Na szczęście to tylko kilkadziesiąt metrów, ale trzeba bardzo uważać na duży ruch samochodowy, zwłaszcza gdy jedziemy z dziećmi. Z Nowizny wracamy pod OSiR. Zanim tam dotrzemy, w Dzierżonowie przejeżdżamy przez trzy mostki. Za trzecim należy skręcić w lewo, choć nie ma tam oznakowania. Ścieżką rowerową jedziemy do ulicy Kilińskiego i znów skręcamy w lewo. Tu również nie będzie oznakowania. Z Kilińskiego kierujemy się w prawo i wracamy do miejsca rozpoczęcia wycieczki, na ulicę Strumykową.

Ciekawe miejsca na szlaku:

- Owiesno: **ruiny zamku**, który według legendy założyli templariusze (zob. s. 12);
- Piława Dolna: **kościół pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej** zwany „białym”, zbudowany około 1322 r. (zob. s. 62);
- Dobrocin: **pałac z XVIII w.**, pięknie położony w zabytkowym parku nad stawem (zob. s. 80);
- Uciechów: **renesansowo-barokowy dwór** – przykład nowożytnej siedziby szlacheckiej (zob. s. 85), **kościół pw. św. Bartłomieja** z XV w. (zob. s. 85);
- Nowizna: **pałac z XVIII w.** W 1813 r. miał tu swą główną kwatery król pruski Fryderyk Wilhelm II. Wokół pałacu rozciąga się XIX-wieczny park. We wsi znajduje się też **kościół pw. św. Jana Chrzciciela** prawdopodobnie z końca XVI w.



Wycieczka rowerowa na szlaku czerwonym, fot. J. Malicki

Szlak czerwony: Pieszycze – Rościszów – Lasocin – Potoczek – Kamionki – Pieszycze

To najtrudniejsza trasa ze wszystkich proponowanych wycieczek; przeznaczona jest dla zaawansowanych rowerzystów z dobrą kondycją. Drogi, którymi ją poprowadzono, są równe i szerokie, zatem nie wymagają wysokiej



Schronisko Bacówka, fot. D. Pazik

klasy górskiego sprzętu, a jedynie dobrych płuc i silnych mięśni. Długość trasy to 22,4 km. Jest dobrze oznakowana, a rozpoczyna się i kończy na parkingu przed Urzędem Miejskim w Pieszycach. Stamtąd jedziemy w kierunku Rościszowa asfaltową drogą. W miejscu, gdzie krzyżuje się szlak czerwony z żółtym, skręcamy na szutrową drogę. Jedziemy do Lasocina, skąd kręta asfaltowa droga prowadzi do Potoczka. Z asfaltu, uważając na oznakowania szlaku, zjeżdżamy znów na szutry. To najtrudniejszy odcinek trasy. Wspinamy się do miejsca, gdzie szlak rowerowy łączy się z niebieskim szlakiem pieszym. Zjeżdżamy aż do asfaltowej drogi prowadzącej do Kamionek. Mijamy Kamionki, by znów znaleźć się w Pieszycach, gdzie kierujemy się pod Urząd Miejski, kończąc wyprawę.

Ciekawe miejsca na szlaku:

- Pieszycze: **barokowy pałac**, jedna z najznakomitszych i najcenniejszych rezydencji na Śląsku (zob. s. 47), obecnie remontowany przez prywatnego właściciela, **kościół pw. św. Jakuba** założony według legendy przez Piotra Własta i wzmiankowany w 1258 r. (zob. s. 47) oraz **kościół pw. św. Antoniego**;
- Rościszów: gotycki **kościół pw. św. Bartłomieja** z końca XIV w. (zob. s. 48);
- Polana Potoczkowa: rozległa łąka u podnóża północnego stoku Wielkiej Sowy (1015 m n.p.m.). Są tu: dolna stacja wyciągu narciarskiego, schronisko Bacówka oraz obszerny parking. Polana stanowi doskonały punkt widokowy na Przedgórze Sudeckie oraz masyw Ślęży.

Szlak żółty: Bielawa – Pieszycze – Bratoszów – Piskorzów – Dorotka – Pieszycze – Bielawa

Średniej trudności dobrze oznakowana trasa o długości 24 km. Proponowany start

i meta: Bielawa, Ośrodek Wczasowo-Wypoczynkowy Sudety. Z parkingu, według wskazań szlaku, jedziemy w kierunku zalewu Sudety. Udajemy się do Pieszyc, do których wjeżdżamy koło stadionu miejskiego, skąd przez Dolne Pieszycze (skręcając za stadionem w prawo) kierujemy się do Bratoszowa. Stąd jedziemy do osiedla Piskorzów, a następnie do osiedla Dorotka. Mijamy je i pedałujemy w stronę Rościszowa, lecz po około 50 m skręcamy w polną drogę do Pieszyc. Stamtąd leśną drogą, skrajem Parku Krajobrazowego Gór Sowich wracamy na parking pod Ośrodek Wczasowo-Wypoczynkowy Sudety w Bielawie.

Ciekawe miejsca na trasie:

- Pieszycze: **barokowy pałac i kościół pw. św. Jakuba** (zob. s. 47) oraz **kościół pw. św. Antoniego**;
- Piskorzów: **kościół pw. św. Jana Nepomucena z XVI w.** przebudowywany w latach 1730 i 1921.



Kościół pw. św. Antoniego, fot. arch. UM Pieszycze

Szlak czerwony: Przerzeczyn-Zdrój – Podlesie – Niemcza – Gilów – Piława Górna – Ligota Mała – Przerzeczyn-Zdrój

Stosunkowo łatwa rodzinna trasa o długości 22 km, dobrze oznakowana. Wycieczka rozpoczyna się i kończy przy smażalni ryb w Przerzeczynie-Zdroju, przy trasie nr 8, około 1 km od głównego skrzyżowania we wsi (skąd biegnie droga na Ząbkowice).

Ruszamy w kierunku uzdrowiska w Przerzeczynie-Zdroju, skąd jedziemy do Podlesia, a stamtąd, uważając na oznakowania szlaku, do Niemczy. Zjeżdżamy z rynku i, przecinając poprzecznie krajową szosę nr 8, kierujemy się w stronę Gilowa, po drodze zatrzymując się w Dolinie Tatarskiej przy grodzisku. W Gilowie skręcamy w lewo na Piławę Górną i mijamy Kośmin. Z Piławy Górnej, skręcając w prawo, jedziemy drogą równoległą do głównej w kierunku Ligoty Małej, by po kilku kilometrach dotrzeć z powrotem pod smażalnię ryb.

Ciekawe miejsca na trasie:

- Piława Górna: malownicze **ruiny pałacu Gladishof** (popularnie zwanego zamczyskiem), **Osiedle Braci Morawskich** (zob. s. 13);



Zamczysko – Gladishof w Piławie Górnej, fot. J. Malicki

- Przerzeczyn-Zdrój: kościół parafialny pw. Matki Boskiej Królowej Polski, renesansowe i barokowe epitafia oraz przykościelny cmentarz (zob. s. 64);
- Podlesie: klasycystyczny dwór;
- Gilów: kościół pw. św. Jadwigi Śląskiej, kościół pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, Dolina Tatarska;
- Niemcza: Brama Górna i Brama Dolna, kościół parafialny pw. św. Piotra i Pawła, miejskie mury obronne, zamek, ratusz, kościół pw. św. Wojciecha, mauzoleum rodu Prittwitzów, zabytkowe kamienice (zob. s. 76).

Szlak niebiesko-zielony: Przełęcz Jugowska – góra Rymarz – Przełęcz Jugowska

Niezwykle malowniczy, a zarazem krótki, bo dziesięciokilometry i nietrudny szlak dla całej rodziny. Dobrze oznakowany na całej długości. Proponowany start i meta: Przełęcz Jugowska.

Wyprawę rozpoczynamy na parkingu na przełęczy. Opuszczamy asfalt i jedziemy szutrową drogą równoległe z czerwonym szlakiem pieszym. Przejeżdżamy przez górę



Stok Rymarz na Przełęczy Jugowskiej, fot. J. Szeremeta

Rymarz w jej połowie, a następnie na skrzyżowaniu leśnych dróg skręcamy na zielony szlak rowerowy. Dojeżdżamy do miejsca, gdzie nasz szlak łączy się z czarnym szlakiem rowerowym i, jadąc nim, docieramy z powrotem do Przełęczy Jugowskiej.

Ciekawe miejsca na trasie:

- **rezerwat Bukowa Kalenica:** utworzony w 1962 r. dla zachowania pierwotnego lasu kwaśnej buczyny sudeckiej. Rezerwat zajmuje szczyty Kalenicy i Słonecznej. To najwyższej położona partia lasu bukowego w Górach Sowich (zob. s. 50);
- **Bielawska Polanka:** urokliwy punkt widokowy z zadaszoną wiatą. Popularne miejsce odpoczynku w drodze na Kalenicę.

Przez malownicze Wzgórze Niemczańskie

Wzgórze Niemczańskie to mikroregion należący do Wzgórz Niemczańsko-Strzelińskich. Wzgórze położone są na obszarze chronionego krajobrazu na wschód od miejscowości Bielawa, w zachodniej części Wzgórz Niemczańsko-Strzelińskich. Od wschodniej strony graniczą ze Wzgórzami Strzelińskimi, od południa z Obniżeniem Żąbkowickim, od północy z Równiną Wrocławską, a od południowego zachodu z Górami Sowimi. Pasma jest niewysokie, grzbiety nie przekraczają wysokości 400 m n.p.m., jednak ze względu na stromo opadające zbocza nabrało charakteru pasma górskiego. Wzgórze Niemczańskie dzieli się na mniejsze pasma takie jak: Wzgórze Bielawskie, Gilowskie, Krzyżowe, Łągiwnickie, Gumińskie, Szklarskie, Dębowe, Dobrzeńskie.

Wzgórze Niemczańskie mają średnio urozmaiconą rzeźbę terenu, dominują płaskie wierzchołki wzniesień o średnim nachyleniu



Panorama Wzgórz Niemczańskich, fot. J. Malicki

zboczy pasma, w które wcinają się doliny potoków. Naturalne odsłonięcia skalne są stosunkowo rzadkie i ograniczają się jedynie do zboczy i wciętych dolin potoków. Wzgórze poprzecinane są dolinami, co tworzy różnice poziomów sięgające około 200 m. Najwyższe wzniesienia występują w południowej części wzgórz. Tu krajobraz jest urozmaicony i malowniczy.

Większą część obszaru Wzgórz zajmują łąki i pola uprawne, niewielki ich fragment porośnięty jest lasem. Cały obszar Wzgórz Niemczańskich jest dobrze oznakowany. Obejść go możemy, wybierając jeden z czterech szlaków. Trasy są malownicze, pozbawione stromizn, a zarazem atrakcyjne.

Szlak zielony: Piława Górna – Gilów – Mały Dobrociniek – Sieniawka – Janczowice – Słupice

Cały szlak łączy Góry Sowie (ze Srebrnej Góry przez Żąbkowice Śląskie) i masyw Ślęży poprzez Wzgórze Niemczańsko-Strzelińskie. Przejście odcinka biegnącego przez Wzgórze Niemczańskie zajmuje około 4 godziny. Jest to trasa o niewielkim stopniu trudności.

Wyprawa rozpoczyna się w Kopanicy wschodniej części Piławy Górnej (wyjazd w kierunku Przerzeczyna, na skraju lasu). Droga prowadzi zboczem Grzybowca (364 m n.p.m.) we Wzgórzach Gumińskich, następnie przez przełęcz obok kamieniołomu koło Kośmina wspinamy się na górę Gontową (377 m n.p.m.) i zboczem Dworskiej Kopy docieramy do Doliny Tatar-

skiej koło Gilowa. Do wsi dochodzimy asfaltem, by skręcić w prawo i polami dotrzeć do zbocza Kolca (342 m n.p.m.). Mijamy Mały Dobrociniek, skąd wspinamy się na Zamkową Górę (407 m n.p.m.), a następnie na Lipową (351 m n.p.m.). Przez przełęcz pod Dębową dochodzimy do Trzcinowego Stawu w Sieniawce. Stamtąd przez Janczowice możemy iść dalej polami do Słupic (ok. 4 godz.), gdzie można zakończyć wyprawę (opis dalszej części szlaku w podrzdziale *Masyw Ślęży*, s. 103).

Ciekawe miejsca na szlaku:

- kamieniołom w Kośminie



Droga do Gilowa, fot. K. Chałupka

- Dolina Tatarska – ścieżka dydaktyczna po pozostałościach wielkomorawskiego grodu,
- pałac w Gilowie z XIX w.
- nieczynny kamieniołom pod Kolcem
- grodzisko pod górą Grodną, plaża przy Trzciniowym Stawie
- dawny kamieniołom serpentynitu w Słupicach (zob. s. 69).

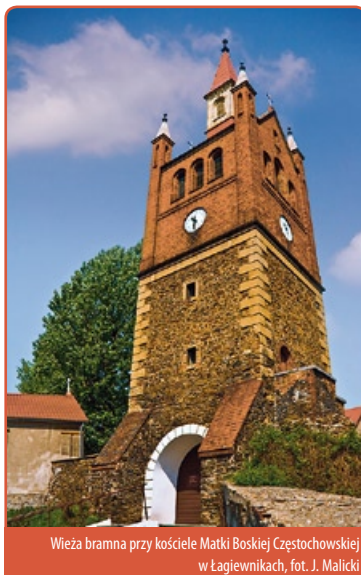
Szlak czerwony (fragment): Podlesie – Łagiewniki

Fragment szlaku czerwonego, który nas interesuje, prowadzi z Podlesia do Łagiewnik. Trasa jest łatwa, bez stromych podejść, a na jej przejście należy przeznaczyć około 3 godzin.

Wycieczkę rozpoczynamy w Podlesiu, skąd wspinamy się na Ostrą Górę (362 m n.p.m.), by zbieżnym Wysokiego Lasu (322 m n.p.m.) dotrzeć do punktu widokowego koło trzypiennej lipy, a następnie wdrapać się na Starca (345 m n.p.m.) we Wzgórzach Dębowych, i dalej, ich główną granią, minąć zalany wodą nieczynny kamieniołom, górę Tylną (334 m n.p.m.) oraz Przednią Dębową Górę (311 m n.p.m.). Schodzimy ze Wzgórz Dębowych i, skręcając w lewo, idziemy drogą do Sienic, by potem polami, wzdłuż linii nieczynnej kolei, dotrzeć do Łagiewnik, gdzie kończymy wycieczkę, choć szlak prowadzi dalej i można nim dostać się na szczyt Ślęży.

Ciekawe miejsca na szlaku:

- dawny kamieniołom na Wzgórzach Dębowych;
- Sienice: **poprotestancki kościół pw. św. Izydora**, zbudowany na początku XVII w.;
- Łagiewniki: **XVIII-wieczny kościół pw. św. Józefa Oblubieńca, kościół pw. Matki Boskiej Częstochowskiej**, wybudowany w XV w. przez cystersów, **pałac** i dawny **klasztor Cystersów** (zob. s. 68).



Wieża bramna przy kościele Matki Boskiej Częstochowskiej w Łagiewnikach, fot. J. Malicki

Szlak żółty: Bielawa – Myśliszów – Owiesno – Piława Dolna – Marianówek – Gilów – Niemcza – Wojśławice – Piotrków – Gromnik

Łączy Góry Sowie ze Wzgórzami Niemczańsko-Strzelińskimi. Długa, choć łatwa trasa, na której przejście należy poświęcić cały dzień.

Na szlak wkraczamy w Bielawie. Wycieczkę możemy rozpocząć na placu Kościelnym pod kościołem pw. Bożego Ciała. Przygodę z wędrówką po Wzgórzach Bielawskich zaczynamy od wspinaczki na Górę Parkową (455 m n.p.m.). Czeka tam na nas wieża widokowa, opisywana w podrozdziale *Szlakiem wież*. Stamtąd zbieżnymi Średniej (427 m n.p.m.), Długiej (456 m n.p.m.) i Węgrzyna

(447 m n.p.m.) dochodzimy do Myśliszowa, skąd polami docieramy do krańców Owiesna, by dalej – również polami – zawędrować do Piławy Dolnej. Przechodzimy przez wieś, by przed ruinami pałacu skręcić w prawo. Mijamy tory kolejowe oraz zbiorniki wędkarskie znane jako Stawy Piławskie, docierając do Marianówka położonego u stóp Wzgórz Gilowskich. Obchodzimy bokiem szczyt Zguby (418 m n.p.m.) i idziemy przez Gilów ścieżką równoległą do drogi głównej. Docieramy do grodziska w Dolinie Tatarskiej oraz do wąwozu Piekiełko. Stąd asfaltową drogą idziemy do Niemczy. Tu możemy zakończyć wędrówkę. Jednak szlak biegnie dalej przez arboretum w Wojśławicach, Ostrą Górę (360 m n.p.m.), by dalej zbieżnym Wzgórz Dobrzeńskich dotrzeć do Piotrkówka, gdzie opuszcza ziemię dzierzoniowską, prowadząc przez Czerwień, Nieszkowice i Biały Kościół na Gromnik (393 m n.p.m.), najwyższe wzniesienie Wzgórz Strzelińskich.

Ciekawe miejsca na szlaku:

- Bielawa: **wieża widokowa na Górze Parkowej** (zob. s. 44);
- Piława Dolna: **kościół pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej** zbudowany około 1322 r.;
- Gilów: **XIX-wieczny pałac, grodzisko w Tatarskim Okopie** (zob. s. 78), **wąwóz Piekiełko**;
- Niemcza: zabytki miasta (zob. s. 76), **arboretum w Wojśławicach** (zob. s. 9), **pałac w Piotrkówku**.

Szlak czarny: Piława Dolna – Ruskowice – Ziębice

Rozpoczyna się w Piławie Dolnej i prowadzi do Ziębic. Ziemię dzierzoniowską opuszcza w Ruskowicach. Trasa łatwa, do przejścia w 4 godziny.



Punkt widokowy na Górze Parkowej, fot. arch. UM Bielawa

Wycieczkę rozpoczynamy na przystanku PKS w Piławie Dolnej (ostatnim licząc od strony Dzierżoniuwa). Dalej szlak prowadzi przez Piławę Górną, by za torami i drogą na Kośmin skręcić w lewo w pola. Idziemy skrajem lasu, zbieżnym Grzybowca (364 m n.p.m.), po czym skręcamy w prawo i przecinamy w poprzek grzbiet Wzgórz Gumieńskich. Docieramy do drogi asfaltowej i idziemy nią do Przerzeczyna-Zdroju. Przechodzimy przez uzdrowisko, by skierować się na Podlesie, a dalej wspiąć się na Ostrą Górę (360 m n.p.m.).

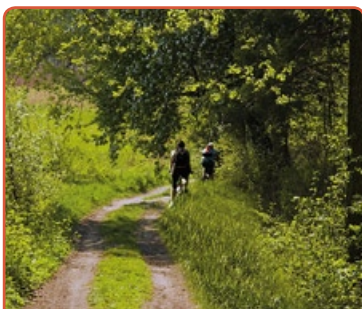
Schodzimy do Ruskowic, skąd idziemy do Ciepłowod. Tu możemy zakończyć wędrówkę (jesteśmy już poza ziemią dzierzoniowską, ale stąd łatwiej złapać autobus). Szlak prowadzi dalej przez rezerwat Muszkowicki Las Bukowy aż do Ziębic.



Wodospad w Przerzeczynie-Zdroju, fot. J. Malicki

Ciekawe miejsca na szlaku:

- Piława Górna: **Osiedle Braci Morawskich** (zob. s. 13), malownicze **ruiny pałacu Gladishof**;
- Przerzeczyn-Zdrój: **kościół pw. Matki Boskiej Królowej Polski**, **przerzeczynskie renesansowe i barokowe epitafia**, **przykościelny cmentarz, uzdrowisko**
- Ciepłowod: **ruiny zamku rycerskiego**.



Góry Sowie to także wyzwanie dla rowerzystów... , fot. J. Malicki

W najstarszych górach Europy

Góry Sowie to pasmo Sudetów Środkowych rozciągające się na długości 26 km pomiędzy Górami Bardzkimi i Wałbrzyskimi. Pasma graniczy też z Przełęczą Srebrną, a na zachodzie Góry Sowie kończą się doliną rzeki Bystrzycy. Od północy ograniczone są Kotliną Dzierżoniowską, a od południa Obniżeniem Noworudzkim oraz Wzgórzami – Wyrębińskimi i Włodzickimi. W okolicach Głuszczy graniczą z Górami Kamiennymi.

Trzy najwyższe szczyty Gór Sowich – Wielka Sowa (1015 m n.p.m.), Mała Sowa (972 m n.p.m.) oraz Kalenica (964 m n.p.m.) – leżą w powiecie dzierżoniowskim. Góry zbudowane są z archaicznych gnejsów – najstarszego budulca skalnego w Europie. Opasuje je gęsta sieć szlaków turystycznych. Najciekawszym z nich jest czerwony. Prowadzi on przez wszystkie najwyższe szczyty pasma. Szlak niebieski wiedzie jego północnym zboczem, a szlaki zielone i żółte przecinają go kilkakrotnie z południa na północ.

Na turystów, obok pensjonatów i hoteli w okolicznych miejscowościach (Rościszów, Kamionki, Rzecznka, Sokolec), czekają



... i kierowców, fot. S. Zel

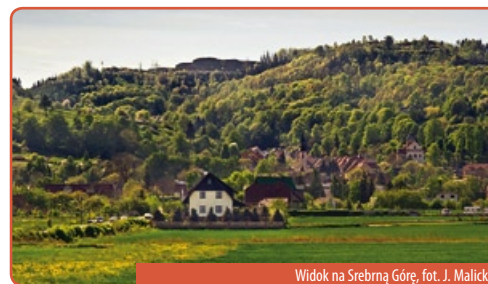


W okolicach Przełęczy Jurgowskiej, fot. M. Szymańska

schroniska górskie: Zygmuntołka, Orzeł, Sowa, Bukowa Chata, Bacówka oraz Schronisko na Przełęczy Srebrnej.

Szlak czerwony: przełęcz Sokola – przełęcz Jugowska – przełęcz Woliborska – przełęcz Srebrna

To sowiogórska część Głównego Szlaku Sudeckiego im. Orłowicza. Wiedzie on główną granią Gór Sowich. To najbardziej uczęszczana przez turystów trasa w tych górach. Na jej przejście w całym masywie należy poświęcić około 10 godzin. Rozpoczyna się na Przełęczy Sokolej, wiedzie w górę przez schronisko Orzeł, przechodzi przez Wielką Sowę (1015 m n.p.m.). Z najwyższego szczytu pasma prowadzi Kozia Równina do Przełęczy Jurgowskiej i schroniska Zygmuntołka, a następnie przez Słoneczną



Widok na Srebrną Górę, fot. J. Malicki

(949 m n.p.m.), Kalenicę (964 m n.p.m.), Bielawską Polankę i Popielak (860 m n.p.m.) do Przełęczy Woliborskiej. Stamtąd szlak wiedzie dalej przez szczyty Szerokiej (827 m n.p.m.), Malinowej (839 m n.p.m.) aż do Przełęczy Srebrnej.

Szlak niebieski: Walim – góra Młyńsko – przełęcz Trzy Buki – Przełęcz Waliborska – Srebrna Góra

To część Europejskiego Szlaku Długodystansowego, który przebiega też przez Góry Sowie ich wschodnimi stokami.

Na szlak wejść można na Przełęczy Walimskiej i iść nim w kierunku Wielkiej Sowy. Ze szczytu biegnie on na północ przez górę Młyńsko (777 m n.p.m.) aż do węzła szlaków na polanie Stara Jodła. Następnie prowadzi powyżej Kamionek do przełęczy Trzy Buki, skąd wiedzie na Przełęcz Woliborską, zostawiając na dole Bielawę. Szlak biegnie szczytem Szerokiej (827 m n.p.m.) i Malinowej (839 m n.p.m.), by zakończyć swą sowiogórską część w Srebrnej Górze.

Szlak zielony: Walim – Rościszów – Sokolec – Ludwikowice Kłodzkie

Tą trasą można przejść z Walimia do Rościszowa, a dalej przez Sokolec do Ludwikowice Kłodzkich. Z Walimia idziemy przez Przełęcz Walimską, następnie zboczem Kokota (775 m n.p.m.) przez Rościszów, Lasocin i rozwidlenie szlaków na polanie Stara Jodła. Następnie wędrujemy przez przełęcz Kozie Siodło oraz trasą Grabiny (943 m n.p.m.) do Sokolca, a dalej – do Ludwikowice Kłodzkich.



Schronisko Zygmunówka, fot. D. Pazik

Szlak zielony: Pieszycy – schronisko Zygmunówka – Przełęcz Jugowska

To najkrótsza droga prowadząca na Przełęcz Jugowską. Omija drogę asfaltową z jej serpentynami i wybojami. Do schroniska Zygmunówka można nią dojść z Pieszyc w około 2 godziny. Szlak biegnie przez Pieszycy i Kamionki, gdzie na wysokości hotelu Czarny Rycerz odbija od głównej drogi i prowadzi prosto w górę, by znów spotkać się z drogą na Polanie Jugowskiej, skąd, zmieniając szlak, można wejść na Kalenicę lub Wielką Sowę. Idąc dalej zielonym szlakiem, zejdziemy do Jugowa.

Szlak żółty: Pieszycy Górne – Walim

To niezbyt długa, kilkugodzinna trasa z Pieszyc Górnych do Walimia.

Wycieczkę rozpoczynamy w Pieszycach. Idziemy przez Kamionki, polanę górską Stara Jodla, a następnie zboczem góry Młyńsko (777 m n.p.m.), docierając do głównej grani Gór Sowich. Tu przechodzimy przez szczyt Wielkiej Sowy (1015 m n.p.m.), a następnie Małej Sowy (972 m n.p.m.), skąd schodzimy do Walimia.



Turysta na szlaku, fot. N. Dudek

Szlak żółty: Jugowo – Bielawa

Tym szlakiem można przejść „w poprzek” przez Góry Sowie z Jugowa do Bielawy. Trasa jest dość trudna ze względu na strome podejścia i zejścia.

Ze wsi Jugów wspinamy się na Bielawską Polankę – tu znajdziemy rozwidlenie szlaków, miejsce odpoczynku i punkt widokowy. Stąd wdrapujemy się na Kalenicę (964 m n.p.m.), by następnie zdobyć Słoneczną (949 m n.p.m.). Stamtąd wyruszamy na przełęcz Zimna Polana, skąd udajemy się na przełęcz Trzy Buki. Traversując Wronę (673 m n.p.m.) schodzimy do Bielawy. Szlak nie kończy się jednak. Prowadzi dalej do Wzgórz Niemczańsko-Strzeleńskich

Szlak czerwony: Rościszów – Przełęcz Walimska

To szlak łącznikowy ze Świdnicy przez Lutomię Górną. Prowadzi przez dolinę potoku Miła, po czym trawersem przez zbocza Kokota (775 m n.p.m.). Jest doskonałym dojściem do szlaku zielonego z Rościszowa na Przełęcz Walimską.



Pola rzepaku u stóp Ślęży, fot. J. Malicki

Masyw Ślęży

Ślęża (zob. s. 73) oraz przylegające do niej Wzgórze przyciągają i fascynują ludzi od tysięcy lat. Widoczny już z daleka masyw to miejsce kultowe dawnych religii oraz pradawne centrum rozwoju cywilizacyjnego i kulturowego tego regionu. Do dziś podziwiać możemy ślady bytowania tu człowieka pochodzące sprzed prawie 3 tys. lat. Kultowe wały, pogańskie rzeźby, anomalie magnetyczne, doskonałe punkty widokowe, szlaki wśród lasów i skał, prastare wyrobiska oraz bliskość rozwijającego się szybko Wrocławia – to wszystko przyciąga na Ślężę coraz większe rzesze turystów oraz miłośników przedchrześcijańskiej historii tych ziem. Geograficznie to najbardziej na północ wysunięty fragment Przedgórze Sudeckiego. Masyw jest także najwyższym wzniesieniem Przedgórze Sudeckiego (Ślęża ma wysokość 718 m n.p.m.). Przewyższa otaczające go równiny o ponad 500 m, stąd wydaje się niezwykle monumentalny. Gęsta sieć szlaków pozwala dotrzeć do wszystkich najciekawszych miejsc, zarówno w samym masywie, jak i w najbliższej mu okolicy.

Szlak czerwony: Łągiewniki – Wzgórze Olszeńskie – Ślęża

Bardzo malownicze podejście pod Ślężę przez Wzgórze Olszeńskie, a jednocześnie całkiem przyjazne, choć na sam szczyt prowadzi dość stroma ścieżka. Wejście na szczyt Ślęży powinno zająć około 5 godzin, a zejście do Sobótki kolejne 1,5 godziny.

Wycieczkę zaczynamy w Łągiewnikach, skąd polami wędrujemy do wsi Oleszna, z której rozpoczyna się leniwe podejście – również polami – pod Wzgórze Olszeńskie. Przechodzimy przez skrzyżowanie szlaków na Przełęcz Słupickiej – szerokim, wcięty w skałach serpentynitowych obniżeniu o stromym zachodnim zboczu i dość łagodnych podejściach, oddzielającym Wzgórze Olszeńskie od masywu Raduni. Z przełęczy kierujemy się do Sulistrowic, gdzie mijamy zalew oraz Ośrodek Wypoczynku Świątecznego. Za wsią, idąc w kierunku Sulistrowiczek, wchodzimy w las, by stromym podejściem zdobyć Ślężę. Ze szczytu schodzimy do miejscowości Sobótka. Tu kończymy wycieczkę.

Ciekawe miejsca na szlaku:

- Oleszna: **neogotycki kościół** zbudowany z lokalnego kamienia z charakterystyczną wieżą (zob. s. 69);
- Łągiewniki: XVIII-wieczny **kościół pw. Józefa Oblubieńca, kościół pw. Matki Boskiej Częstochowskiej** wybudowany w XV w. przez cystersów, **pałac i dawny klasztor Cystersów** (zob. s. 68);
- Sulistrowice: **zalew**;
- Ślęża i Sobótka: **pamiętki przedchrześcijańskich kultur** (zob. s. 73).

Szlak niebieski: Jordanów – Ślęza – Sobótka

Trasa uznawana jest za najładniejszy szlak prowadzący zboczami Ślęży. Obfituje w ciekawe zabytki i stanowiska przyrodnicze. Wejście na Ślężę z Jordanova Śląskiego powinno zająć około 6 godzin, kolejne 1,5 godziny zajmie zejście z góry do miejscowości Sobótka.

Wycieczkę rozpoczynamy w Jordanowie Śląskim. Polami, przez wsie Glinica i Winną Górą, kierujemy się na Wzgórze Oleszeńskie. Wchodzimy na pierwszy szczyt – Gozdnik (314 m n.p.m.), z którego schodzimy do Przemilowa, gdzie mijamy dawny kamieniołom serpentynitu. Wchodzimy na kolejny szczyt Wzgórze Oleszeńskich – Winną Górę (317 m n.p.m.), następnie przez Przełęcz Sulistrowicką i Sulistrowickie Skąły dochodzimy do Przełęczy Słupickiej, oddzielającej Wzgórze Oleszeńskie od masywu Raduni (537 m n.p.m.). Idziemy w kierunku tej góry, po drodze mijając kamienny wał kultowy oraz rezerwat Góra Radunia. Schodzimy do przełęczy Tąpadła, skąd rozpoczynamy wspinaczkę na szczyt Ślęży, mijając Zespół Przyrodniczo-Krajobrazowy Skalna oraz inne zespoły skał. Ze szczytu schodzimy do Sobótki.

Ciekawe miejsca na szlaku:

- Glinica: krzyże pokutne;
- Przemilów: dawny kamieniołom serpentynitu;
- rezerwat i kamienny wał kultowy na Raduni;
- Zespół Przyrodniczo-Krajobrazowy Skalna;
- zabytki kultury przedchrześcijańskiej na Ślęży i w Sobótce (zob. s. 73).



Malownicze Wzgórze Kiełczyńskie, fot. J. Malicki

Szlak żółty: Świdnica – Wzgórze Kiełczyńskie – Ślęza – Sobótka

Większa część tej trasy wiedzie wśród pól, łagodnie wspinając się przez Wzgórze Kiełczyńskie na masyw Ślęży. Trasa jest łatwa, choć długa. Dojście na Ślężę powinno zająć nam około 6 godzin, a zejście do Sobótki 1,5 godziny. Atrakcją są malownicze i dzikie Wzgórze Kiełczyńskie.



Sanktuarium w Kiełczynie, fot. arch. UG Dzierżoniów

Wycieczka rozpoczyna się w Świdnicy. Z miasta wyruszamy drogą w kierunku Dzierżoniowa, by przed Bolescinem skręcić w pola. Łukiem omijamy wieś i dochodzimy do Krzczonowa, skąd ścieżka prowadzi na Wzgórze Kiełczyńskie. Idąc ich szczytami, docieramy do najwyższego wzniesienia: Szczytnej (466 m n.p.m.), skąd schodzimy do Kiełczyna. Idziemy drogą w kierunku Jędrzejowic, lecz przed wsią odbijamy w pola. Delikatnym wzniesieniem kierujemy się ku przełęczy Tąpadła. Stąd wspinamy się na szczyt Ślęży najczęściej wybieraną przez turystów, a przez to najbardziej zaludnioną drogą. Z góry schodzimy w kierunku Sobótki przez Przełęcz pod Wieżycą.

Ciekawe miejsca na szlaku:

- Kiełczyn: sanktuarium z przełomu XIV i XV w. (zob. s. 13);
- dwór w Jędrzejowicach;
- przedchrześcijańskie zabytki Ślęży;
- dawny kamieniołom granitu na Przełęczy pod Wieżycą.

Szlak zielony: Słupice – Łąka Sulistrowicka – przełęcz Tąpadła – Strzelce Sulistrowickie

Malownicza trasa trawersująca zbocza Ślęży. Nietrudna, do przejścia w około 4 godziny.

Wyprawę zaczynamy w Słupicach na skrzyżowaniu, mijamy dawny kamieniołom serpentynitu na Słupickiej Górze (335 m n.p.m.). Za Przełęczą Słupicką idziemy wzdłuż granicy rezerwatu Łąka Sulistrowicka, skąd, zboczem Raduni, docieramy do przełęczy Tąpadła. Trawersując Ślężę, przez Zespół Przyrodniczo-Krajobrazowy Skalna, wędrujemy do Strzelca Świdnickich.

Ciekawe miejsca na szlaku:

- Słupice: dawny kamieniołom serpentynitu (zob. s. 69);

- rezerwat florystyczny Łąka Sulistrowicka z 20 chronionymi gatunkami roślin;
- Zespół Przyrodniczo-Krajobrazowy Skalna;
- Strzelce Świdnickie: gotyckie polichromie z XIV w. w tutejszym kościele.

Ścieżki przyrodnicze

Lasocin – Kamionek

Ścieżka przebiega przez urocze, a także mniej uczęszczane tereny Gór Sowich. Proponowaną wędrowkę warto odbyć w różnych porach roku, aby prześledzić ciekawe zmiany zachodzące w przyrodzie. Wiosną będziemy podziwiać świeżą zielen budzącej się przyrody, lato przywita nas śpiewem ptaków i kwitnącymi kwiatami. Jesień oczaruje całą gamą kolorów, natomiast zima ukoi ciszą i widokiem spowitego białą lasu. Ścieżka oznakowana jest pomarańczowymi trójkątami. Ponadto na trasie znajdują się tablice kierunkowe oraz tablice szerzej opisujące różne aspekty środowiska przyrodniczego. Spacer ścieżką zajmuje około 2,5 godziny.

Po drodze warto zwrócić uwagę na: pomnikowe lipy i dęby o obwodach ponad 4m, piękne widoki na dolinę Rościszowa, Lasocina i Kamionek, stary kamieniołom, miejsca dokarmiania leśnych zwierząt, malownicze górskie strumienie i potoki, uroczą ścieżkę biegnącą u podnóża Siedmiu Sówek, lasy bukowe, świerkowe i mieszane w różnym wieku oraz podmokły las zwany olsem.

LIGOTA MAŁA – PRZERZECZYN ZDRÓJ

Ścieżką przemierzamy część zacisznych i malowniczych miejsc Przedgórze Sudeckiego. Jej przebieg urozmaicają przystanki edukacyjne, które nawiązują do występujących na tym terenie ekosystemów wodnych, obiektów architektonicznych i Uzdrawiska



Mali i duzi turyści na szlaku, fot. J. Malicki

Przerzeczyn. W tutejszych ekosystemach wodnych występuje wiele gatunków ryb (karaś, płoć, ukleja, sandacz, karp, szczupak – zdarzają się okazy znacznych rozmiarów), płazów (żaby, traszki) oraz liczne ptactwa wodnego (czaple, kaczki – perkoz dwuczuby, czernica, cyranka, głowienka, helmiatka, krzyżówka). Ekosystemy wodne to także związana z nimi roślinność – pałka wodna, grązeł żółty, biały, rogatek sztywny i trzcina pospolita. Inną osobliwością przyrodniczą tego terenu są okazałych rozmiarów drzewa (lipy i dęby) o obwodach wynoszących ponad 4 m, dzięki czemu zasługują na miano drzew pomnikowych.

Na trasie ścieżki znajduje się odkrywka profilu glebowego (lessu), powstała z nagromadzenia pyłów osadzonych przez wiatr. Gleby lessowe, uznawane za najżyźniejsze, są rzadkością na tych terenach, dlatego jest to miejsce wyjątkowe.

Podczas wędrowki warto zwrócić uwagę na: malownicze widoki Wzgórz Niemczańsko-Strzelińskich, olbrzymich rozmiarów dęby i lipy, kompleksy stawów oraz żyjące w nich rośliny i zwierzęta, meandrującą rzekę Słężę oraz jej przełom z kaskadami, progami i małymi wodospadami w Przerzecznym-Zdroju, gotycki kościół parafialny w Przerzecznym-Zdroju z XVI w. z wmurowanymi w elewację epitafiami pochodzącymi głównie z okresu renesansu, Uzdrawisko w Przerzecznym-Zdroju, które bazuje na zmineralizowanych wodach siarczkowych i żelazistych (na jego terenie znajduje się Park Zdrojowy), odkrywkę profilu glebowego przedstawiającą czwartorzędowe lessy, wielogatunkowy las obejmujący lipy, graby, dęby, pałac z początku XX w. należący do byłych właścicieli Przerzecznym-Zdroju (integralną jego część stanowi park, w którym do dnia dzisiejszego rosną uznane za pomniki przyrody 200-letnie drzewa).

DOLINA Tatarska – Tatarski Okop

Przy drodze prowadzącej z Niemczy do Dzierżoniowa znajduje się tzw. Tatarski Okop, inaczej zwany Doliną Tatarską – malowniczy przełom potoku Piekielnik sąsiaduje tu z grodziskiem z X–XII w., określanym często w literaturze mianem Tatarskiej Przełęczy. Teren grodziska zajmuje blisko 5 ha powierzchni, co czyni je jednym z największych na Dolnym Śląsku. Od 1957 r. prowadzone są tu systematyczne badania archeologiczne. Dotychczasowe odkrycia potwierdziły, że jest to relikwium kultury wielkomorawskiej (a nie obozu tatarskiego) i pochodzi z przełomu IX i X wieku. Ostatnim sensacyjnym odkryciem było odnalezienie prawdopodobnie najstarszego na ziemiach polskich kościoła. Z myślą

o turystach przygotowano około 2 km ścieżek spacerowych z punktami widokowymi, parkingami i miejsca do grillowania.

ŚCIEŻKA PRZYRODNICZO-EDUKACYJNA Z LEŚNEGO DWORKU NA KALENICY

Ścieżka o długości 6 km została wyznaczona przez Nadleśnictwo w Świdnicy. Prowadzi od Pensjonatu Leśny Dwork w Bielawie przez Trzy Buki, szlakiem żółtym do Bukowej Kalenicy.

NORDIC WALKING: PĘTLE SZYBKIM KROKIEM

Plantami wokół starówki

Proponowana trasa to spacer wokół dzierżoniowskiej starówki pierścieniem zieleni, jakim są miejskie planty. Powstały wzdłuż średniowiecznych murów obronnych, których pozostałości można podziwiać podczas spaceru. Maszerując dzierżoniowskimi plantami, możemy również zejść na stare miasto, gdzie warto przyjrzeć się średniowiecznemu układowi urbanistycznemu



Otoczony zielenią Dzierżoniów, fot. J. Malicki

oraz zabytkom, które świadczą o dawnej świetności grodu.

Dzierżoniowskie planty są szczególnym miejscem na poobiednie i wieczorne spacery. Można też spróbować się tu na coraz bardziej popularną formę aktywnego spędzania czasu, jaką jest chodzenie z kijkami. Zaplanowana trasa liczy około 1600 m i przebiega prawie w całości po terenie zieleni miejskiej. Jedno okrążenie trwa około 20 minut, zatem by uprawiać spacer z kijkami sportowo, należałoby przejść tę trasę co najmniej dwukrotnie.

Do plant można się dostać każdą z głównych ulic miasta, przy których można zaparkować samochód. Jednocześnie blisko jest z nich do przystanków komunikacji publicznej.

Umownym początkiem trasy oraz punktem spotkań uczestników może być park przy ulicy Daszyńskiego, w pobliżu rodzinnej kaplicy Sadebecków. W tym miejscu trasa także się skończy. Postój przy kaplicy to jedyny podczas spaceru odejście od



Fragment murów obronnych w Dzierżoniowie, fot. K. Majewska

regularnego okręgu, jaki tworzą mury obronne opasujące stare miasto. Zamiast ulicą Garncarską idziemy więc ulicą Daszyńskiego, przy jej końcu skręcając w Świdnicką w lewo. Szczegółowe opisy dzierżoniewskich zabytków zawarto w podrzdziale *Trakt Smoka* (zob. s. 51).

Na Wielką Sowę

Proponowana trasa to propozycja dla miłośników górskich wędrówek z kijkami nordicwalkingowymi w dłoniach. To krótki, ale wymagający spacer. Rozpoczyna się na parkingu przy Przełęczy Walimskiej, skąd niebieskim szlakiem pieszym dostać się można na Wielką Sowę. Podejście nie powinno zająć więcej niż godzinę. Schodzenie trwa jeszcze krócej. Trasa jest bardzo malownicza. Obok parkingu przy przełęczy istnieje również możliwość rozpalenia ogniska i skrycia się przed deszczem pod drewnianymi wiatami lub w zamkniętej chatce.

Wejście na górę w kilku miejscach jest dość strome, ale ogólnie trasa nie powinna przysporzyć trudności. Na Wielkiej Sowie (1015 m n.p.m.) czekają na nas chroniące przed deszczem i wiatrem wiaty, zaplecze



Nordic walking, fot. iStockphoto.com

gastronomiczne w postaci sklepu w wieży widokowej i oczywiście sama murowana wieża, z której rozciąga się jeden z najznakomitszych widoków w całych Sudetach (więcej o tej trasie oraz o Wielkiej Sowie w podrzdziale *Szlakiem wież*, zob. s. 42).

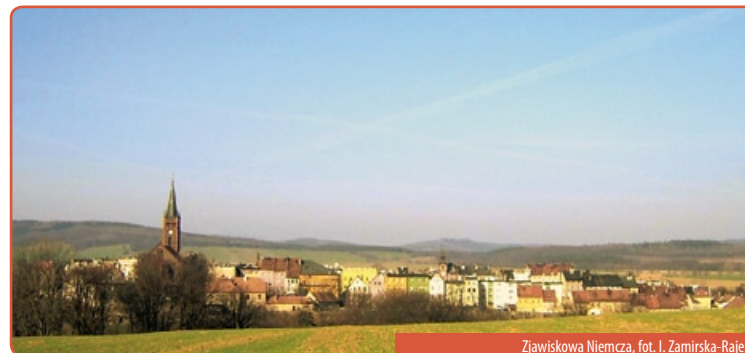
Niemcza

Proponowana trasa ma około 9 km długości. Jest bardzo zróżnicowana. Prowadzi zarówno wśród zabytków miasta, jak i przez malownicze tereny wiejskie. Wędrując tym szlakiem, dotrzemy do miejsc, do których rzadko trafiają turyści. Odkryjemy ciekawe zakątki miasta.

Spacer najlepiej rozpocząć w niemczańskim rynku. Kierujemy się w górę podłużnego, wytyczonego w średniowieczu placu, mijając niemczańskie zabytki i pozostałości miejskiej barokowej zabudowy (zob. podrzdział *Wyprawa w pradzieje*, s. 70).

Rynek opuszczamy obok kościoła pw. św.św. Piotra i Pawła, wchodząc w ulicę Bolesława Chrobrego. Schodzimy lekko w dół, mijając zrekonstruowaną w 1936 r. Bramę Górną i zachowany, jedyny na Dolnym Śląsku, oryginalny fragment gardzieli strzelniczej. Budowla powstała w miejscu dawnych zabudowań wieży bramnej, będącej elementem średniowiecznych fortyfikacji miasta. Ulicą Chrobrego docieramy do granic Niemcza, mijając **krzyż pokutny**. W miejscu, gdzie ulica krzyżuje się z szosą nr 8, wchodzimy na biegnący wzdłuż drogi betonowy chodnik, by po kilku minutach skręcić w prawo w pierwszą asfaltową szosę, a następnie zejść ostro w dół w kierunku osiedla Gumin.

Na rozwidleniu dróg skręcamy w prawo i około kilometra idziemy asfaltową drogą, ciągnącą się wzdłuż pól i nielicznych wiejskich zabudowań. Znowu przecinamy drogę nr 8



Zjawiskowa Niemcza, fot. I. Zamirska-Rajek

i dochodzimy do skrzyżowania, na którym kierujemy się prosto (ewentualnie idziemy w górę ulicą Wiejską, a na kolejnym skrzyżowaniu skręcamy w lewo i dochodzimy do rynku). Po lewej stronie mijamy ruiny typowej dla tego regionu obory. W środku wzniesionej z cegły i lokalnego kamienia budowli znajdują się wsparte na kolumnach łukowe sufitu, które rozdzielają pojedyncze boksy. Tym samym wewnątrz obory przywodzi na myśl raczej zamkowe sale niż pomieszczenia gospodarskie.

Idziemy dalej i po kilku minutach docieramy do cmentarza. Warto go zwiedzić ze względu na dwie znajdujące się tu budowle: kościół pw. św. Wojciecha (patrz podrzdział *Wyprawa w pradzieje*, s. 77) i kaplicę rodziny Prittwitzów. Wewnątrz ozdobionej pilastrami i zwieńczonej barokową kopułą regularnej sześciobocznej bryły znajduje się zachwycający barokowy fresk przedstawiający Sąd Ostateczny. Zwiedzanie kaplicy jest możliwe po uzgodnieniu wizyty z UMIG Niemcza. Kilka kroków za cmentarzem docieramy do następnego skrzyżowania i kierujemy się do ulicy Wrocławskiej (ewentualnie idziemy w dół



Fragmenty fresku w kaplicy Prittwitzów, fot. T. Maciejczyk

ulicą Batalionów Chłopskich, na kolejnym skrzyżowaniu skręcamy w prawo, mijamy romantyczną Bramę Dolną i dochodzimy do rynku).

Spacerując ulicą Wrocławską, podziwiamy ślady przedwojennej świetności miasta. Na uwagę zasługują zwłaszcza wille pod numerami 3 i 21 oraz dworek mieszczący się pod nr. 6. Idąc prosto, dochodzimy do skrzyżowania (ewentualnie skręcamy w prawo, kierujemy się lekko w dół i ulicami Świerczewskiego i Piastowską dochodzimy do rynku). Po prawej

stronie drogi mijamy budynek z czerwonej cegły – pozostałości dawnej parowozowni. Parę metrów dalej, po lewej stronie, znajdują się ruiny dawnej słodowni, nad którymi góruje charakterystyczny wysoki komin z czarnym metalowym wiatrołapem. Idąc dalej, mijamy przedwojenną elektrownię, w której prąd generowano za pomocą turbin umieszczonych na przepływającej tuż za nią Słęży, i dochodzimy do mostku, za którym należy skręcić ostro w lewo. Idziemy starą brukowaną drogą, która po kilku metrach zamienia się w drogę szutrową. Przechodzimy przez nasyp kolejowy i przy końcu drogi docieramy do starych zabudowań gospodarskich. Skręcamy w lewo w uroczą ulicę Fółwarczną, którą spacerujemy do skrzyżowania z ulicą Wrocławską. Przeprowadzamy się na drugą stronę Wrocławskiej, by przejść około 150 m asfaltową boczną koleją. Naszym oczom ukaże się **dawny dworzec kolejowy** – dziś budynek mieszkalny. Dochodzimy do ulicy Świerczewskiego. Po prawej stronie znajduje się stara wielka willa, nawiązująca architektonicznie do alpejskiej zabudowy uzdrowskiej, obok której, na wzniesieniu, stoi imponujący budynek dawnej okręgowej szkoły rolniczej – dziś Dom Pomocy Społecznej. Dalej na uwagę zasługują historyczne, stopniowo odnawiane, hale fabryczne i budynek pocztowy z początku XX w., w którym dziś także mieści się oddział poczty. Do ciekawszych obiektów należą również wille stojące po prawej stronie wzgórza.

Dochodzimy do ulicy Piastowskiej i kierujemy się

prosto, pod górę, w stronę rynku. Po prawej stronie, w miejscu, gdzie wzgórze staje się wyjątkowo strome, widać tonące wśród zieleni krzewów mury niemieckiego zamku. Mijamy Bramę Dolną (zob. podrozdział *Wyprawa w pradzieje*, s. 76) i docieramy do miejsca, gdzie rozpoczął się nasz spacer.

NAJWAŻNIEJSZE OBIEKTY ORAZ ATRAKCJE SPORTOWE

Gmina Bielawa

OWW SUDETY. Największym zbiornikiem wodnym, a zarazem kąpieliskiem w powiecie dzierzoniowskim, jest akwen Sudety w Bielawie. Można tu nie tylko pływać i odpoczywać na trawiastej plaży, ale też uprawiać windsurfing i żeglarstwo oraz wędkować. Na terenie ośrodka znajduje się też odkryty basen z 66-metrową zjeżdżalnią, basen dla dzieci, a także boiska do piłki nożnej, siatkówki i koszykówki. Na miejscu można wynająć domek lub rozbić namiot. Ośrodek jest też świetną bazą wypadową w Góry Sowie.



Zbiornik Sudety z lotu ptaka, fot. P. Furtak



Aquarius w Bielawie, fot. SP Dzierżonów

AQUARIUS i AQUARIUSPORT. Kryta pływalnia czynna przez cały rok (codz. 6.00–22.00). W kompleksie znajdują się cztery niecki basenowe: sportowa, rekreacyjna, brodzik oraz jacuzzi, a także 73-metrowa zjeżdżalnia. Przy pływalni działa również Studio Odnowy Aquariusport, składające się z siłowni, zespołu saun oraz studia masażu.

NARCIARSTWO. Do Bielawy przyjeżdżają zarówno miłośnicy narciarstwa zjazdowego, jak i biegowego. Pokrywa śnieżna utrzymuje się w Górach Sowich przez 75 dni w roku. Na miłośników narciarstwa biegowego na Przełęczy Jugowskiej czeka 10-kilometrowa trasa. Prowadzi ona przez leśne bezdroża wokół szczytu góry Kalenica (964 m n.p.m.). Różnica

poziomów to 50 m, a sama trasa jest średnio trudna. Czas przejścia wynosi 2 godziny. Narciarze zjazdowi mają do dyspozycji wyciągi: Krasnal na Górze Parkowej (250 m) oraz Rymarz (600 m) i Bester (350 m) na Przełęczy Jugowskiej.

PARALOTNIARSTWO. 270 dni wietrznych w roku oraz korzystne ukształtowanie terenu sprzyjają uprawianiu tego sportu w okolicach Bielawy.



Łysa Góra – gniazdo paralotniarzy, fot. R. Najman

Miłośnicy paralotniarstwa wykorzystują wzniesienia: Łysa Góra (365 m n.p.m.), Góra Żmij (887 m n.p.m.) oraz Czeszka (742 m n.p.m.). W Bielawie działa Stowarzyszenie Sportowe „Bielik” (ul. Marksa 43; tel.: 074 6457065), które organizuje zawody i szkolenia paralotniarskie (możliwość uzyskania licencji pilota paralotni) oraz prowadzi serwis techniczny. Osoby pragnące spróbować swoich sił w tym sporcie mogą odbyć próbny lot z instruktorem na parolotni dwuosobowej.

TENIS. W Bielawie funkcjonują trzy odkryte korty tenisowe: przy ulicy 1 Maja 35 (tel.: 074 8333132), przy ulicy Sportowej – obok hali sportowej KS Bielawianka (tel.: 608582141) oraz przy ulicy Wysokiej 1 (tel.: 074 8333205). Wszystkie mają nawierzchnię naturalną (mączka ceglana).

Gmina Łagiewniki

KĄPIELISKA. Na terenie gminy funkcjonują dwa powstałe nad zalewami kąpieliska. Pierwsze to Tama, przy ulicy Sportowej w Łagiewnikach, nad zalewem zbudowanym dla potrzeb cukrowni, drugie to zalew w Sieniawce, nad Trzcinyńskim Stawem. W sezonie letnim otwarte są tu małe punkty gastronomiczne oraz funkcjonuje niewielkie pole namiotowe.

Tereny szczególnie dysponowane do rozwoju turystyki i rekreacji oraz wypoczynku znajdują się w północno-zachodniej części gminy Łagiewniki

(południowe zbocza masywu Słęzy w rejonie wsi Uliczno, Słupice, Młynica) oraz w części południowej (Wzgórza Krzyżowe w rejonie wsi Janczowice, Sieniawka). Są to tereny w znacznej części zalesione, o interesującej, zróżnicowanej rzeźbie terenu oraz licznych atrakcjach przyrodniczych i zabytkach kultury materialnej. Najcenniejsze elementy środowiska przyrodniczego, a jednocześnie największe atrakcje turystyczne na terenie gminy, to kompleksy leśne Słężańskiego Parku Krajobrazowego wraz z rezerwatem przyrody na górze Raduni oraz zalesione stoki Wzgórz Krzyżowych.

Gmina Pieszyce

Turystycznym skarbem gminy Pieszyce jest niewątpliwie masyw Wielkiej Sowy. Na wędrowców i miłośników dwóch kółek czekają szlaki piesze i rowerowe, a dzięki gospodarstwu agroturystycznym oferującym

jazdę konną znajdują tu coś dla siebie również miłośnicy jeździectwa. Na wędkarzy czekają natomiast stawy w Bratoszowie (zob. s. 88) i w Lasocinie.

NARCIARSTWO. Narciarze zjazdowi mają do dyspozycji wyciąg Potoczek na Wielkiej Sowie (1600 m n.p.m.). Najdłuższy w Górach Sowich stok jest oświetlony, a przy wyciągu znajduje się schronisko Bacówka.

KĄPIELISKA. Latem na spragnionych kąpeli czeka basen miejski w Pieszycach. Basen czynny jest w sezonie letnim przez cały tydzień w godzinach 9.00–19.00. Kąpielisko znajduje się przy ulicy Hermana (obok stadionu MKS Pogoń Pieszyce).

Gmina Piława Górna

Wartym wymienienia centrum sportowym jest KS Piławianka w Piławie Górnej, na terenie którego znajduje się spory stadion (do 1000 miejsc) oraz korty tenisowe.

Gmina Dzierżoniów

Wśród miejsc godnych polecenia w gminie Dzierżoniów na pewno warto wymienić ceniony przez wędkarzy za spokój i dobre

zarybienie staw w Owieście. Odpoczywając na campingu Forteca w Uciechowie, można również skorzystać z tamtejszego Centrum Kulturalno-Sportowego. Na zagospodarowanym terenie znajdują się nowoczesne boiska do piłki nożnej, koszykówki i siatkówki, a także plac zabaw dla dzieci (zob. s. 84 i 87).

Przez gminę przebiega międzynarodowa trasa rowerowa EUROVELO 9 – Szlak Bursztynowy łącząca Bałtyk z Adriatykiem.

Gmina Niemcza

Tu na turystów lubiących aktywny wypoczynek czekają przede wszystkim szlaki piesze i rowerowe (zob. s. 92 i 96), a także ścieżki dydaktyczne.

KĄPIELISKO. Odkryty basen kąpielowy znajduje się przy ulicy Sienkiewicza 1.

BASEN Rehabilitacyjny w Przerzeczynie-Zdroju. Bardzo nowoczesny obiekt, wyposażony w stanowiska do masażu wodnych i wodno-powietrznych oraz stanowisko do pływania pod prąd. Basen czynny jest od poniedziałku do soboty w godzinach 7.00–13.00 dla kuracjuszy oraz 14.00–20.00 (ostatnie wejście o 19.00) dla osób z zewnątrz.



Basen OWW Sudety, fot. arch. UM Bielawa



Basen w uzdrowisku w Przerzeczynie-Zdroju, fot. arch. SP Dzierżoniów

Miasto Dzierżoniów

Największym centrum sportowym miasta jest Ośrodek Sportu i Rekreacji z nowoczesnym kompleksem sportowo-rekreacyjnym. Do dyspozycji przyjezdnych jest hotel, hala sportowa, boiska piłkarskie z bieżniami lekkoatletycznymi, w tym pełnowymiarowe boisko piłkarskie ze sztuczną nawierzchnią i oświetleniem, kompleks basenów otwartych ze zjeżdżalniami i sztuczną plażą, basen kryty, zakład balneologiczny, profesjonalna siłownia, zespół czterech

oświetlonych kortów tenisowych o nawierzchni ceglanej oraz trzy korty tenisowe ze sztuczną nawierzchnią trawiastą.

KĄPIELISKA. Basen odkryty na terenie OSiR-u. Obiekt czynny w sezonie codziennie w godzinach 10.00–19.00, z dwoma nieckami o wymiarach 50 na 21 m oraz 35 na 21 m. Przy basenie jest też zjeżdżalnia o długości 40 m oraz boisko do piłki siatkowej i trawiasta plaża. OSiR posiada również basen kryty, który znajduje się na ulicy Sienkiewicza 13.

Informacje praktyczne



HOTELE I PENJONATY

Gmina Bielawa

Hotel Dębowy, ul. Korczaka 4, tel.: 074 8331031, 8331032. 35 pokoi. Ceny od 240 zł za pokój 2-osobowy. Sauna, jacuzzi, wypożyczalnia rowerów, restauracja, sale konferencyjne.

Willa Manhattan, ul. Wysoka 6b, tel.: 074 6464820, 609773220. 33 miejsca w 2-, 3- i 4-osobowych pokojach i apartamentach. Ceny od 100 zł za pokój 2-osobowy. Restauracja na miejscu. Willa stoi nad zalewem Sudety.

Hotel Pod Wielką Sową, ul. Wolności 134, tel.: 074 8334751. Pokoje 1- i 2-osobowe, rodzinne oraz apartamenty. Cena od 98 zł za osobę. Na miejscu restauracja, kantor, solarium, gabinet kosmetyczny.

Hotel Pałac Bielawa, ul. Piastowska 23, tel.: 074 8340311. 40 miejsc w pokojach 1- i 2-osobowych oraz pokojach rodzinnych. Ceny od 180 zł za pokój 2-osobowy lub 140 zł za 1-osobowy. W hotelu jest sauna, jacuzzi, siłownia, bilard, kawiarnia, restauracja, pub.

Pensjonat Gościniec Sudecki, Bielawa, ul. Wysoka 6c, tel.: 074 8340533, 693422000. Pokoje 1- i 3-osobowe z łazienkami i TV. Odkryty basen, boiska do siatkówki plażowej, piłki nożnej, kort tenisowy, ścianka wspinaczkowa.

Gmina Łagiewniki

Zajazd Łągwia, Łagiewniki, ul. Wrocławska 3, tel.: 074 8940080, 696785821. Pokoje 1-, 2- i 3-osobowe. Cena za osobę od 45 zł. Pokoje z łazienkami.

Gmina Niemcza

Uzdrowisko Przerzeczyn, Przerzeczyn-Zdrój, ul. Zdrojowa 32, tel.: 074 8375042,

<http://www.przerzeczynzdroj.ta.pl>, <http://www.uzdrowisko-przerzeczyn.com.pl>. Cztery obiekty sanatoryjne ze 162 łózkami. Na miejscu zakład przyrodoleczniczy, sanatoryjny, punkt żywienia, kawiarnia oraz biblioteka, a także sauny, siłownie, sale gimnastyczne. Obiekty przystosowane do przyjmowania gości niepełnosprawnych.

Zajazd Cztery Pory Roku, Przerzeczyn-Zdrój, ul. Niemczańska 7, tel.: 074 8375165. 18 miejsc noclegowych, ceny od 60 zł za osobę.

Gmina Pieszyce

Hotel Czarny Rycerz, Kamionki, ul. Górska 76, tel.: 074 8367084, <http://www.czarny-rycerz.eu>. 50 miejsc noclegowych. Ceny od 110 zł za noc, ze śniadaniem. Pokoje z łazienkami. Dostęp do internetu. Na miejscu restauracja i drink bar. Na gości czeka m.in. sauna oraz masażyści.

Hotel Sowią Dolina, ul. Górska 65, tel.: 074 8365877, <http://www.sowiadolina.com.pl>. 32 miejsca w pokojach 1- i 2-osobowych lub rodzinnych oraz w apartamentach. Ceny od 140 zł ze śniadaniem. Na miejscu restauracja i sale konferencyjne, kort tenisowy, gabinet masażu, siłownia oraz sauna.

Pensjonat Agat, Rościszów 68a, tel.: 074 8369788, <http://www.pensjonat-agat.pl>. 22 miejsca w pokojach 2- i 3-osobowych oraz apartamentach 4- i 5-osobowych.

Pensjonat Kasztel, Rościszów 71, tel.: 074 8369721, <http://www.owkasztel.noclegi.pl>. 74 miejsca noclegowe. Ceny od 35 zł za noc. Możliwość wyżywienia na miejscu.

Pensjonat Magda, Lasocin 9, tel.: 074 8369928, <http://www.magda.com.pl/>. 120 miejsc noclegowych. Pokoje 2- i 3-osobowe oraz apartamenty. Na miejscu restauracja i drink bar. Cennik zależy od sezonu.

Pensjonat Villa Rosa, Pieszyce, ul. Górska 34, tel.: 074 8366995.

Gmina Piława Górna

Hotel Adam (hotel klubu Piławianka Piława Górna), Piastowska 15a, tel.: 074 8371400. 14 miejsc noclegowych w pokojach 2-osobowych. Na miejscu kawiarnia.

Miasto Dzierżoniów

Hotel Delta In, ul. Bielawska 14, tel./faks: 074 8312727, 8321002, <http://www.deltain.pl>. Pokoje 1- lub 2-osobowe z łazienkami. Ceny od 139 zł za noc ze śniadaniem. Na miejscu restauracja.

Hotel Metaxa, ul. Cicha 4, tel.: 074 8321135. Pokoje 1-, 2- i 3-osobowe oraz apartamenty. Na miejscu restauracja. Ceny od 135 zł za dobę ze śniadaniem.

Hotel OSiR, ul. Strumykowa 1, tel.: 074 6450541, <http://www.hotelosir.pl>. 30 pokoi 2-osobowych oraz 3 apartamenty. Na miejscu restauracja. Noclegi od 70 zł bez śniadania.

Hotel-restauracja Dama Pił, ul. Kilińskiego 10, tel./faks: 074 8324670, 8324672, <http://www.damapik.pl>. 62 miejsca noclegowe, cena od 60 zł za osobę.

Hotel Ziemowit, ul. Wrocławska 59, tel./faks: 074 8317302, 8317302, <http://www.hotel-ziemowit.prvpl>. Noclegi w pokojach 1-, 2- i 3-osobowych z łazienkami. Na miejscu restauracja. Noclegi od 95 zł za osobę ze śniadaniem.

AGROTURYSTYKA I POKOJE GOŚCINNE

Gmina Bielawa

Bożena i Jan Olejniczak, Bielawa, ul. Nowobielawska 28, tel.: 074 8331444, 601741956,

<http://www.bielawa.agro.pl>. Na gości czekają: apartament 4-osobowy z kuchnią i łazienką oraz pokój 4-osobowy z łazienką, noclegi ze śniadaniem.

Leśniczówka Kamień, Ilona Dąbrowska, Bielawa, ul. Korczaka 12, tel.: 074 8334695, 606632454. Nocleg i całodzienne wyżywienie.

Pokoje gościnne Bajm, Bielawa, ul. Nowobielawska 47a, tel.: 074 8337554, 604215290. Pokoje 1-, 2- i 4-osobowe, niektóre z łazienkami. Ogólnodostępna kuchnia. Internet.

Pokoje gościnne Andrzej Winiarski, Bielawa, ul. Nowobielawska 23, tel.: 074 8338220.

Gmina Dzierżoniów

Gospodarstwo Agroturystyczne Pod Lasem, Kołaczów 4a, tel.: 074 8301009, 601811473, <http://www.kolaczow.pl>. Na gości czeka 2-pokojowe mieszkanie z kompletnym wyposażeniem. Latem możliwość nocowania w domku letnim.

Marianówek, Marianówek 1 koło Dobrocina, tel.: 509289616. Pokoje 1-, 2-, 3- i 4-osobowe z łazienką i kuchnią, e-mail: marianowek@interia.pl, <http://www.marianowek.pl>.

Zagroda, Nowizna, ul. Wąska 2, tel.: 074 8329977, 512249003, e-mail: zagroda@poczta.onet.eu, <http://www.zagroda-relaks.pl>. 14 miejsc noclegowych w 2- i 3-osobowych pokojach. Możliwość wykupienia wyżywienia.

Gospodarstwo Agroturystyczne Pod Czeszką, Ostroszowice, ul. Bielawska 19, tel.: 074 8330303, <http://www.kubera.kompland.com>. Pokoje 1- i 2-osobowe z możliwością dostawienia łóżek. Dostęp do internetu. Możliwość wykupienia wyżywienia.

Gospodarstwo Agroturystyczne Camping Forteca, Uciechów, ul. Wrocławska 12, tel.: 074 8323008, e-mail: info@campingforteca.nl, <http://www.campingforteca.nl>.

Gospodarstwo Agroturystyczne Różane Wzgórze, Ostroszowice, Owiesno 30, tel.: 074 8375803, e-mail: info@owiesno.agro.pl, http://www.owiesno.agro.pl.

Gospodarstwo Agroturystyczne U Krzysztofa, Dzierżoniów, Jędrzejowice 5, tel.: 074 8505995, 693808941.

Gmina Niemcza

Gospodarstwo Agroturystyczne Pałac Kietlin, Kietlin 28, tel.: 074 8378705, 604441867, http://www.palac-kietlin.com. Noclegi w stylowych wnętrzach, od 50 zł za noc. Jazdy konne i pensjonat dla koni.

Pokoje gościnne, Abrahamik Ryszard, Przerzeczn-Zdrój, ul. Batalionów Chłopskich 21d, tel.: 074 8375032.

Pokoje gościnne, Krystyna Dydo, Przerzeczn-Zdrój, ul. Zdrojowa 4, tel.: 074 8375074. Kwatera prywatna. 8 miejsc noclegowych. Pokoje 2-osobowe. Cena ok. 20 zł za osobę.

Pokoje gościnne Pod Tujami, Jan i Teresa Hercuń, Przerzeczn-Zdrój, ul. Zdrojowa 21, tel.: 074 8375163. 10 miejsc noclegowych, cena od 25 zł za osobę. Pokoje z łazienkami. Najbliższe wyżywienie w stołówce sanatorium.

U Danusi, Niemcza, ul. Bolesława Chrobrego 21b, tel.: 074 8376438. Noclegi od 25 zł za osobę. Wyżywienie na miejscu.

Gmina Pieszyce

Beata Wester, Rościszów 66, tel.: 074 8369780. Pokoje 1-, 3- i 5-osobowe.

Eugenia Iwaszkiewicz, ul. Górská 66, tel.: 074 8365001.

Halina Lenkiewicz, Rościszów 55d, tel.: 074 8369945, http://www.gorysowie.agro.pl/laura. 8 miejsc w 2- i 3-osobowych pokojach.

Gospodarstwo Agroturystyczne Cicha Woda, Lasocin 1, tel.: 074 8369784, http://

www.cichawoda.pl. 5 pokoi 2- i 4-osobowych z łazienkami. Dostęp do internetu.

Jolanta Bielarczyk, Rościszów 53a, tel.: 074 8369796.

Krystyna Zagórska, Rościszów 60e, tel.: 607477441. Trzy pokoje 2- lub 3-osobowe.

Monika Siwiec, Rościszów 52, tel.: 074 8369752. 8 miejsc noclegowych.

Pod Skałką, Tatiana i Leszek Winiarscy, Rościszów 28, tel.: 074 8369799, http://rosciszow.winteria.pl. Pokoje 1- lub wieloosobowe, do dyspozycji kuchnia.

Waldemar Hałdaś, Piskorzów 68, tel.: 074 8369045.

Wilhelmina Łukaszewicz, Rościszów 48, tel.: 074 8369747. 8 miejsc w trzech pokojach.

CAMPINGI, SCHRONISKA I INNE

Gmina Bielawa

Pole biwakowe OWW Sudety, Bielawa, ul. Wysoka 1, tel.: 074 8334776.

Ekologiczna Szkoła Podstawowa nr 7, Bielawa, os. Włókniarzy 10, tel.: 074 6464515. Tanie noclegi w okresie wakacji i ferii zimowych.

Gmina Dzierżoniów

Camping Forteca, Uciechów, ul. Wrocławská 12, tel.: 074 8323008, http://www.campingforteca.nl.

Gmina Pieszyce

Schronisko Bacówka, Rościszów-Potoczek, tel.: 074 8325092. Do dyspozycji gości trzy pokoje: 5-, 6- i 10-osobowy. Obok schroniska działa zimą oświetlony stok.

Schronisko Młodzieżowe przy Zespole Szkół, Pieszyce, ul. Mickiewicza 8, tel./faks: 074 8365370.

Miasto Dzierżoniów

Internat Zespołu Szkół nr 2, ul. Mickiewicza 1, tel.: 074 8316656, http://www.zsz.dzierzonow.pl, http://www.internat.turio.pl.

GASTRONOMIA

Gmina Bielawa

Bar-pizzeria Rabarbar, Bielawa, ul. Bankowa 5, tel.: 074 8331481, www.rabarbar.bielawa.pl.

Bar Sąsiadka (kuchnia domowa), Bielawa, ul. Jana III Sobieskiego 19a, tel.: 074 6455414.

Bar Zacisze, Bielawa, ul. Wolności 113, tel.: 074 8335755.

Pizzeria Familijna, Bielawa, ul. Wolności 155a, tel.: 074 8339208.

Pizzeria Monik, Bielawa, ul. 1 Maja.

Restauracja Dębowa, Bielawa, ul. Korczaka 4, tel.: 074 8331031, 8331032.

Restauracja Pod Wielką Sową, Bielawa, ul. Wolności 134, tel.: 074 8334751.

Restauracja Pałac Bielawa, Bielawa, ul. Piastowska 23, tel.: 074 8340311.

Restauracja Teatralna, Bielawa, ul. Teatralna 16, tel.: 074 8334812.

Restauracja Rodos, Bielawa, ul. Kopernika 8a, tel.: 074 8331348.

Restauracja Enigma, Bielawa, Kopernika 8b, tel.: 074 8332375.

Gmina Dzierżoniów

Bar, Dobrocin, ul. Tadeusza Kościuszki 40b.

Bar Claudia, Mościsko, ul. Dzierżoniowska 2, tel.: 074 8329013.

Bar-Restauracja MARE MONTY, Zbigniew Ławniczak, Piława Dolna 58-241, ul. Główna 28, tel.: 074 8311292, 603311292, mare-monty@wp.pl.

Cafe Bar Epoka, Ostroszowice, ul. Bielawska 53, tel.: 501368704.

Camping Forteca, Uciechów, ul. Wrocławská 12, tel.: 074 8323008.

Gospodarstwo Agroturystyczne U Krzysztofa, Dzierżoniów, Jędrzejowice 5, tel.: 074 8505995, 693808941.

Klubokawiarnia, Roztocznik, Roztocznik 41a.

Stracja Paliwowa EKO-WOD, Nowizna, ul. Świdnicka 1.

Gmina Łagiewniki

Pizzeria Primavera, Łagiewniki, ul. Jedności Narodowej 51, tel.: 606647836.

Restauracja Karczma u Janiny, Łagiewniki, ul. Słowiańska 14, tel.: 074 8939458.

Restauracja w zajęździe Łągwi, Łagiewniki, ul. Wrocławská 3, tel.: 074 8940080, 696785821, e-mail: listwan@o2.pl.

Zajazd Zacisze, Łagiewniki, ul. Słężna 1a, tel.: 074 8940413.

Gmina Niemcza

Kawiarnia Pod Łabędziem, Niemcza, Rynek 32, tel.: 074 8376461.

Kawiarnia Zdrojowa, Przerzeczn-Zdrój, ul. Zdrojowa 29, tel.: 074 8375004.

Pub Kibica, Niemcza, ul. Bolesława Chrobrego 23.

Restauracja przy zajęździe Cztery Pory Roku, Przerzeczn-Zdrój, ul. Niemczańska 7, tel.: 074 8375165.

Smażalnia ryb, Przerzeczn-Zdrój, ul. Batalionów Chłopskich 27a, tel.: 501451602.

Zajazd U Wojciecha, Przerzeczn-Zdrój, ul. Sportowa 7, tel.: 692854277.

Gmina Pieszyce

Gospoda Sowie Gniazdo, Alina i Henryk Boczkowscy, Rościszów 41, tel.: 074 8369807.

Gospodarstwo Agroturystyczne Cicha Woda, Lasocin 1, tel.: 074 8369784.

Ogród grillowy Kaskada, Potoczek 49–50, tel.: 609830523, 693797474.

Restauracja hotelowa Czarny Rycerz, Kamionki, ul. Górska 76, tel.: 074 8367084.

Restauracja hotelowa Sowią Dolina, Pieszycy, ul. Górska 65, tel.: 074 8365877.

Restauracja przy pensjonacie Magda, Lasocin 9, tel.: 074 8369928.

Restauracja przy pensjonacie Villa Rosa, Pieszycy, ul. Górska 34, tel.: 074 8366995.

Schronisko Bacówka, Rościszów-Potoczek, tel.: 074 8325092, 696038217.

Gmina Piława Górna

Aleternatywa Caffè Bistro, Piława Górna, ul. Piastowska 40.

Pizza Bar Dennis, Piława Górna, Piastowska 64, tel.: 074 8372097.

Restauracja Klubowa, Piława Górna, ul. Okrzei 23.

Miasto Dzierżoniów

Bar Cafe Carrera, Dzierżoniów, ul. Batalionów Chłopskich 5, tel.: 074 6457742.

Bar Mr. Mateo, Dzierżoniów, os. Tęczowe 1e, tel.: 074 8311744.

Bar Quick Burger, Dzierżoniów, Rynek 24.

Bar Uniwersalny, Dzierżoniów, ul. Wrocławska 19, tel.: 074 8311081.

Centrum Rozrywki Hi Life, Dzierżoniów, ul. Batalionów Chłopskich 19a, tel.: 074 8311905.

Kawiarnia Mała Sztuka, Dzierżoniów, ul. Klasztorna 12.

Kawiarnia Pegaz, Dzierżoniów, ul. Świdnicka 23, tel.: 074 6464628.

Pizzeria Gościniec Parter, Dzierżoniów, ul. Piastowska 20, tel.: 074 8320874.

Pizzeria Primavera, Dzierżoniów, ul. Kościelna 10, tel.: 074 8313231.

Pizzeria Uno, Dzierżoniów, ul. Piastowska 18, tel.: 074 8320194.

Pub Raport, Dzierżoniów, ul. Rynek 18, tel.: 074 8312325.

Restauracja Bajka, Dzierżoniów, os. Różane 9k, tel.: 074 8321863.

Restauracja Centralna, Dzierżoniów, ul. Świdnicka 32, tel.: 074 8312523.

Pizzeria Da Grasso, Dzierżoniów, os. Jasne 24, tel.: 074 6450055.

Restauracja Delta In, Dzierżoniów, ul. Białawska 14, tel.: 074 8312727.

Restauracja D'Oro, Dzierżoniów, ul. Piastowska 28a, tel.: 074 8320555.

Restauracja Gaspar, Dzierżoniów, ul. Piastowska 28, tel.: 074 8308122.

Restauracja Dama Pik, Dzierżoniów, ul. Kilińskiego 10, tel.: 074 8324670.

Restauracja Metaxa, Dzierżoniów, ul. Ciacha 4, tel.: 074 8321135.

Restauracja Pod Doboszem, Dzierżoniów, Rynek 1, tel.: 074 6450835.

Restauracja Rodos, Dzierżoniów, os. Tęczowe 3f, tel.: 074 8315509.

Restauracja Raport, Dzierżoniów, ul. Kościelna 2, tel.: 074 6450590.

Restauracja Villa u Bergera, Dzierżoniów, ul. Sienkiewicza 15, tel.: 074 8310479.

Restauracja Ziemowit, Dzierżoniów, ul. Wrocławska 59, tel.: 074 8317302.

Stółówka przy Internacie Zespołu Szkół nr 2, Dzierżoniów, ul. Mickiewicza 1, tel.: 074 8316656.

INSTYTUCJE

Gmina Bielawa

Urząd Miejski w Bielawie, pl. Wolności 1, tel.: 074 8334255, e-mail: um@um.bielawa.pl.

Gmina Dzierżoniów

Urząd Gminy Dzierżoniów, Dzierżoniów, ul. Szkolna 14, tel.: 074 8315466, 8315462, faks: 074 8315215, e-mail: sekretariat@ug.dzierzoniow.pl.

Gmina Łagiewniki

Urząd Gminy Łagiewniki, Łagiewniki, ul. Jedności Narodowej 21, tel./faks: 074 8939455, 8940130, e-mail: gmina@lagiewniki.pl.

Gmina Niemcza

Urząd Miasta i Gminy Niemcza, Rynek 10, tel.: 074 8376265, 8376107, e-mail: sekretariat@um.niemcza.pl.

Gmina Pieszycy

Urząd Miejski w Pieszycach, ul. Kościuszki 2, tel./faks: 074 8365487, e-mail: um@pieszycy.pl.

Gmina Piława Górna

Urząd Miasta Piława Górna, ul. Piastowska 29, tel.: 074 8324910, e-mail: um@pilawagorna.pl.

Miasto Dzierżoniów

Urząd Miasta w Dzierżoniowie, Rynek 1, tel.: 074 6450800, e-mail: um@um.dzierzoniow.pl.

BANKI I BANKOMATY

Gmina Bielawa

Bank Zachodni WBK S.A.: ul. 1 Maja 34, 24h; sklep Bielbaw, ul. Piastowska 19, 24h; sklep Renotex, pl. Wolności 5, 24h; sklep Bieltex, ul. Wolności 22–24, 24h; supermarket Internarce, ul. Berlinga 44, 24 h.

PKO BP: sklep spożywczy Społem, pl. Wolności 3, 24h; Oddział PKO BP, ul. Sobieskiego 17, 24h (siedziba mieści się w przedsiönku).

Spółdzielcza Grupa Bankowa, ul. Piłsudskiego 74.

Gmina Łagiewniki

Bank Spółdzielczy Kobierzyce, Oddział Łagiewniki, Łagiewniki, ul. Wrocławska 5.

Gmina Niemcza

Bank Spółdzielczy, Rynek 10, tel.: 074 8376156.

Gmina Pieszycy

Bank Spółdzielczy, ul. Kościuszki 3.
Bank Zachodni WBK S.A., ul. Ogrodowa 60.
Bank PKO BP, ul. Kopernika 1.
Bank PKO BP, ul. Kościuszki 2, tel.: 074 8365392.
Bank Spółdzielczy, ul. Kościuszki 3, tel.: 074 8365256.

Gmina Piława Górna

Bank PKO BP, Piława Górna, ul. Piastowska 40, tel.: 074 8371497.

Miasto Dzierżoniów

Bank Gospodarki Żywnościowej, ul. Rzeźnicza 2.
Bank Pekao SA, siedziba i Oddziału: Rynek 17; supermarket Bricomarche, ul. Piastowska 11.

Bank Zachodni WBK S.A.: ul. Mickiewicza 4, 24h; dom handlowy Odra, ul. Wrocławska 29, 24h.

Dominet Bank, Rynek 47, 24h.
PKO BP: spółdzielnia mieszkaniowa, os. Jasne 20, 24h; Rynek 5a, 24h; Oddział PKO BP

ul. Świdnicka 27, 24h (siedziba mieści się w przedsiönku).

Spółdzielca Grupa Bankowa, ul. Daszyńskiego 24, 24h.

KOMUNIKACJA

PKS Dzierżoniów

Dworzec PKS, ul. Prochowa 2, nieopodal starego miasta. Dzierżoniowski PKS to największy przewoźnik w powiecie. Obsługuje kursy dalekobieżne m.in. do Wrocławia, Kłodzka, Nysy, Paczkowa, Świdnicy, Złotego Stoku, przewoży lokalne w obrębie powiatu dzierżoniowskiego i ząbkowickiego oraz (jako podwykonawca ZKM Bielawa) komunikację miejską w obrębie gminy Dzierżoniów i gminy Stoszowice. Z dworca obsługiwane są głównie lokalne trasy, ale można z niego dotrzeć również do Zakopanego, Świnoujścia czy Kołobrzegu.

Sudecka Komunikacja Autobusowa

Siedziba Sudeckiej Komunikacji Autobusowej, ul. Batalionów Chłopskich 95a. Firma obsługuje 10 linii w Dzierżoniowie oraz sąsiadujących ze stolicą powiatu miejscowościach. Autobusy ruszają spod dworca PKP.

ZKM Bielawa

Zakład obsługuje 13 tras przebiegających przez Bielawę (linia A), aglomeracje bielawsko-dzierżoniowską (linie 1, 2, 2N, 3, 4, 5, 6) i pieszycko-dzierżoniowską (linie 15, 16 i 21), gminę wiejską Dzierżoniów (linie 5, 6 i 2N).

Polbus

Z Wrocławia do Dzierżoniowa oraz w rejon Ślęży można się dostać autobusami sieci

Polbus. Odjeżdżają one spod wrocławskiego dworca PKS. Polbus oferuje najlepsze połączenia dla tych, którzy chcą dotrzeć do masywu Ślęży. Autobusy dojeżdżają m.in. do przełęczy Tąpadła oraz do Sobótki. Kilkakrotnie w ciągu dnia Polbusem można dojechać także do Dzierżoniowa oraz z Dzierżoniowa do Wrocławia.

PKP

Linie kolejowe biegnące przez Dzierżoniów wykorzystywane są głównie przez pociągi towarowe. Ruch osobowy obsługuje jedynie szynobus kursujący z Kamieńca Ząbkowickiego do Jaworzyny Śląskiej oraz pociągi do Legnicy.

KULTURA

Bielawa

Klub Dobrego Filmu, ul. Piastowska 19a, tel.: 074 6450961. DKF działający przy Miejskim Ośrodku Kultury i Sztuki.

Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Żeromskiego 43, tel.: 074 6450962.

Miejski Ośrodek Kultury i Sztuki, ul. Piastowska 19a, tel.: 074 6450961. W ośrodku funkcjonuje kino oraz teatr.

Klub Pozytywka, ul. Żeromskiego 43. Klub skupiający miłośników poezji śpiewanej działający przy Miejskiej Bibliotece Publicznej. Klub organizuje wieczory muzyczne, koncerty, spotkania z autorami i promocje książek.

Dzierżoniów

Kino Zbyszek, ul. Świdnicka 23, tel.: 074 6464658.

Miejska Biblioteka Publiczna, Rynek 2, tel.: 074 6464641.

Mościsko

Biblioteka Publiczna Gminy Dzierżoniów z siedzibą w Mościsku, ul. Kościelna 3, tel.: 074 8329175.

Niemcza

Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Niemczy, Rynek 27/28, tel.: 074 8376524.

Niemczański Ośrodek Kultury, Rynek 32, tel.: 074 8376114.

Łagiewniki

Gminny Ośrodek Kultury i Bibliotek w Łagiewnikach, ul. Wrocławska 1, tel.: 074 8939397.

Pieszycy

Referat Promocji Gminy Pieszycy, ul. Kościuszki 2, tel.: 074 8367 247.

Piława Górna

Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Piastowska 46, tel.: 074 8371596.

Miejski Ośrodek Kultury, ul. Piastowska 40, tel.: 074 8371596.

IMPREZY CYKLICZNE

Bielawa

Przegląd zespołów folklorystycznych „Majówka” (V);

Streetfighter Festiwal, jedna z największych imprez motocyklowych w Polsce (V)

Dni Bielawy (V/VI);

Tolk Folk, impreza interdyscyplinarna inspirowana twórczością J.R. Tolkiena (VI);

Reggae Dub Festival Regałowisko, impreza dla miłośników muzyki reggae organizowana przez Ośrodek Wodno-Wypoczynkowy Sudety (VIII).

Dzierżoniów

Jarmark św. Jerzego zaznajamia uczestników z historią i kulturą średniowiecza (IV); **TRAKT**, Terenowy Rajd Amatorów Kolarstwa i Turystyki (V);

Dni Dzierżoniowa (V);

Poezja na murach, koncert plenerowy poezji śpiewanej (VI);

Jarmark pszczelarski „Miodobranie”, impreza rekreacyjno-wystawiennicza, sprzedaż wyrobów pszczelarskich, występy zespołów folklorystycznych (VIII);

Dzierżoniowskie Prezentacje Gospodarcze (IX).

Niemcza

Dni Niemczy (V);

Dolnośląski Przegląd Zespołów Folklorystycznych im. ks. Dzierżonia (V/VI);

Turniej szachowy „O złotą Azalię” (VI);

Niemczański Rajd Pieszycy (IX);

PAF – Przegląd Filmów Amatorskich – Zabytki Dolnośląskie Dawniej – Dziś – Jutro (IX/X);

Europejskie dni dziedzictwa (IX).

Łagiewniki

Dożynki Gminne, to gminne Święto Płonów. Rozpoczynają się mszą św. dożynekową. Orszak z wieńcami idzie ulicami Łagiewnik na boisko sportowe, gdzie delegacje gmin składają tradycyjny bochen chleba na ręce gospodarza dożynek (IX).

Pieszycy

Otwarcie Sezonu Turystycznego na Wielkiej Sowie (V);

Kryterium Kamionki, rajd samochodowy o tytuł mistrza Gór Sowich (V, VI, IX);

Dni Pieszycy (VI);

OS rajdu Elmot – Remy, Rościszów – Walim (VI);

Pieszycycki Przegląd Kina Niezależnego w Lasocinie (VIII);

Sudecki Wyścig Górski, rajd samochodowy (VIII);

Dożynki gminne, rolnicze święto gospodarcze (IX).

Piława Górna

Dni Piławy (VI);

Wojewódzkie Artystyczne Spotkania Klubów Seniora (IX, X).

MUZEA

Izba Regionalna, Dzierżoniów, ul. Świdnicka 30, tel.: 074 6464661.

Sowiogórskie Muzeum Techniki: Parowozownie Dzierżoniowa, ul. Sienkiewicza 19.

Folwark Dieriga, Bielawa, skrzyżowanie ulic Strażackiej i Hempla.

URZĘDY POCZTOWE

Urząd Pocztowy Bielawa 1, ul. Piastowska 16.

Urząd Pocztowy Dzierżoniów 1, Rynek 38.

Urząd Pocztowy Łagiewniki, ul. Słowiańska 4.

Urząd Pocztowy Niemcza, ul. Świerczewskiego 7.

Urząd Pocztowy Pieszycy, ul. Kopernika 2.

Urząd Pocztowy Piława Górna, ul. Piastowska 53.

Publikacje pomocne w zwiedzaniu Dzierżoniowa i okolic

- Byrgier W., Śnieżek T., *Góry Sowie. Ilustrowany przewodnik z mapami*, Jelenia Góra 2006.
 Czocher T., *Dzierżoniów, Bielawa, Pieszycy*, Wrocław 1979.
Dzierżoniów. Zarys monografii miasta, pod red. S. Dąbrowskiego, Wrocław-Dzierżoniów 1998.
Dzierżoniów – wiek miniony, pod red. S. Ligarskiego i T. Przerwy, Wrocław 2007.
 Kwiatkowski H., *Dzierżoniów i okolice. Wycieczki po naszej małej ojczyźnie*, Dzierżoniów 2000.
 Kwiatkowski H., *Ziemia dzierżoniowska w dziejach Polski i Europy*, Dzierżoniów 1985.

Polecane strony www

- | | |
|--|--|
| www.bielawa.pl | www.pow.dzierżoniow.pl |
| www.dzierżoniow.art.pl | www.sleza.pl |
| www.dzierżoniow.pl | www.sowirower.pwii.pl |
| www.dzisiajdzierżoniow.pl | www.tomaszsniezek.pl |
| www.gorysowie.pl | www.tygodnik.dzierżoniowski.info |
| www.lagiewniki.pl | www.ug.dzierżoniow.pl |
| www.pieszycy.pl | www.um.niemcza.pl |
| www.pilawagorna.pl | www.geocities.com/pilawagnadenfrei |

Spis ramek

- | | |
|---|--|
| Informacja turystyczna 14 | Zgarbiona postać z wieży 56 |
| Piława coraz czystsza 16 | Joannici w Dzierżoniowie 56 |
| Herb powiatu 17 | Dzierżoniowskie kamienie 59 |
| Rośliny chronione w Parku Krajobrazowym 18 | Zagadkowa data 61 |
| Gór Sowich 18 | Piławscy górale 62 |
| Sowiogórskie nietoperze 19 | Na gruzach pogańskiej świątyni? 62 |
| Z Korsyki w Góry Sowie 19 | Templariusze w Owieśnie 62 |
| Azaliowy raj 21 | Skrucha wykuta w kamieniu 64 |
| Słońcu naprzeciw 21 | Marne życie – marne epitafium 65 |
| Dzierżoniów miał swojego kata 22 | Park jak obraz 66 |
| Mościsko, czyli Zbutwiały Most 22 | Zemsta z miłości 69 |
| Wykłęty powstań ludu ziemi! 23 | Wzgórza Kietczyńskie 72 |
| Takiej niewoli nie zaznała dotychczas ziemia 23 | Kamienne wały kultowe 73 |
| Rozwój włókiennictwa i bunt tkaczy 24 | Magnetyczne anomalie i poszukiwacze energii 73 |
| Ks. Jan Dzierżoń 29 | Obrona Niemczy w kronikach 75 |
| Jerozolima, Hajfa, Dzierżoniów 36 | Pojednanie sprzed 700 lat 75 |
| Horoskop dla Dzierżoniowa? 44 | Niemczańskie naj... 76 |
| Historia Bielawy 46 | Najciekawsze obiekty na rynku 76 |
| Pieszycy 47 | Św. Wojciech w Niemczy 78 |
| Odpolitycznienie wieży 49 | Z czego żyli mieszkańcy grodu w Gilowie? 79 |
| Podziemne fabryki czy kwatery Hitlera? 50 | Historia pałacu w Kietlinie 84 |
| Bukowa Kalenica 50 | Na ryby czy na koncert? 86 |
| Dlaczego Smok? 51 | Sowiogórskie Muzeum Techniki 86 |
| | Włoka równa 30 morgom 93 |

Indeks obiektów z rozdziałów 1, 3 i 4

I Liceum Ogólnokształcące w Dzierżonowie 56
 II Liceum Ogólnokształcące w Dzierżonowie 53
Arboretum w Wojsławicach 9, 21, 65, 66, 67, 84, 92, 99
Brama Dolna (Zamkowa) w Niemczy 67, 76, 96, 109, 110
Cmentarz komunalny; mauzoleum Prittwitzów w Niemczy 78, 96, 109
Dom pastora Tiede w Dzierżonowie 26, 55
Dworzec kolejowy w Niemczy 110
Dwór w Jędrzejowicach 70, 104
Dwór w Podlesiu 95, 96, 98, 99
Dwór w Uciechowie 16, 84, 85, 89, 91, 92, 93, 113
Figura św. Jana Nepomucena w Dzierżonowie 52, 56
Folwark rodziny Diergów w Bielawie 86
Fontanna w Niemczy 68
Góra Parkowa w Bielawie 33, 44, 87, 99, 111
Grodzisko pod górą Grodną (Tatarski Okop) 78, 98, 99, 106
Grodzisko w pobliżu Rościszowa 67
Kamienica Józefa Kellnera w Dzierżonowie 52
Kamienica rodziny Hüttel w Niemczy 76
Kamieniołom pod Kolcem 97
Kamieniołom w Przemilowie 103, 104
Kamieniołom w Słupicach 69, 70, 98, 105
Kamienny wał kultowy na górze Raduni 21, 104
Kaplica rodziny Sadebecków w Dzierżonowie 53, 107
Kapliczka pw. św. Jana Nepomucena w Nowinie 88
Klasztor Cystersów w Łagiewnikach 98, 103
Kompleks Riese 19, 20, 50
Kopalnia Silberloch w Walimiu 86
Kościół pw. Maryi Matki Kościoła w Dzierżonowie 9, 34, 53, 54, 61
Kościół pw. Matki Boskiej Częstochowskiej w Łagiewnikach 68, 98, 103
Kościół pw. Matki Boskiej Częstochowskiej w Przerzeczynie-Zdroju 64
Kościół pw. Matki Boskiej Królowej Polski w Przerzeczynie-Zdroju 96, 100
Kościół pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gilowie 96
Kościół pw. Narodzenia NMP w Kielczynie 70
Kościół pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Dzierżonowie 9, 53, 59
Kościół pw. Wniebowzięcia NMP we wsi Oleszna 14, 69
Kościół pw. Świętej Trójcy w Dzierżonowie 54
Kościół pw. św. Bartłomieja w Rościszowie 48, 83, 91, 95
Kościół pw. św. Bartłomieja w Uciechowie 85, 92, 93
Kościół pw. św. Izydora w Sienicach 98
Kościół pw. św. Jadwigi Śląskiej w Gilowie 96
Kościół pw. św. Jadwigi w Ostroszowicach 82, 92
Kościół pw. św. Jakuba w Pieszycach 47, 95
Kościół pw. św. Jana Chrzyciela w Nowinie 93
Kościół pw. św. Jana Nepomucena w Piskorzowie 95
Kościół pw. św. Jana Chrzyciela w Sieniawce 88
Kościół pw. św. Jerzego w Dzierżonowie 9, 52, 53, 55, 56, 59, 61
Kościół pw. św. Józefa Oblubieńca w Łagiewnikach 98, 103
Kościół pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Piławie Dolnej 62, 93, 99
Kościół pw. św. Marcina w Piławie Górnej 63
Kościół pw. św. Wojciecha w Niemczy 11, 76, 97, 109
Kościół pw. św.św. Piotra i Pawła w Niemczy 11, 76, 96, 108
Krzyż pokutny w Niemczy 68
Krzyże pokutne w Glinicy 104
Łowisko Cicha Woda w Lasocinie 38, 90
Łowisko Pstrąg w Bielawie 91
Obelisk ku czci Paula Felsmanna w Bielawie 46
Obelisk upamiętniający bunt tkaczy w Bielawie 46
Osiedle Braci Morawskich w Piławie Górnej 13, 35, 63, 64, 95, 100
Pałac Sandreckich w Bielawie 45
Pałac w Dobrocinie 70, 79, 80, 89, 93
Pałac w Gilowie 22, 33, 70, 78, 79, 89, 95, 96, 97, 99
Pałac w Kietlinie 84, 89
Pałac w Łagiewnikach 8, 17, 18, 20, 22, 59, 68, 69, 74, 88, 98, 103, 112
Pałac w Nowinie 88, 93
Pałac w Ostroszowicach 34, 38, 82, 83, 92
Pałac w Pieszycach 11, 26
Pałac w Piotrkówku 99
Pałac w Tuszynie 16, 70
Pamiętki przedchrześcijańskich kultur w Sobótce 103
Parowozownia w Dzierżonowie 57, 58, 86
Planty w Dzierżonowie 43, 107
Polichromie w Strzelcach Świdnickich 72, 105

Pomnik sowy w Bielawie 33, 45
Portale w murach obronnych w Dzierżonowie 55, 61
Ratusz w Dzierżonowie 9, 14, 30, 39, 43, 51, 57
Ratusz w Niemczy 68, 76, 96
Replika średniowiecznej mennicy w Dzierżonowie 44
Ruiny rezydencji w Piławie Dolnej 62
Ruiny zamczyska w Owieśnie 62
Sanatorium w Rościszowie 48
Sanktuarium w Kielczynie 13, 104
Sowiogórskie Muzeum Techniki w Bielawie 57, 58, 86
Staw przy drodze na Jasinek 91
Staw w Bratoszowie 88
Staw w Ostroszowicach 82
Stare Gnadenfrei w Piławie Górnej 63
Synagoga w Dzierżonowie 36, 37, 55
Uroczysko Siedmiu Stawów w Goli Dzierżonowskiej 89
Uzdrowisko w Przerzeczynie-Zdroju 65, 95, 99, 100, 105, 107
Wieża ciśnień w Dzierżonowie 54
Wieża kościoła pw. Wniebowzięcia NMP w Bielawie 43, 44
Wieża widokowa na Kalenicy 11, 49
Wieża widokowa na Wielkiej Sowie 46
Zakłady Radiowe Diora w Dzierżonowie 28, 56, 88
Zalew Sieniawka w pobliżu Sieniawki 88
Zamek w Ciepłowodach 100
Zamek w Niemczy 78
Zamek w Owieśnie 12
Zbiornik Łagiewniki 88
Zbiornik w Kołaczowie 16, 89
Zbiornik w Mościsku 89
Zbiornik w Owieśnie 87
Zbiornik Sudety w Bielawie 86, 87
Zespół pałacowo-parkowy w Piławie Górnej 64

Indeks miejscowości z rozdziałów 1, 2, 3 i 4

Bratoszów 88
Bielawa 14, 16, 21, 22, 23, 24, 25, 27, 28, 33, 34, 36, 38, 39, 40, 42, 44, 45, 46, 49, 50, 58, 82, 85, 86, 87, 91, 92, 93, 95, 96, 99, 101, 102, 107, 110, 111, 112
Ciepłowody 99, 100
Dobrocin 70, 79, 80, 89, 93
Gilów 22, 33, 70, 78, 79, 89, 95, 96, 97, 99
Glinica 103, 104
Gola Dzierżonowska 33, 84, 89
Jasinek 91
Jędrzejowice 70, 104
Kielczyn 13, 16, 27, 34, 70, 71, 104
Kietlin 84, 89
Kołaczów 16, 89
Lasocin 38, 90, 91, 94, 101, 105, 113
Łagiewniki 8, 17, 18, 20, 22, 59, 68, 69, 74, 88, 98, 103, 112
Mościsko 16, 22, 88, 89
Niemcza 9, 11, 13, 16, 18, 21, 22, 24, 27, 28, 33, 34, 37, 59, 67, 68, 69, 70, 74, 75, 76, 77, 78, 84, 89, 91, 92, 93, 96, 99, 106, 108, 109, 110, 113
Nowizna 88, 93
Oleszna 27, 69, 74, 103
Ostroszowice 34, 38, 82, 83, 92
Owiesno 12, 30, 31, 34, 62, 82, 87, 92, 93, 99, 113
Pieszycy 10, 11, 14, 16, 17, 22, 24, 25, 26, 27, 28, 42, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 58, 83, 88, 92, 94, 95, 101, 102, 112, 113
Piława Dolna 16, 26, 27, 35, 38, 39, 61, 62, 63, 82, 87, 88, 93, 99
Piława Górna 8, 13, 16, 32, 35, 59, 61, 62, 63, 64, 88, 95, 97, 99, 100, 113
Piotrkówek 99
Piskorzów 34, 83, 95
Podlesie 95, 96, 98, 99
Przemilów 103, 104
Przerzeczyn-Zdrój 10, 59, 64, 65, 67, 92, 95, 96, 97, 99, 100, 105, 106, 113
Rościszów 19, 47, 48, 83, 90, 91, 94, 95, 100, 101, 102, 105
Sieniawka 34, 72, 88, 97, 112
Senice 98
Słupice 34, 59, 69, 70, 97, 98, 105, 112
Sobótka 18, 20, 33, 73, 103, 104
Strzelce Świdnickie 72, 105
Tuszyn 16, 70
Tatarski Okop 78, 99, 106
Uciechów 16, 84, 85, 89, 91, 92, 93, 113
Walim 47, 50, 58, 86, 101, 102
Wojsławice 9, 21, 65, 66, 84, 92, 99

O F E R T A D L A S A M O R Z Ą D Ó W

razem
odkrywamy
piękno

 PolskaTurystyczna.pl

- przewodniki drukowane
- przewodniki na komórki i GPS
- prezentacje multimedialne
- strony www

Program Promocji Regionalnej
PolskaTurystyczna.pl
Amistad sp. z o.o.
ul. Stolarska 13/7, 31-043 Kraków
tel./faks: (0-12) 422-99-22
biuro@polskaturystyczna.pl
www.polskaturystyczna.pl

Przewodniki:



na GPS



na komórkę



internetowe